



Nepie

WCZORAJ I DZIŚ

LECH ŁUKASZUK





Nepole

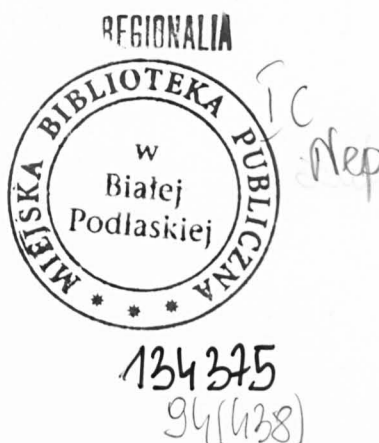
WCZORAJ I DZIŚ

LECH ŁUKASZUK

Nepie wczoraj i dziś

Teksty i dobór fotografii: Lech Łukaszuk
Redaktor Wydania: dr Szczepan Kalinowski
Biała Podlaska 2012, Wydanie I
ISBN: 978-83-61550-04-4

Korekta: Andrzej Kotyła
Projekt graficzny: Justyna i Jakub Jakubowscy, www.3jstudio.pl
Druk: Elpil, Siedlce
Wydawca 3J-Studio Grafiki i Ilustracji, Radzyń Podlaski
Wydano nakładem własnym autora



Spis treści



Wstęp	5
Historia Nepli	7
Symbol Nepli – Kamienna Baba	13
Skarbiec	14
Pałac	16
Biwak	21
Figura Matki Bożej	23
Kaplica w parku	24
Kuchnia dworska	26
Stara/nowa szkoła	28
Czworak i ośmiorak	34
Kościół/parafia	36
Groby żołnierzy polskich z 1920r.	49
Biały dworek	51
Most	54
Kopiec Piłsudskiego	61
Aleja grabowa	62
Jałowiec	64
Spółdzielnia Spożywców „Podlasianka”	68
Junaki	71
Liga Przyjaciół Żołnierza	73
Gospoda „Nadbużanka”/„Wesoła”	76
Kwaszarnia ogórków	79
Kiosk spożywczy	81
Rekordowy sum	82
Zima 1978/1979	84
II powódź stulecia	86
Trąba powietrzna	88
Rodzina Andrzeja Deniczuka	90
Zofia Omelaniuk	93
Anasztzja „Nadzia” Łozak	95
Teodor Łozak	96
Jan Tomaszewski	98
Konstanty Drapun	100
Stanisław Baum	101
Antoni Klimczuk	103
Wacław Semeniuk	108
Zdzisław Gała	112
Wątek Rodzinny	114
Prace polowe i życie codzienne	117
Galeria zdjęć z Nepli	
– było, minęło, lub się zmieniło	122
Post Scriptum	135
Źródła	148

Wstęp



Nazywam się Lech Łukaszuk. Urodziłem się w 1958 r. w Neplach w rodzinie Czesławy i Stanisława Łukaszuków. Neple były moim wymarzonym miejscem na ziemi, tu czułem się najlepiej. Bezpiecznie i bezproblemowo. Od młodych lat ukształtowały się i trwają do dzisiaj moje dwie miłości: piłka nożna i wędkarstwo. Na ich realizację zawsze potrafiłem znaleźć czas. Na wędkowanie rano przed wyjściem lub wyjazdem do szkoły, na piłkę nożną po przyjściu ze szkoły, co często kończyło się burą od matki.

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Janowie Podlaskim, Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego AWF w Białej Podlaskiej i założeniu rodziny, nigdy o Neplach nie zapomniałem. Z wiekiem w każdym człowieku dojrzewa myśl o sięgnięciu do historii rodziny, dziejów miejscowości. W moim przypadku było podobnie. Dzisiaj uważam, że ok. 10 lat za późno. Kiedy kolejny raz przeglądałem album rodzinny i zadałem ojcu kilka pytań dotyczących starych fotografii, zrodziła się we mnie myśl, aby spróbować zebrać – o ile to możliwe – fotografie od wszystkich ludzi ze wsi i opracować album-książkę o historii wsi i jej mieszkańców. Zamiarem moim nie było pisanie historii Nepli, ale szukanie i dodawanie do niej nowych faktów i informacji popartych fotografiami, dokumentami lub wiadomymi ze świadkami wydarzeń.

Dzięki pomocy wielu osób udało mi się dotrzeć do informacji, które jeszcze nigdy nie były prezentowane w formie pisemnej, dotarłem do fotografii nigdzie nie eksponowanych, zapoznałem się z dokumentami, które rzuciły nowe światło na dotychczasowe opracowania. Żałuję, że nie otrzymałem żadnej pomocy ze strony potomków byłych właścicieli majątku Neple pomimo kilkakrotnie ponawianych próśb. Przez to materiał przeze mnie prezentowany na pewno jest uboższy.

W tym miejscu serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i wydania niniejszego albumu. Szczególnie gorąco dziękuję Jadwidze „Jagódce” (Mikuła) Opid, oraz mojemu ojcu Stanisławowi za udzieloną pomoc. Dużej pomocy udzielili mi nieżyjący - ks. prałat Zdzisław Oziembło i Zofia „Łodzikowa” Omelaniuk.

Lech Łukaszuk

Historia Nepli

Neple - niewielka wieś w gminie Terespol uroczło położona przy ujściu Krzyny do Bugu. Ma za sobą bogatą przeszłość historyczną sięgającą czasów sprzed naszej ery. Badania archeologiczne prowadzone przez naukowców pod koniec XIX wieku nad Krzną i Bugiem potwierdziły istnienie osadnictwa już w okresie paleolitu schyłkowego tj. (od ok. 14 tys. lat p.n.e. do ok. 8 tys. lat p.n.e.). Poprzez okres mezolitu, neolitu, epokę brązu i żelaza Neple znalazły się w okresie chrześcijaństwa. Od najdawniejszych czasów należały do Polski. Leżały nad graniczną rzeką Bug, która dzieliła narody polski i ruski.

Po raz kolejny historia wspomina Neple w roku 1686 kiedy to Adam Skaszewski miecznik zakroczymski, prawdopodobnie właściciel wsi, ufundował mieszkańcom drewnianą cerkiew unicką. Drogą spadku, w I połowie XVII wieku, właścicielami Nepli zostali Niemcewicze. Neple zostały zapisane w testamencie przez Aleksandra Niemcewicza starszemu synowi Franciszkowi - miecznikowi województwa brzeskoliteńskiego W 1769 r. Franciszek Ursyn Niemcewicz, cześnik brzeski i sędzia ziemski, ufundował w Neplach murowaną świątynię. Została wzniesiona na planie prostokąta z apsydą i zakrystią w stylu późnego baroku. W Neplach gościem był najśłynniejszy z rodu - Julian Ursyn Niemcewicz - poeta, dramaturg, poseł Sejmu Wielkiego, adiutant Tadeusza Kościuszki podczas Insurekcji Kościuszkowskiej, współautor projektu Konstytucji 3 Maja. Po śmierci fundatora jego ciało oraz ciało małżonki Anny i syna Ignacego spoczęło w podziemiach kościoła. Dla upamiętnienia tych osób w kościele umieszczono epitafia ufundowane przez brata Franciszka - Stanisława - Gubernatora Grodzieńskiego. Neple pozostawały własnością Niemcewiczów do roku 1817, kiedy to Julia córka Eleonory Niemcewicz-Orzeszko po raz drugi wyszła za mąż za Kaliksta Mierzejewskiego i odziedziczyła połowę majątku a drugą odkupiła od wuja Stanisława i stała się właścicielką Nepli. Małżonkowie Mierzejewscy mieli dwóch synów i pięć córek. Kalikst Mierzejewski, syn bogatego ojca, zajął się pomnażaniem majątku, pracą na rzecz kraju jako Gubernator Grodzieński oraz realizacją swoich marzeń wynikających z zamiłowania do roślin. Wybudował pałac, otoczył go pięknym ogrodem z mnóstwem rzadkich okazów drzew, krzewów i kwiatów. W szklarniach, gdzie cały

rok panowała jednakowa temperatura i wilgotność, umieścił rośliny egzotyczne sprowadzone z ciepłych krajów. Ich różnorodność i piękno nie pozwalały oderwać od nich wzroku. Na wzgórzach założył winnice, na równinach przyległych do parku sady owocowe z mnóstwem jabłoni, grusz, śliw, moreli i brzoskwiń, a w dolinie poniżej pałacu od strony południowej nad rzeką Krzną zwierzyńiec w którym znajdowały się m.in. żubry i daniele.

Przez lata Neple były słynne w Królestwie i poza jego granicami. Dochody płynące z rozległych majątków Mierzejewskiego pozwalały na tak kosztowne inwestycje. W roku 1854, tragicznym dla rodziny, spłonął pałac oraz zmarł Kalikst Mierzejewski. Zabrakło gospodarza, a żona Julia nie radziła sobie ze spłatą długów zaciągniętych na odbudowę pałacu. Pałac odbudowano w bardzo prosty sposób, najcenniejsze drzewa parku wycięto, zlikwidowano amfiteatr, rozebrano oranżerię, zwierzyńiec przestał istnieć. W obliczu coraz większych problemów finansowych z utrzymaniem majątku Julia Mierzejewska zdecydowała się sprzedać majątek Neple w 1863 r. generałowi-majorowi wojsk Cesarsko-Rosyjskich Piotrowi Korniłowiczowi. W roku następnym carskim ukazem o uwłaszczeniu część majątku przekazano włościanom, a pozostałą gen. Korniłowicz testamentem przepisał na swoje dzieci. W rękach Korniłowiczów Neple nie pozostawały zbyt długo, bo przeszły na własność Ferdynanda i Klementyny Rudnickich. Korniłowiczowie i Rudniccy potraktowali zakup Nepli jako lokatę kapitału i nie dołożyli żadnych starań, aby gospodarstwo odbudować.

W styczniu 1880 r. Stanisław i Zofia Kierbedziowie odkupili majątek Neple od Rudnickich i przejęli w posiadanie na długie lata. W 1899 r. Stanisław Kierbedź przepisał majątek na rzecz córki Zofii, która w roku 1901 w Warszawie wyszła za mąż za Lubomira Dymśkę (późniejszego posła do III Dumi 1907-1912 i IV Dumi 1912-1917 Imperium Rosyjskiego, profesora Uniwersytetu w Petersburgu na Wydziale Prawa). Dymśkowie w 1904 r. przystąpili do rozbudowy pałacu w Neplach. Prace zostały zakończone w 1906 r. Rok 1915 był tragiczny dla rodziny Dymśków, podobnie jak wcześniej 1854 dla rodziny Mierzejewskich. W sierpniu wojska rosyjskie spaliły pałac a 1 grudnia, po posiedzeniu Dumi Miejskiej Peters-

burga w tajemniczych okolicznościach zmarł Lubomir Dymśa – jej wiceprzewodniczący. Jednak Zofia Dymśyna, w przeciwieństwie do Julii Mierzejewskiej, umiała zmierzyć się z problemami i nie miała w zamiśle sprzedaży majątku i przeniesienia się do Warszawy.

W trudnym okresie po I wojnie światowej, a później odradzającego się państwa polskiego, na zasadach wzajemnego zaufania i szacunku współpracowała z właścicielami majątków w Krzyczewie i Koroszczynie. Także z księdzem parafii Neple, miejscowym nauczycielem i mieszkańcami wsi, mając zawsze na celu dobro kraju i ludzi. Dla siebie nie życzyła zbyt wiele, zadawała się minimum, jej skromność przejawiała się nie tylko w tym co robiła ale też w noszonych ubraniach. A robiła bardzo dużo. Pod jej kierownictwem działało w Neplach koło Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek, które miało na celu wychowanie kobiet w duchu narodowym, podniesienie poziomu wykształcenia poprzez naukę pisanie i czytania oraz przygotowanie do dorosłego życia. Jest wielce prawdopodobne, że przy zakładaniu Stowarzyszenia Ziemianek pomagała dziedzicze Zofii Maria Rodziewiczówna – pisarka, propagatorka emancypacji kobiet. Informacja ta pochodzi od Antoniego Mikuły – ówczesnego nauczyciela w Neplach, który był częstym gościem u Zofii Dymśyny. Działało też Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Zeńskiej, w pracach którego zwracano szczególną uwagę na wychowanie religijne i patriotyczne. Zajęta działalnością społeczną i charytatywną, pozbawiona odpowiednich środków finansowych nie zdążyła wyremontować spalonego pałacu. II wojna światowa wygnała p. Zofię do Włoch, gdzie poprzez pracę w różnych Stowarzyszeniach pomagała rodakom. Do końca życia wspierała ludzi potrzebujących, przez co zasłużyła na ich pamięć i uznanie.

Okres II wojny światowej we wsi Neple upłynął w miarę spokojnie oprócz dwóch zdarzeń, które miały wpływ na dalszą ich historię. Dotyczy to wielkiego pożaru, który wybuchł w zabudowaniach Karpiuków w 1941 r. i ofensywy Armii Czerwonej w lipcu 1944 r. Wówczas wiele zabudowań zostało spalonych. Zakończenie wojny przyniosło ludziom wolność i powrót do normalnego życia, ale dla majątku i dworu okazało się ostatecznym nieodwracalnym końcem. Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego pozostałości majątku Neple zostały rozdysponowane wśród mieszkańców wsi. Zamknął się najpiękniejszy okres w historii Nepli. Neple nie odzyskały swojej świetności i rangi, jaką posiadały do wybuchu II wojny światowej. Nie zostały siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej ani Gminy. Otrzymały je mniejsza Berezówka i mało znane Bohukały. Neple zaś zostały sprowadzone do roli małej wsi. W 1968 r. Przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Berezówce pochodzący z Nepli Marian Karpiuk oraz radni Henryk Stasiak i Henryk Bojczuk przekonywali innych radnych za podjęciem uchwały o przeniesieniu GRN z Berezówki do Nepli – miejscowości centralnie położonej w stosunku do innych wsi. Jednak reforma administracyjna Polski zlikwidowała GRN a reaktywowała Gminy. Skorzystały na tym wspomniane Bohukały.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. przed Neplami otworzyła się szansa zaistnienia nie tylko w województwie, ale w całej Polsce. Dawny park dworski został przekazany Wojewódzkiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lublinie a ten utworzył w nim Ośrodek Wypoczynkowy. Czysta rzeka i nieskażona przyroda sprawiły, że do rozwijającego się ośrodka w okresie letnim na dwutygodniowe turnusy przyjeżdżali wczasowicze z Białej Podlaskiej, Lublina i Warszawy.

Dodatkowego kolorytu dodawała słynna restauracja „Wesoła”. Neple stawały się coraz bardziej znane jako miejscowość wypoczynkowa i w pewnym okresie były porównywane pod tym względem do Serpelic. Rozwijało się życie kulturalne

na miarę potrzeb i możliwości. W miejscowej świetlicy działał „Klub Rolnika”, występowały artyści bardziej lub mniej znani, a wśród nich Włociańska Orkiestra im. Karola Namysłowskiego z Zamościa. Mieszkańcy stworzyli własne koło teatralne i wystawiali sztuki, do obejrzenia których było wielu chętnych. Największą oglądalnością wśród mieszkańców Nepli i okolicznych wsi cieszyła się sztuka Michała Bałuckiego „Grube ryby”. Za przykładem starszych poszła młodzież szkolna i przygotowała baśń H. Ch. Andersena „Dzikie łabędzie”.

Urokowi Nepli uległa pisarka Ewa Nowacka, która zakupiła w Neplach posiadłość i często w niej przybywała czerpiąc natchnienie do pisanych powieści dla młodzieży. Odwiedzała Neple w owym okresie Zofia Jelska córka Zofii Dymśny; były to podróże sentymentalne i biznesowe. Chciała zainwestować pieniądze w budowę zakładu produkującego sok jabłkowy. Warunkiem miało być założenie sadów przez miejscową ludność. Niestety propozycja nie została podjęta, nie znalaziono osoby chcącej zainwestować pieniądze w rozwój sadownictwa, mieszkańcy woleli uprawiać ogórki, co przez pewien czas okazało się lepszym biznesem.

Dobra passa Nepli objawiła się też w szkolnictwie. W 1971 r. oddano do użytku nową ośmioklasową szkołę. Nauczanie mogło odbywać się w jednym miejscu i w bardzo dobrych warunkach. Ośrodek Wczasowy WZGS działał prężnie do początku kryzysowych lat osiemdziesiątych, by ostatecznie zakończyć swoją działalność w 1990 r. Park przeszedł pod zarządek Gminy w Terespolu. Nastąpił krótki okres stagnacji. Nie było chętnych na przejęcie parku wraz z infrastrukturą. Po kilku latach Ośrodek został wydzierżawiony przez białską firmę „ADAD”. Firma prowadziła usługi w zakresie turystyki i wypoczynku, podjęła się też „reanimacji” restauracji „Wesoła”. Obie czynności zakończyły się niepowodzeniem. Zdecydowały o tym pieniądze, które nie zostały wydane na porządkowanie parku, remonty infrastruktury, marketing i zarządzanie i brak przekonania, że zainwestowane zwrócą się z nawiązką.

Ostatnim gospodarzem Ośrodka Kolonijno-Wypoczynkowego było „Caritas” Diecezji Siedleckiej. Od 2010 roku ośrodek stoi pusty. We wsi życie stawalo się coraz prostsze, starsi ludzie przekazywali gospodarstwa rolne Skarbowi Państwa w zamian za renty, młodzież uciekała do miast, coraz mniej osób odwiedzało Neple i tylko wędkarze nigdy nie omijali tego miejsca i co jakiś czas byli nagradzani wspaniałymi okazami sumów, sandaczy i szczupaków.

Życie sprowadzało się do formuły: żyj, patrz, słuchaj i czekaj. Możliwym przełomem w życiu mieszkańców mógł stać się rok 2009, w którym oddano do użytku nowy most, przeprowadzono przez wieś nową szeroką drogę, położono chodniki, wszystkie ulice wyłożono kostką, zainstalowano nowe oświetlenie usuwając stare betonowe elektryczne słupy. Dobrym symptomem dla przyszłości wsi może być coraz większa ilość młodych ludzi pozostających na miejscu, ale musi ona być poparta możliwością zarobkowania w pobliskim Terespolu, Małaszewiczach czy Białej Podlaskiej.

Neple są warte tego, aby przetrwać, rozwijać się i nie pozostać tylko miejscowością wypoczynkową i atrakcyjną turystycznie, co przepowiada wiele osób. Sami mieszkańcy tego nie robią, potrzebna jest pomoc Wójta Gminy i radnych, którzy otrzymali od nich poparcie.

Chronologia ważniejszych wydarzeń w historii Nepli

- | | |
|---------|---|
| 1686 r. | Adam Skaszewski funduje drewnianą świątynię unicką. |
| 1765 r. | Franciszek Ursyn Niemcewicz zostaje właścicielem majątku Neple. |
| 1769 r. | Franciszek Ursyn Niemcewicz i jego małżonka Anna z Korytyńskich budują nowy murowany kościół. |

- 1786 r. Zostaje wybudowany budynek zwany „Skarbem”.
- 1817 r. Julia Orzeszko Mierzejewska zostaje nową dziedziczką Nepli. Jej mąż Kalikst realizuje największe dzieło swojego życia. Buduje nowy pałac, urządza piękny ogród, sprowadza egzotyczne drzewa, krzewy, kwiaty i umieszcza jej w przygotowanej cieplarni. Zakłada winnice i sady owocowe, sprowadza żubry i daniela do zwierzyńca nad rzeką Krzną. Trwa najpiękniejszy okres w historii Nepli.
- 1820 r. Kalikst Mierzejewski buduje „Biwak” na przyjęcie cara Aleksandra I.
- 1826 r. Umiera młodszy syn Mierzejewskich – Cezar Aleksander.
- 1828 r. Umiera starszy syn Mierzejewskich – Juliusz August.
- 1829 r. Kalikst Mierzejewski wystawia kaplicę zmarłemu synowi.
- 1854 r. Pożar pałacu. Śmierć Kaliksta Mierzejewskiego.
- 1863 r. Sprzedaż majątku Neple generałowi Piotrowi Korniłowiczowi.
- 1880 r. Neple kupuje inż. Stanisław Kierbedź.
- 1899 r. Majątek przejmuje córka S. Kierbedzia – Zofia.
- 1901 r. Ślub Zofii z Lubomirem Dymszą.
- 1902 r. Narodziny jedynej córki Dymśzów Zofii. Wystawienie figury Matki Bożej w dowód wdzięczności.
- 1904–1906 r. Przebudowa i rozbudowa pałacu.
- 1907–1908 r. Budowa szkoły w Neplach.
- 1915 r. I wojna światowa i spalenie pałacu przez Rosjan. Śmierć Lubomira Dymśzy.
- 1915 r. Przemarsz I Brygady Legionów Polskich przez Neple.
- 1919 r. Wznowienie działalności parafii Neple.
- 1920 r. Bitwa wojsk polskich z bolszewikami.
- 1921 r. Parafię w Neplach obejmuje ks. Jan Nojszewski. Nowym kierownikiem szkoły zostaje Antoni Mikuła.
- 1926–1927 r. Ukończenie budowy plebanii.
- 1933 r. Pierwsze misje święte w parafii Neple.
- 1934 r. Ślub Zofii Dymśzówny córki z Jerzym Jelskim. Budowa „Białego Dworku”.
- 1936 r. Usypanie kopca Piłsudskiego w rocznicę śmierci Marszałka.
- 1936–1937 r. Budowa nowego mostu na Krźnie.
- 1939 r. Zajęcie Nepli przez Niemców. Zofia Dymśzyna i Felicja Rommerowa opuszczają Neple.
- 1940 r. Założenie Spółdzielni Spożywców „Podlasianka”.
- 1941 r. Przeniesienie dzwonnicy sprzed kościoła na dzisiejsze miejsce.
- 1944 r. Wybuch pożaru, „który strawił organistówkę i budynki gospodarcze”. Wyzwolenie przez Armię Czerwoną i spalenie ośmioraka. Przejęcie na własność Skarbu Państwa majątku Neple.
- 1946 r. Neple opuszcza rodzina Mikułów. Nowym kierownikiem szkoły zostaje Florentyna Wasyluk.
- 1947 r. Wywózka w głąb Polski rodzin ukraińskich w ramach akcji „Wiśła”.
- 1948 r. Powstanie Gminnej Spółdzielni „SCH” w Neplach.
- 1950 r. Kościelnym na 50 lat zostaje Stanisław Łukaszuk.
- 1952 r. Msza święta prymicyjna ks. Wacława Semeniuka- pierwszego księdza z parafii.
- 1955 r. Parafię obejmuje ks. Zdzisław Oziembło. Powołanie do życia koła Ligi Przyjaciół Żołnierza.

1957 r.	Budowa gospody „Nadbużanka”. Zwalenie przez burzę 300 letniego jałowca.
1959–1961 r.	Budowa nowego betonowego mostu na Krznie.
1963 r.	Powołanie do życia Ośrodka Wypoczynkowego WZGS „SCH”.
1964 r.	Doprowadzenie do Nepli energii elektrycznej. Budowa świetlicy i remizy strażackiej.
1966 r.	Pożar czworaka.
1969 r.	Uroczystości z okazji 200 lecia wybudowania kościoła.
1971 r.	Oddanie do użytku nowej szkoły podstawowej.
1973 r.	Mieszkaniec Nepli Leon Melaniuk zostaje rekordzistą Polski za złowienie sumy o wadze 45 kg. Powołanie Urzędu Poczтового w Neplach. Neple posiadają własny kod pocztowy 21-514.
1974 r.	Położenie nowej nawierzchni asfaltowej na odcinku Neple-Terespol. Uroczyste poświęcenie dzwonu ufundowanego przez Kaziemierę Jaworską. Budowa nowego ogrodzenia kościoła.
1978/79 r.	Zima stulecia
1979 r.	Powódź stulecia.
1980 r.	Trąba powietrzna.
1982 r.	Zamknięcie restauracji „Wesoła”.
1994 r.	Budowa nowej plebanii.
1998 r.	Postawienie nowego krzyża na kopcu Piłsudskiego.
2001 r.	Nadanie Szkole Podstawowej imienia Juliana Ursyna Niemcewicza.
2007 r.	Powołanie do życia Regionalnego Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Nadbużańskiej „Bugowiaki”.
2008 r.	Budowa nowej drogi i nowego mostu.
2008 r.	Otwarcie Izby Regionalnej.
2010 r.	Neple otrzymują nowe oświetlenie uliczne. Śmierć prałata Zdzisława Oziembło.

Znane osoby związane z Neplami

Julian Ursyn Niemcewicz (1757–1841) dramaturg, powieściopisarz, poeta, polityk. Najśłynniejszy z rodu Niemcewiczów. Kilkakrotnie przebywał w Neplach u swego stryja Ignacego, gdzie czas spędzony pożytkował na pisanie swoich dzieł literackich, w których też odnosił się do pięknych okolic Nepli.

Kalikst Mierzejewski (1780–1854) właściciel kilku majątków w powiatach: kobryńskim, prużańskim, brzeskim, pierwszy mistrz grodzieńskiej loży masonskiej „Przyjaciele Ludzkości”. Rozsławił Neple na całe Królestwo Kongresowe zakładając cieplarnię, w której zgromadził kilka tysięcy egzotycznych drzew, krzewów i kwiatów. Utrzymywał ciepłe stosunki z carem Aleksandrem I, który został ojcem chrzestnym jego starszego syna Juliusza Augusta.

Stanisław Kierbedź (1810–1899) absolwent Instytutu Korpusu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, budowniczy pierwszego wieloprzęsłowego mostu na Newie w Petersburgu, za co trzymał od cara awans na generała-majora i żelaznego w Warszawie później nazwanego mostem Kierbedzia. Był członkiem honorowym Petersburskiej Akademii Nauk i Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego. Zajmował się sprawami komunikacji. Biegle władał językiem rosyjskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Ostatnie lata swojego życia spędził w Warszawie; odwiedzał swoją córkę w Neplach.

Lubomir Dymśa (1860–1915) zięć S.Kierbedzia, poseł do III i IV Dumy Rosyjskiej. Profesor Uniwersytetu w Petersburgu. Gorący zwolennik polskość. Przeciwwstawiał się rusyfikacji terenów Królestwa Kongresowego. Szczególnie przeciw wyodrębnieniu Podlasia i tzw. Chełmszczyzny w odrębną gubernię poza Królestwem Kongresowym. Przyczynił się do odrodzenia parafii i świątyń katolickich jako ośrodków polskość w Huszczy, Kornicy, Piszczacu, Pratulinie, Łomazach, Łosicach, Konstantynowie, Rossoszu i Sławatyczach.

Antoni Mikuła (1902–1975) kierownik szkoły Neplach od 1921 do 1946 r. Jeden z obrońców Lwowa w 1918 r. uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., góral ze Starego Sącza. W czasie pobytu w Neplach założył Związek Strzelecki, był gorącym zwolennikiem Józefa Piłsudskiego i w rocznicę jego śmierci wspólnie z mieszkańcami wsi usypał kopiec. W czasie okupacji współpracował z Armią Krajową. W 1946 r. pod naciskiem władz lokalnych opuścił Neple i powrócił w rodzinne strony.

Ks. Zdzisław Oziembło (1919–2010) proboszcz parafii Neple od 1955 r. do 1992 r. Był kapłanem wymagającym w stosunku do siebie jak też parafian i osób, z którym współpracował, historyk pasjonat, autor książek „Neple i okolice” oraz „Wierni Bogu i Ojczyźnie”.

Ewa Nowacka (1934–2011) pisarka, autorka powieści dla dorosłych i młodzieży, laureatka licznych nagród krajowych i zagranicznych. W 2009 r. otrzymała prestiżowe odznaczenie Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Posiadała swoją posiadłość w Neplach, rokrocznie gościła w okresie letnim, z Nepli pochodzi jej synowa.

Symbol Nepli

Kamienna Baba



Kamienna Baba
na fot. z 1942 r. ...

Legenda o pochodzeniu kamiennej baby jest znana prawie wszystkim mieszkańcom Nepli, bo była przekazywana z pokolenia na pokolenie a część dowiedziała się o tym z przekazów medialnych lub Internetu. Przez rozgłos, który zdobyła w latach 80-tych XX wieku, niespodziewanie acz zasłużenie stała się symbolem Nepli.

... i 1960 r.





Karol Sobolewski z dworskim mlekiem w Brześciu – 1937 r.

Skarbiec

Zbudowany przez Niemcewiczów w 1786 r., a odnowiony przez Dymśzów w 1913 r. służył jako lamus – składowisko cennych ale niepotrzebnych w pałacu rzeczy – mebli, narzędzi, bibelotów, dokumentów. Jeszcze przed II wojną światową służył jako zlewnia mleka – punkt, do którego zwożono mleko od dworskich krów.

Część mleka bezpłatnie wydawano robotnikom pracującym w majątku w ilości 2-5 l a większość sprzedawano w Brześciu. Mleko do Brześcia woził Karol Sobolewski – ojciec Jana najkrótszą drogą przez Bug – promem, który funkcjonował obok wyspy, a obsługiwał go Grzegorz Misiejuk, ojciec Harytona.

Po wojnie skarbiec przeszedł we władanie GS w Neplach a potem w Terespolu. W budynku mieścił się magazyn rozdzielczy towarów, następnie sklep ze środkami ochrony roślin i art. do produkcji rolnej a na końcu wytwórnia wód gazowanych.



Skarbiec na fot.
z początku lat 60. XX
wieku.

Widok „Skarbca” – lata 70. XX wieku.



Pałac



Pałac odbudowany po pożarze z 1854 r.
Fot. z 1904 r., sprzed przebudowy.

Ten wybudowany przez Kaliksta Mierzejewskiego ok. 1820 r. spłonął prawdopodobnie w roku 1854; źródła podają, że został odbudowany jeszcze za życia właściciela, co wydaje się prawie niemożliwe, bo Mierzejewski zmarł 19 kwietnia 1854 r. Odbudowany w prosty i skromny sposób przetrwał w tej formie do 1904 r. w którym to Lubomir Dymśa rozpoczął pracę nad jego przebudową. Dobudował półokrągły fronton, rozbudował skrzydła, zadbał o otoczenie

Po przebudowie przez
Lubomira Dymśę
w latach 1904-1906





pałacu. Zasadzono nowe drzewa i krzewy ozdobne, pojawiły się rabaty i klomby z mnóstwem kolorowych kwiatów.

Tak odbudowany pałac przetrwał do 1915 r. Wtedy cofające się wojska rosyjskie zajęły obiekt na kwatery dla swoich żołnierzy. W sierpniu tegoż roku spalony i splądrowany budynek, nigdy nie został odbudowany. Jednak w 1922 r. powstała szansa na odbudowę pałacu. Właściciele majątków: Neple – Zofia Dymyszyna, Koroszczyna – Leon Kuczyński i Krzyczewa – Stanisław Kuczewski założyli spółkę betoniarską. Było to Mokrańskie Stowarzyszenie Wytwarzania Piaskowo-Cementowych w Bohukałach.

Księgowym spółki został Dymitr Panasiuk, a kierownikiem betoniarni – Stefan Dąbrowski z Mokran Nowych. Zakład betoniarski został zlokalizowany na górze między Bohukałami a Mokranami Nowymi. Znajdowały się tam duże zasoby żwiru oraz wytryskające źródło, w którym nigdy nie brakowało wody.

Betoniarnia produkowała pustaki, przepusty, kręgi studzienne, dachówkę, cegłę cementową i itp. na potrzeby majątków i okolicznej ludności.

Wg. sprawozdania Gminy Bohukały Spółka wyprodukowała w 1923 r – 21.570 szt. dachówki, 210 szt. gąsiorów, 4169 szt. cegły, 218 szt. pustaków, 560 szt. kamieni, 6 szt. pomników, 214 szt. cembrowin, 53 szt. przepustów.

Praca była zorganizowana w ten sposób, że wczesną wiosną sprowadzano cement wagonami, magazynowano go w majątku w Koroszczynie, a następnie furmankami przewożono na miejsce produkcji.

Dowozem cementu trudnili się chłopię z Nepli, Mokran Starych i Nowych, Krzyczewa i Malowej Góry. Za przewiezienie jednej furmanki cementu płacono 9 zł. Obpracano dziennie 2 razy, można było zarobić 18 zł. co równało się wartości 1,5 q. żyta. Kierownik Dąbrowski miał dwóch synów, z których jeden był zatrudniony w beto-

Park dworski z chińską altaną – fot. z 1906 r.

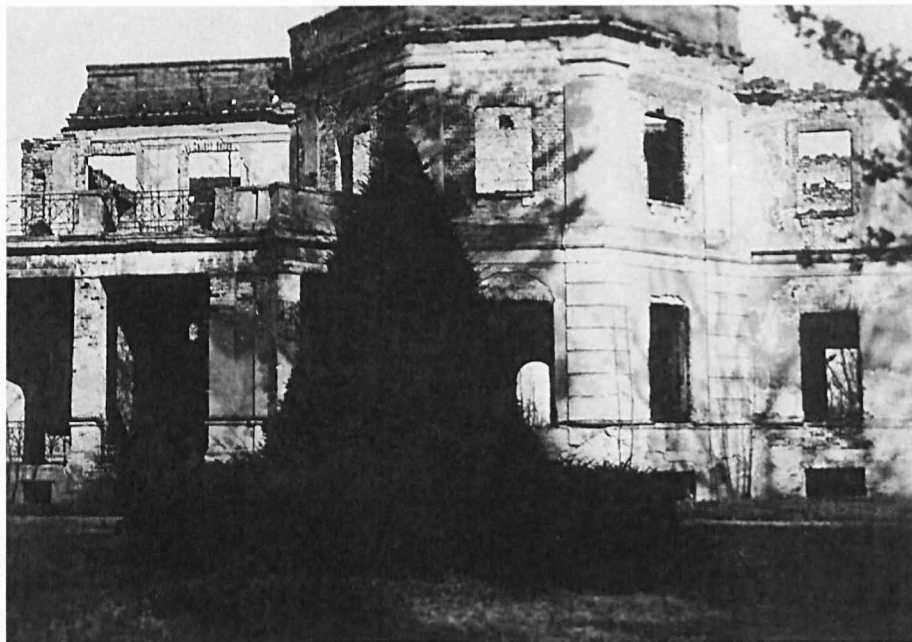




Na tle frontonu pałacu
Felicja Hrabini
Romerowa
z ks. Janem
Nojszewskim

niarni. Drugi pracował dorywczo przy kopaniu studni. Zginął śmiercią tragiczną podczas kopania studni w Dobryniu Dużym zasypany ziemią. Po śmierci syna Stefan Dąbrowski strasznie załamany zrezygnował z kierowania betoniarnią a następnym jej kierownikiem został Mikołaj Andrzejuk – nazywany „Faraonem”. W 1928 r. spółka została rozwiązana. Właściciele Nepli nie posiadali funduszy na częściową odbudowę pałacu, a czas naglił.

Ruiny pałacu
z okazałym cistem
– fot. z 1938 r.



I w końcu czasu zabrakło – wybuchła II wojna światowa. Nastąpiły ciężkie czasy. Niemcy po wkroczeniu do Nepli we wrześniu 1939 r. zabrali majątek dotychczasowym właścicielom i wyznaczyli swojego wojskowego administratora. Został nim oficer Schintz przezywany przez mieszkańców „Kolba”. Jego odpowiednikiem cywilnym był Mieczysław Skaczkowski przeniesiony przez Niemców z Kaliłowa.

Kolba „zasłynął” tym, że często bez powodu podczas kontaktów z ludźmi bił ich swoją laską. Zdarzało się też, że dzieci za zbyt powolną pracę podczas zbierania ziemniaków otrzymywały razy nahażem.

W ciągłym strachu żyli ludzie aż do momentu wysłania Schintza na front wschodni w 1943 r. za zastrzelenie w miejscowości Zalesie kobiety w ciąży podczas zaciemniania okien przed nalotami.

Wraz z Schintzem odszedł M. Skaczkowski. Został kierownikiem gorzelni w Krzyczewie. Po wyzwoleniu wyjechał na Zachód do miejscowości Wambierzyce. Nowym administratorem majątku został Piotr Dubski. Był to volskdeutch. Zapisał się w pamięci mieszkańców majątku i wsi jako dobry człowiek. Funkcję swoją sprawował do czasu opuszczenia Nepli razem z wojskami niemieckimi w lipcu 1944 r.

Na mocy Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o wprowadzeniu Reformy Rolnej z polecenia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie Komisarz Ziemski Kazimierz Sass w dniu 22 października 1944 r. przejął pozostałości rozgrabionego majątku Neple własność Zofii Dymshyny na własność Skarbu Państwa i przekazał w Zarząd Józefowi Kasperkowi.

Józef Ksperek otrzymał pełnomocnictwa w dniu 8 listopada 1944 r. Do tego czasu majątku doglądał mieszkaniec Nepli Michał Onoszko.

Obszar ogólny przejętego majątku wynosił 256,34 ha w tym: - ziemie orne, łąki, pastwiska, lasy, ogrody warzywne, parki, podwórze, drogi, zabudowania i inne. Las mieszany w wieku do 80 lat w 60 % zniszczony przez działania wojenne. Przejęto także maszyny, majątek ruchomy i nieruchomy. Traktor, siewnik, 2 wyorywacze, wiązalkę, kopaczkę, 2 młynki, grabiarkę, sieczkarnię, śrutownik, parnik, wialnię, wóz, beczkowóz, 2 sanie wyjazdowe, 3 sanie robocze, 3 pługi jednoskibowe, 4 pługi dwuskbowe, pług wieloskbowy, 2 kultywatory, 2 brony drewniane, brony sprężynowe, 3 brony żelazne, wał gładki, wał pierścieniowy – 2 obsypniki, 3 radła, 10 motyk, widły w ilości szt. 2, 2 beczki do bejcowania, 2 wagi bydłowe, 3 skrzyniowe wagi na kartofle, 2 wagi bez odważników, sortownik do kartofli, drobne narzędzia



Ruiny pałacu z 1941 r. Widoczne różnice po 3 latach.



Na fot. z 1944 r. administrator Piotr Dubski z żoną i córką Bogusławą (ur. 1933 r.) w parku dworskim.



Ruiny frontonu pałacu
ze „słynną” brzošką
– fot. z 1955 r.

i sprzęt ogrodniczy (sekatory, spulchniacze, skrzynki drewniane, małe wagi, stoły), 5 uli z pszczołami i 15 uli pustych, 4 klacze i 150 drzewek owocowych. Część narzędzi rozdano wśród mieszkańców.

Otrzymali oni:

Wasyłuk Józef – sieczkarnię, Szachniuk Józef – brony żelazne, Szołucha Paweł – brony żelazne, Sobolewski Karol – parnik, Sobolewski Władysław – pług jednoskibowy, Tokarewicz Ksawery – brony żelazne, Onoszko Nadzieja – sanie, Struczuk Kazimierz – wóz, Tomaszewski Jan – radelko, Mackiewicz Kazimierz – obsypnik.

Najwięcej ziemi z reformy rolnej otrzymali: Kazimierz Struczuk – 8,09 ha, Antoni Kliniczuk – 7,57 ha, Paulina Wegiera – 7,50 ha, Józef Sebestianiuk – 7,08 ha, Nadzieja Onoszko – 7,05 ha.

Część mieszkańców otrzymała ziemię po Ukraińcach, którzy wyjechali na Wschód lub zostali wywiezieni w głąb Polski. Obdarowani to m.in.: Władysław Pietraszuk – 10,33 ha, Dominik Łozak – 9,38 ha, Jan Łozak – 8,43 ha, Katarzyna Omelaniuk – 7,78 ha, Jan Łukaszuk – 7,76 ha.

Nieliczni posiadali ziemię z dwóch źródeł – Andrzej Romaniuk z reformy rolnej z Krzyczewa i poukraińską – 9,24 ha, Antoni Żuryński poukraińską z Kuzawki i Nepli – 8,45 ha, Bronisław Bujalski poukraińską z Nepli i po Janie Łucyku – 9,84 ha.

Maria Kierasieńska siostra Stanisława Bauma otrzymała 0,84 ha, a Izidor Karpuk 0,75 ha. Była to ziemia po uchodźcach ukraińskich.

Z reformy najmniejsze 2 hektarowe działki otrzymali: Bronisław Radwański, Stanisław Adamowicz i Konstanty Drapun.

W latach 60-tych ubiegłego stulecia pozostałości ruin zniknęły z oczu; część rozebrali mieszkańcy, większość za pozwoleniem władz wywiózł Litwiniuk z Mokran Nowych. Obecnie pozostałości fundamentów pałacowych pozostają pod ziemią porośnięte drzewami, krzewami i trawą.

Biwak



Wybudowany przez Kaliksta Mierzejewskiego ok. 1820 r. na przyjęcie cara Aleksandra I, który bawił kilkakrotnie w Neplach w latach 1817-1825 i został ojcem chrzestnym starszego syna Mierzejewskich – Juliusza Augusta.

Brak pewnych informacji na temat przeznaczenia budynku w okresie późniejszym. Najprawdopodobniej służył jako miejsce, w którym zatrzymywali się goście odwiedzający właścicieli majątku Neple.

W okresie przed drugą wojną światową Zofia Jelska często organizowała dzieciom wiejskim i z majątku choinki.

„Biwak Jego Cesarskiej Mości” – fot. z ok. 1910 r.



Biwak, fot. z 1942 r.



Biwak w latach 60-tych XX wieku

Podczas działań wojennych w 1944 r. we wsi spłonęła większość budynków mieszkalnych. Spłonął też ósmiorak. Część rodzin pozbawionych dachu nad głowę zamieszkała w biwaku. Byli to: Kazimierz Mackiewicz z żoną Marią, Adam Jurczuk z rodziną, Władysław Osypiuk z rodziną. W pomieszczeniu na górze zamieszkał leśniczy o nazwisku Hewel.

Z czasem część osób znalazła nowe mieszkania i wyprowadziła się z biwaku. Ostatnimi mieszkańcami historycznego obiektu były – Stefania Tomaszewska, druga żona ogrodnika Jana Tomaszew-

skiego i Maria Osypiuk, żona Władysława, matka Jana, Józefa, Ryszarda i Ferdynanda.

Po wyprowadzeniu się ostatnich lokatorów budynek systematycznie niszczał. Zawalił się dach nad wschodnim skrzydłem, ekspansji dokonały chwasty i krzewy, które zaczęły wyrastać w każdym wolnym miejscu, zmurszała cegła rozsypywała się a dalszych zniszczeń dokonywał deszcz.

Próbę ratowania budynku podjął w trudnych latach osiemdziesiątych Jan Kaliszuk. Jego zamierzenia były szczerze i ambitne, ale próba rewitalizacji obiektu była nieprzygotowana zarówno pod względem finansowym (fundusze przeznaczone na remont były znikome) jak i też wykonawczym (prace wykonywali miejscowi „fachowcy”). Odbudowane skrzydło zamiast dachem zostało prowizorycznie przykryte folią do czasu znalezienia pieniędzy na przykrycie całego dachu budynku nową dachówką lub blachą miedzianą.

Jednak czas niemiłosiernie szybko upływał, pieniędzy brakowało, powoli mijał zapas „Długiego Jana” i stało się najgorsze. Wschodnie skrzydło ponownie uległo zniszczeniu, a przy „pomocy” bywalców tego miejsca Biwak stał się śmietnikiem w piwnicy i na parterze oraz noclegownią na piętrze.

Miejscowy lokator otrzymał przydomek „hrabia”. W ostatnich latach pomoc „otrzymał”. Skarbiec – został przykryty blacho-dachówką i kaplica w parku – poddana została gruntownemu remontowi. A Biwak pozostał w osamotnieniu i czeka na litość odpowiedzialnych urzędów. Oby nie za długo.



Biwak przed „kapitałnym” remontem
– na tle budynku ostatnia mieszkanka Stefania Tomaszewska.



Figura Matki Bożej

Figura Matki Bożej –
fot. z lat 60. XX wieku

14 maja 1902 r. na świat przyszła Zofia – córka Lubomira Dymszy i Zofii z Kierbedziów Dymszyny. W dowód wdzięczności rodzice wystawili figurę Matki Bożej.

Przez pewien czas Zofia Dymszyna razem z dziećmi ze wsi i czworaków odprawiała nabożeństwa majowe przed figurą. Wokół było czysto i estetycznie. Często widziano świeże kwiaty.

5 maja 1957 r. wszystkie diecezje i parafie oddały się pod opiekę Maryi. Uroczystości takie odbyły się w Neplach, podczas których wmurowano tablicę na cokole figury z napisem „Ukochanej Królowej Polski w dniu ślubowań 5 maja 1957 r. – Parafia Neple”. Była to kontynuacja aktu odnowienia ślubów jasnogórskich, które miały miejsce 26 sierpnia 1956 r. w 300 rocznicę złożonych przez Króla Jana Kazimierza.

Na początku lat 70. XX wieku na zlecenie córki Zofii Jelskiej – Marii Bułhak Jelskiej Allegranza Antoni Sterniczuk z Krzyczewa wyremontował figurę.

Kaplica w parku

Kalikst Mierzejewski i Julia z Orzeszków Mierzejewska mieli pięć córek: Aleksandrę, Konstancję, Irenę, Józefę i Emilię oraz dwóch synów: Juliusza Augusta ur. w 1817 r. i Cezara Aleksandra ur. w 1823 r. Oba wpisali się w późniejszą tragiczną historię rodu Mierzejewskich, której ukoronowaniem był pożar pałacu, śmierć ojca, likwidacja zwierzyńca, częściowa likwidacja parku, brak należytej opieki nad oranżerią i cieplarnią, co doprowadziło do ich szybkiego upadku.

W aktach parafii w Malowej Górze czytamy:

„W Malowej Górze trzydziestego maja tysiąc osiemset dwudziestego szóstego roku o godzinie dziewiątej rano stawili się Konstanty Charłampowicz Wójt Gminy Nepel, lat trzydzieści pięć i Felix Sokołowski Ekonom Nepelski, lat trzydzieści siedem; obydwa zamieszkali w Neplach, i oświadczyli, że w dniu dwudziestego siódmego bieżącego miesiąca o godzinie pierwszej w nocy umarł Cezar Aleksander lat dwóch i miesięcy dziesięć liczący, syn J.W. Kaliksta i Juliany Małżonków Mierzejewskich Marszałkowstwa Guberni Litewsko-Grodzieńskiej Dziedziców Dóbr Nepel.

Po przekonaniu się naocznie o zejściu Cezara Aleksandra Mierzejewskiego akt ten przeczytawszy stawiającym przez nich został podpisany”.

Ks. Jan Skowieski
Konstanty Charłampowicz
Felix Sokołowski

Śmierć młodszego syna rodzice przyjęli z bólem i pokorą. Niestety, po ponad dwóch latach kolejny cios uderzył w rodzinę Mierzejewskich. Po upadku z konia i 35 dniowej walce o życie starszy syn Juliusz August zmarł w dniu 12 listopada 1928 r.

W aktach parafii Malowa Góra zapisano:

„Działo się to w Malowej dnia czternastego listopada tysiąc osiemset dwudziestego ósmego roku o godzinie trzeciej po południu. Stawili się Konstanty Charłampowicz Wójt Gminy Nepel, lat trzydzieści siedem i Felix Sokołowski Ekonom Nepelski, lat trzydzieści dziewięć w Neplach zamieszkali i oświadczyli,

że w dniu dwunastego listopada roku bieżącego o godzinie siódmej rano umarł Jaśnie Wielmożny Juliusz August Mierzejewski w Neplach zamieszkały, lat dwanaście liczący syn Jaśnie Wielmożnych Kaliksta i Julianny Małżonków Mierzejewskich Marszałkowstwa Guberni Grodzieńskiej Dziedziców Dóbr Nepel, Ruda i innych. W Neplach po przekonaniu się naocznie o zejściu Mierzejewskiego akt ten przeczytawszy stawiającym przez nich podpisany”.

Ks. Franciszek Szemioth
Administrator Malowogórski
Konstanty Charłampowicz
Felix Sokołowski

Zrozpaczony ojciec Kalikst Mierzejewski zlecił wybudowanie gotyckiej kaplicy dla swojego zmarłego syna Juliusza i w jej podziemiach go pochował. Zastrzegł też, że po śmierci jego ciało ma spocząć obok prochów syna. W miejscu wypadku syna postawił głaz z krzyżem i napisem (patrz foto poniżej).



Fot. z 1971 r.

W 1854 r. dokonał się kolejny akt tragedii rodziny Mierzejewskich – zmarł J.W. Kalikst Mierzejewski. Miał 68 lat. W aktach parafii Malowa Góra zapisano:

„Działo się we wsi Malowejgórze dnia dwudziestego drugiego miesiąca kwietnia tysiąc osiemset pięćdziesiątego czwartego roku o godzinie siódmej i pół wieczorem. Stawili się Wielmożny Franciszek Bogusławski, lat czterdzieści jeden mający we Dworze Nepelskim zamieszkały Obywatel zięć zmarłego Dziedzica Nepel i Józef Rutkowski ekonom folwarku Nepelskiego lat trzydzieści dwa liczący we wsi Neplach na Folwarku zamieszkały i oświadczyli Nam, że dnia dziewiętnastego miesiąca i roku bieżących o godzinie ósmej z rana zmarł na Dobrach swych we Dworze w Neplach Kalikst Mierzejewski, Dziedzic Nepel, Rudy i innych majątków w Cesarstwie Rosyjskim położonych, lat sześćdziesiąt osiem mający, niegdyś Marszałek Grodzieński urodzony w dobrach Motwicy z Józefa Mierzejewskiego byłego Strażnika Wielkiego Koronnego i Aleksandry z Baranowskich zmarłych małżonków zostawił owdowiałą żonę Julię z Orzeszków tu w Neplach we Dworze zamieszkałą Obywatelkę i córki Aleksandrę za mąż wyszłą za granicę, Konstancję pannę, Irenę z mężem w Neplach zamieszkującą, Józefę w Rosji we Dworze Kowerdziaki Obywatelkę z mężem zamieszkałą i Emilię do Anglii za mąż wyszłą tam przy mężu pozostającą.

Po przekonaniu się naocznie o zejściu Kaliksta Mierzejewskiego akt ten stawiającym przeczytawszy został podpisany.

Ks. Józef Antoni Gierłowski
– administrator kościoła
malowogórskiego
Franciszek Bogusławski
Józef Rutkowski”.

Zmarły został pochowany w kaplicy parkowej obok syna. Przez długie lata prochy ojca i syna spokojnie spoczywały w trumnach w podziemiach kaplicy. Jednak w latach 60. i 70. XX wieku zdarzały się przypadki naruszenia spokoju zmarłych poprzez penetrację pod-

ziemi kaplicy. Trumny zostały rozbite, szczątki leżały porozrzucane na posadzce. Nikt z odpowiedzialnych osób nie zainteresował się i nie zabezpieczył obiektu przed powtarzaniem się takich wypadków.

Podobnie miała się sprawa z dużym obrazem przedstawiającym Św. Juliusza – papieża. Był on w bardzo złym stanie, wymagał renowacji. Przetrwał czas wojny i widziany był w kaplicy do początku lat 70. XX wieku. Niestety prac konserwatorskich nie wykonano i zaraz po tym obraz zaginął. Zostały same ramy.

Tak po raz kolejny my Polacy potrafiliśmy zniszczyć to, co zostawili nam przodkowie. Dzisiaj kaplica odrestaurowana z pieniędzy pochodzących z budżetu Gminy Terespol przez Przedsiębiorstwo Budowlane „Domex” w Białej Podlaskiej w 2004 r. jest jednym z nielicznych przykładów dawnej świetności Nepli.



Kaplica na fot. z 1971 r.



Kuchnia dworska

Wybudowana w latach 70. XIX wieku do obsługi odbudowanego po pożarze pałacu, służyła zgodnie z przeznaczeniem do roku 1915. Odbudowany przez Dymiszów pałac ponownie spłonął i kuchnia dworska stała się domem mieszkalnym dla właścicieli majątku. Miało to trwać kilka lat a przeciągnęło się aż do wybuchu wojny. Po zajęciu Nepli przez Niemców w budynku zamieszkał wojskowy administrator majątku Schintz.

Kuchnia dworska
– fot. z lat 20. XX w.



Budynek kuchni
w 1942 r.



Po wyzwoleniu w budynku mieszkały rodziny ze spalonych domostw we wsi i spalonego ośmioraka. Byli to: Jan Michalski z rodziną, Leon Melaniuk z rodziną. Później w budynku znajdowały się pomieszczenia biurowe Gminnej Spółdzielni w Neplach a potem w Terespolu, Kasa Spółdzielcza oraz sklep obuwniczy do czasu wybudowania nowych pomieszczeń. Równolegle w budynku mieszkały dwie rodziny – Denickich i Żuków.

Lata 60. XX wieku
– wejście do budynku.

Dawny budynek
kuchni dworskiej
na fot. z 1971 r.

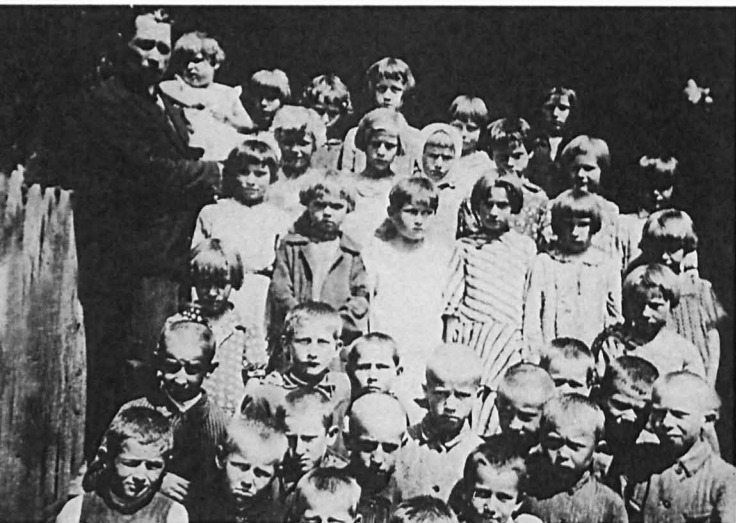




Fot. szkoły wybudowanej w 1908 r.

Stara/nowa szkoła

Stara szkoła istniejąca do dzisiaj jako budynek mieszkalny została zbudowana w latach 1907-1908.



Dzieci z rocznika 1925-1929 przed szkołą z nauczycielem Antonim Mikułą – fot. z 1935 r. Wśród dzieci – Witold Łozak, Weronika Karpiuk, Czesława Szymonowicz, Jadwiga Mikuła.



Budynek szkolny na fot. z 1943 r.



Kolejna młodsza grupa dzieci przed szkołą – fot. z 1943 r. Na zdjęciu m.in.: – Jan i Remigiusz Tomaszewscy, Henryk Androsiuk, Regina Michałek, Henryk Iwaszko, Halina Iwaszko, Czesława Jurczuk.

Podczas okupacji szkoła funkcjonowała z okrojonym programem. Władze niemieckie zakazały nauki historii, geografii, historii literatury i gimnastyki we wszystkich szkołach powszechnych w Generalnej Guberni.

W Neplach wyrażono zgodę na naukę gimnastyki. Na lekcjach gimnastyki uczono dzieci skoku w dal i wzwyż oraz gry w siatkówkę. Nauczyciel Antoni Mikuła nie otrzymywał wynagrodzenia za swoją pracę. Siebie i rodzinę utrzymywał z prowadzonego gospodarstwa. Miał dwie krowy, kury, małą pasiekę i przydomowy ogród. Ponadto żona pracowała jako sprzedawczyni w Spółdzielni Spożywców „Podlasianka”.



Fot. szkoły z końca lat 40-tych XX wieku

Świadectwo szkolne
Jana Tomaszewskiego
„Szefa” z czasów
okupacji.

GENERALGOUVERNEMENT FÜR DIE BESETZTEN POLNISCHEN GEBIETE
GENERALNE GUBERNATORSTWO DLA OKUPOWANYCH POLSKICH OBSZARÓW

—klassige öffentliche polnische Volksschule
—klasowa polska publiczna szkoła powszechna

Nr. _____ Name — im. _____
in _____ Kreis _____
w _____ powiat _____
Nr. _____ Schuljahr _____
Rek szkolny _____

SCHULZEUGNIS
ŚWIADECTWO SZKOLNE

Tomaszewski Jan

geboren den *2. Mai* 19*44* in *Bystrzyna*
Kreuz *Bił. Pol.* Konfession *rzym. kat.*
powiat _____

besuchte die *II* Klasse und erhielt für das Schuljahr 19*44/45* nachstehendes Zeugnis:
uczył się do klasy *II* i otrzymał za _____

Betrags.	gut	religia	dobry
Polnische Sprache	gut	język polski	dobry
Geschichte	gut	historia	dobry
Erkunde	gut	geografia	dobry
Naturkunde	gut	nauka o przyrodzie	dobry
Rechnen u. Raumlehre	gut	arytmetyka z geometrią	dobry
Zeichnen	gut	rysunki	dobry
Werkunterricht	gut	zajęcia praktyczne	dobry
Gesang	gut	śpiew	dobry
Leibesübungen	gut	ćwiczenia cieleśne	dobry
Weibliche Handarbeiten	gut	roboty kobiece	dobry

Versäumte Stunden _____ davon unentschuldig _____
Liczbą opuszczonych godzin _____ w tym nieusprawiedliwionych _____

Auf Grund dieses Zeugnisses wird der Schüler- die Schülerin in die *III* Klasse _____ versetzt.
Na podstawie powyższego świadectwa uczeń-uczenica _____ przechodzi do _____ klasy.

Jan den *10. Juni* 19*45*
Jan _____
Klassenlehrer — opiekun klasy _____ Schulleiter — kierownik szkoły _____

Urteile: sehr gut, gut, genügend, nicht genügend.
Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Powojenne pokolenie dzieci z nepelskiej
szkoły ze swoimi wychowawcami – Józefem
Wasylukiem, Henryką Hawryluk i Marią Łozak
– rok 1954





Sam budynek niewiele się zmieniał na przestrzeni lat z wyjątkiem otoczenia i pokrycia dachu. Na początku nie było żadnego ogrodzenia, później postawiono płot ze sztachet, a w końcu ogrodzono szkołę siatką drucianą.

Widok szkoły w Neplach
na fot. z 1971 r.

Historia szkoły po wojnie była nieco inna niż do tej pory przedstawiano. Świadczą o tym dokumenty archiwalne szkoły z lat 1945-1959. Dotychczasowy od 1921 r. kierownik szkoły Antoni Mikuła pod naciskiem różnych „czynników” dla dobra własnego i rodziny odszedł z Nepli w listopadzie 1946 r.

W dniu 12 listopada 1946 r. został sporządzony protokół zdawczo-odbiorczy inwentarza szkoły. Antoni Mikuła przekazał swojej następczyni Florentynie Wasyluk następujący sprzęt: 20 ławek, szafę, apteczkę, metr, linijkę, ekierkę, cyrkiel, kątomierz, liczydło, abecadło ruchome, tablicę, globus, dzienniki i akta szkolne z lat poprzednich i bieżących, 34 arkusze blachy cynkowej, dysk, oszczep, wieszak, krucyfiks, orzeł polski, zegar ścienny (papierowy), obrazek Matki Boskiej oraz biblioteczkę składającą się z 60 książek. Podczas przekazania był obecny sołtys Harryton Misiejuk i Jan Karpiuk - podsołtys – członek opieki szkolnej. Z dniem 12 listopada 1946 r. Florentyna Wasyluk objęła szkołę.

Rodzina Mikułów z wielkim smutkiem i żalem w sercu opuszczała kochane Neple. Rozpoczął się nowy okres w dziejach szkoły pod kierownictwem małżeństwa Wasyluków. W roku szkolnym 1947/48 utworzono V klasę. W czasie trwania roku szkolnego



Florentyna Wasyluk na starym moście



Dzieci z rocznika 1944 – 49 przed szkołą na „Białym Dworku”. Wśród uczniów: Stanisław Zajko, Stanisław Bisiuk, Zbigniew Kucharski, Rozalia Łukaszuk, Maria Mackiewicz, Urszula Struczek, Henryka Melaniuk, Adam Tokarewicz, Mieczysław Wawryszuk, Krystyna Narojczyk, Danuta Prokopiuk

zaczęto starania o organizację szkoły o dwóch etatach nauczycielskich. Gmina Bohukały wyremontowała jedną salę i jedną szatnię na „Białym Dworku”. W roku szkolnym 1948/49 doszła VI klasa. Zajęcia odbywały się w sali na piętrze.

Wraz z utworzeniem VI klasy zatrudniono sprzątaczkę Marię Kowską na rok szkolny 1949/50. W tym też roku rozpoczęto naukę języka rosyjskiego w wymiarze 3 godzin tygodniowo. Nauczycielami dalej byli F i J Wasylukowie. Gdy w roku szkolnym 1952/53 utworzono VII klasę, zatrudniono Helenę Hawryluk. W roku 1954 dochodzi kolejna nauczycielka Maria Łozak. Od roku 1962/63 pracuje Lidia Litwiniuk. W roku szkolnym 1966/67 wprowadzono VIII klasę. W roku 1968 Helena (Hawryluk) Grzesiuk zostaje p.o. Kierownika Szkoły.

Stara szkoła i szkoła na „Białym Dworku” funkcjonowały równolegle aż do czasu wybudowania i oddania do użytku nowej szkoły w 1971r. Budynek został wzniesiony kosztem 4 milionów zł. przez Bialskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Szkoła posiadała 6 izb lekcyjnych, 2 pracownie fizyczno-chemiczną i techniczną, bibliotekę, jadalnię, 2 mieszkania dla nauczycieli oraz namiastkę sali sportowej.

Została wyposażona w urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, c.o. oraz komplet sprzętu i pomocy naukowych niezbędnych do wprowadzania nowoczesnych metod nauczania. Nowo otwarta ośmioklasowa szkoła była 1283 wybudowaną po wojnie na Lubelszczyźnie. Obiekty sportowe szkoły zostały wykonane fatalnie.

Boisko małe o nawierzchni piaszczystej z dużym kątem nachylenia, bieżnia wysypana żwirem, na której nogi zapadały się po kostki.

Podczas uroczystego otwarcia szkoły w dniu 10 października 1971 r. (niedziela) do dzieci, nauczycieli i mieszkańców wsi okolicznościowe przemówienie wygłosił I sekretarz KP PZPR w Białej Podlaskiej – Eugeniusz Okoń. Dla kibiców piłki nożnej tych spośród starszych dzieci ten dzień był ważniejszy ze względu na mecz eliminacyjny do Mistrzostw Europy Polska – RFN rozgrywany w Warszawie a transmitowany przez Polskie Radio. Słuchali transmisji a nie przemówienia. Niestety Polacy przegrali 1:3 i stracili szansę udziału w Mistrzostwach Europy. 19 września 2001 r. podczas uroczystości obchodów 30-lecia szkoły nadano jej imię Juliana Ursyna Niemcewicza i wmurowano pamiątkową tablicę. Udział wzięli potomkowie słynnego rodu. Po 38 latach kosztem ok. 481 tys. zł. pochodzących z budżetu gminy Terespol dokonano śmiałej i estetycznej zmiany oblicza szkoły. Symbolicznego otwarcia dokonano 5 listopada 2009 r.

Nowa szkoła
w Neplach gotowa
do odbioru i otwarcia.
Fot. z 7 września 1971 r.





Czworak i ośmiorak

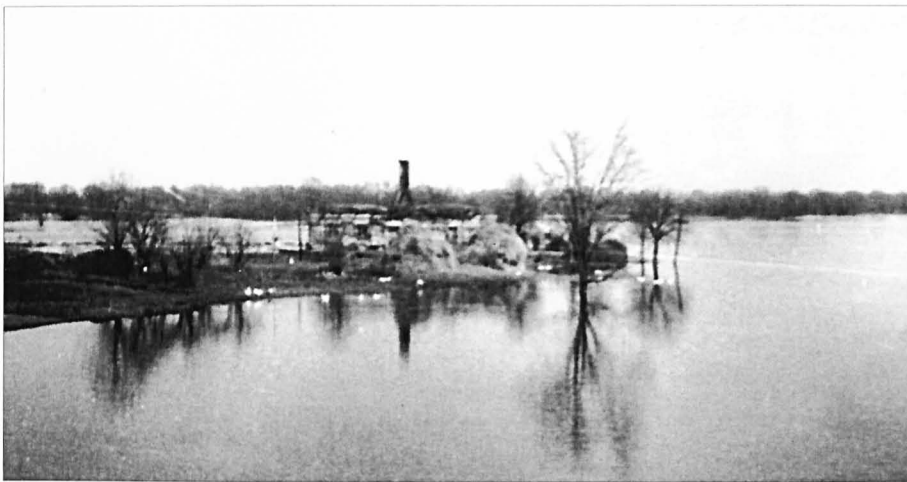
Widok na ośmiorak od strony wsi. Na pierwszym planie ołtarz prawosławny przygotowany na Święto Jordana. Fot. z lat 20. XX wieku. Z prawej strony od szczytu widać fragment czworaka.

B były to budynki mieszkalne wybudowane przed I wojną światową. Zamieszkiwali je fornale z majątku Neple razem z rodzinami. Znajdowały się za rzeką Krzną w kierunku Janowa Podlaskiego po prawej stronie. Ośmiorak stał równoległe do rzeki, czworak prostopadle do tego pierwszego. Czworak był parterowy, natomiast ośmiorak posiadał mieszkania na poddaszu i pomieszczenia gospodarcze na dole. Budynki były wykonane z czerwonej cegły i przykryte dachówką.

Ośmiorak spłonął w 1944 r. podczas działań wojennych, czworak uniknął tego losu do 20 sierpnia 1966. kiedy to przez nieszczelność przewodów kominowych wybuchł pożar. Spontaniczna pomoc mieszkańców wsi i wczasowiczów z Ośrodka WZGS podczas gaszenia ognia wodą z pobliskiej Krzny zakończyła się niepowodzeniem. Czworak podobnie jak jego „większy brat” też spłonął.

Czworak na fot. z 1956 r.





Zdjęcie pogorzeliska
po pożarze czworaka
- wiosna 1967 r.

Większy budynek po wojnie zakupił i rozebrał mieszkaniec Łobaczewa Dużego Szczepan Trębicki i materiał wykorzystał do budowy domu i budynku gospodarczego, a część sprzedał.

Ostatnimi mieszkańcami ośmioraka były rodziny Karola Sobolewskiego, Pawła Szoluchy, Władysława Osypiuka, Adama Jurczuka, Jana Michalskiego, Józefa Sebestianiuka, Jana Kowalskiego; z matką, siostrą i bratem zamieszkiwał Władysław Marczuk.

Po zniszczeniu budynku część rodzin przeszła na tzw. „swoje” a część zamieszkała w „Biwaku” i na „Białym Dworku”.

W czworaku po wojnie zamieszkiwali: Kazimierz Matejuk z matką i babką, Nadzieja Onoszko z córką Marią a później z zięciem Henrykiem Stasiakiem, Ksawery Tokarewicz z żoną, 3 córkami (Heleną, Janiną, Marią) i synem Antonim, Paulina Wegiera z synem Ryszardem i córką Anną, Katarzyna Wegiera z 2 synami – Jerzym i Stanisławem. Przed pożarem z czworaków wyprowadziła się rodzina Stasiaków z Nadzieją Onoszko. Po pożarze został tylko Kazimierz Matejuk ze swoją matką; przez pewien czas zamieszkiwali prowizorycznie w spalonym budynku, a potem obok postawili własny dom, w którym zamieszkiwali aż do śmierci. Spalony czworak systematycznie popadał w ruinę i do dzisiaj nie zostało z niego prawie nic.

Budynek mieszkalny
Kazimierza Matejuka
wybudowany
po pożarze czworaka.



Kościół/parafia

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i wskrzeszeniu Diecezji Podlaskiej zaczęto organizować życie religijne. Wierni prosili o kapłanów, o utworzenie parafii. Pierwsze zaczęły powstawać w 1919 r.

Mieszkańcy Krzyczewa, Nepli, Starzynki i Kuzawki należeli do parafii Malowa Góra. Pierwsi z prośbą o utworzenie parafii wystąpili do Biskupa Podlaskiego mieszkańcy Krzyczewa wraz z właścicielem folwarku Krzyczew Stanisławem Kuczewskim. Chcieli oni utworzenia parafii Krzyczew tylko dla swojej wioski, co spotkało się z odmową ze względu na małą ilość wiernych.

Z kolejną prośbą do Biskupa Podlaskiego wystąpili mieszkańcy Nepli, Starzynki i Kuzawki. W dniu 2 lipca 1919 r. wystosowali prośbę następującej treści „My niżej podpisani katolicy Nepel, Kuzawki i Starzynki, parafii Malowo-Górskiej mając u siebie dawny kościółek unicki i należne do niego trzy włóki ziemi, ogród i sad owocowy. Przeto pokornie prosimy Waszą Eksceleńcję o wznowienie nam w Neplach parafii, gdyż odległość i zła droga utrudnia nam uczęszczać do Kościoła w Malowej Górze. Prosimy też Waszą Eksceleńcję o obronę ziemi należącej do naszego Kościoła, gdyż są tacy co chcą nam ją zabrać i obrócić na inną korzyść”.

Podpisy pod prośbą złożyli min. Konrad Semeniuik, Wincenty Knigawka, Leon Bydluk, Jan Baum, Jan Wawryszuk, Nicefor Szymonowicz, Jan Karpiuk.

Ks. Leon Kalinowski z Malowej Góry zaopiniował prośbę pozytywnie pod warunkiem wybudowania budynku dla księży i służby kościelnej i zaopatrzenia kościoła we wszystkie potrzebne przedmioty do sprawowania służby Bożej.

Remontu uszkodzonego podczas działań wojennych 1915 r. kościoła podjął się wcześniej wspomniany ks. Kalinowski, proboszcz z Malowej Góry. Dzięki składkom parafian i niewielkiemu zasiłkowi ze Starostwa Konstantynowskiego na odbudowę parafii Neple w wysokości 250.000 marek polskich kościół został gruntownie odremontowany i przygotowany do posługi kapłańskiej. Zakres prac obejmował położenie nowego dachu z blachy karbowanej, naprawę uszkodzonego frontonu kościoła, zamurowanie i otynkowanie ubytków powstałych w wyniku uderzeń kul karabinowych i odłamków z pocisków artyleryjskich,

wstawienie szyb w oknach. Kościół został ogrodzony płotem ze sztachet sosnowych. Zlikwidowano dotychczasowe ogrodzenie z drutu kolczastego, a w miejsce 3 skradzionych przez Rosjan dzwonów zawisł dzwon sygnaturka z Malowej Góry, sygnowany datą 1880 r. Wewnątrz kościoła zamontowano żelazną kutą balustradę oddzielającą prezbiterium od nawy.

Stary sosnowy pounicki ołtarz główny zawierał nieznany rosyjski obraz, który w późniejszym okresie został wymieniony na obraz Chrystusa na krzyżu.

W dniu 24 lipca 1919 r. odbyło się zebranie parafialne z udziałem 57 osób, którzy wyrazili chęć powołania parafii w Neplach i wolę żeby parafia była pod wezwaniem „Podwyższenia Świętego Krzyża”.

Ks. Biskup Henryk Przeździecki dekretem z dnia 28 września 1919 r. wznowił skasowaną przez rząd rosyjski parafię w Neplach, ale tylko z wsiami Neple i Krzyczew. Wobec powyższego kolejna prośba, tym razem od mieszkańców Starzynki i Kuzawki, wpłynęła do Biskupa Podlaskiego w dniu 13 stycznia 1920 r. o przyłączenie powyższych miejscowości do parafii Neple.

W dniu 27 stycznia 1920 r. na zebraniu parafialnym wybrano prezesa oraz członków Dozoru Kościelnego. Prezesem został Stanisław Kuczewski – właściciel folwarku Krzyczew, Wiceprezesem – Zofia Dymyszyna – właścicielka majątku i folwarku Neple, na członków powołano: Damiana Kaliszuka, Pawła Antoniuka i Tomasza Stefaniuka. Ich zastępcami zostali: Paweł Kowaluk, Bonifacy Korolczuk i Tomasz Romaniuk.

Kościół w Neplach był obsługiwany przez księży z Malowej Góry. Odprawiali oni mszę w niedziele i święta z wyjątkiem dni bardzo dżdżystych, kiedy nie sposób było dojechać na miejsce, oraz msze pogrzebowe. Pomimo braku budynku dla księży parafianie nepelscy w dniu 31 lipca 1921 r. wystąpili do Biskupa Podlaskiego o wysłanie stałego księdza. Prośba była poparta obietnicą Zofii Dymyszyny o zapewnieniu bezpłatnego lokalu dla księdza i służby kościelnej do czasu wybudowania nowej plebanii. Prośba została spełniona i w dniu 11 sierpnia 1921 r. proboszczem parafii Neple został mianowany **ks. Jan Nojszewski ur. w 1893 r.**

Po kilku dniach nadeszła kolejna dobra wiadomość – ks. Nojszewski z amfony ogłosił, że Biskup Podlaski



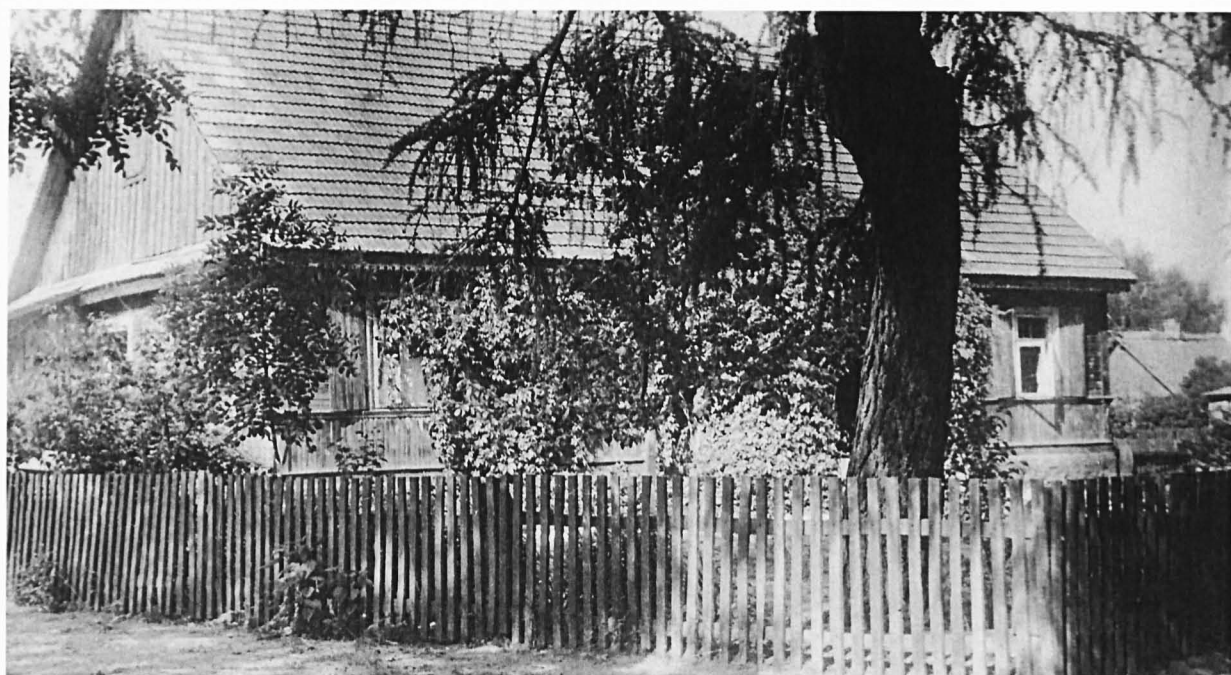
swoim dekretem przyłączył Kuzawkę i Starzynkę do parafii Nepłe. Ks. Nojszewski zamieszkał we dworze w budynku dawnej mleczarni a dla organisty i kościelnego przeznaczono budynek mieszkalny kryty gontem, stodołę połączoną z chlewem kryte słomą, drwalkę oraz piwnicę znajdujące się nieopodal szkoły powszechnej.

17 grudnia 1925 r. Zofia Dymszyna aktem kupna-sprzedaży ostatecznie przekazała na rzecz parafii budynki zajmowane przez służbę kościelną za kwotę tysiąca złotych.

Mieszkańcy Nepłi na tle organistówki – lata 30. XX wieku.
Pierwszy z prawej Antoni Deniczuk



Budynek organistówki wraz z przyległymi budynkami gospodarczymi przekazany przez Zofię Dymszynę na potrzeby parafii – fot. z 1939 r. W budynku zamieszkiwali kolejni organiści i długoletni kościelny Seweryn Semeniuk.



Plebania, którą
wybudował ks.
Nojszewski na fot.
z 1971 r.

Przez czas swojego pobytu w Neplach do 15 czerwca 1926 r. ks. Nojszewski wykonał gigantyczną pracę, praktycznie wszystko oprócz budynku kościelnego zaczynał od zera. Z drewna, które pozyskał z lasu w Krzyczewie rozpoczął budowę plebanii, którą ukończył jego następca. Postawił stodołę, oborę, spichlerz i szkołę w Krzyczewie. Uzupełnił wyposażenie kościoła o nowe ławki, konfesjonały, monstrancję, baldachim, ornaty. Swoją pracę przypłacił chorobami; przebywał w szpitalu w Warszawie, a potem na rehabilitacji w Zakopanem. Często zastępował go ks. Kalinowski z Malowej Góry.

15 czerwca 1925 r. wizytę kanoniczną w Neplach złożył **ks. bp. Czesław Sokołowski** – Biskup Pomocniczy Diecezji Podlaskiej. Wizyta ujawniła pewne braki w sferze duchowej, o których pisze w/w w protokole z wizytacji „dzieci opuszczają w pacierzu słowa lub je przekręcają, są mało rozwinięte i posiadają słabą znajomość prawd wiary”. Na te niedociągnięcia Biskup zwrócił uwagę rodzicom i księdzu proboszczowi. Organistą był w tym okresie Józef Wołodko, kościelnym Seweryn Semeniuk, gospodynią domową panna Emilia Rybska.

Równy rok po wizycie Biskupa Cz. Sokołowskiego w Neplach nastąpiła zmiana proboszcza, dotychczasowego Jana Nojszewskiego zastąpił **ks. Stefan Nienaltowski ur. w 1898 r.** Ks. Jan Nojszewski odwiedzał Neple dość często zapraszany przez miejscowych księży. Dwa razy zdarzyło się to za kadencji ks. Zdzisława Oziembło. Ostatnie lata posługi kapłańskiej przeżył w parafii Rusków niedaleko Platerowa obecnie Diecezja Drohiczyńska, gdzie w latach 1952-1975 był proboszczem a następnie po przejściu na emeryturę rezydentem.

Zmarł w roku 1980 w wieku 87 lat i został pochowany na cmentarzu przykościelnym. Po przybyciu do Nepli dla ks. Nienaltowskiego jedną z najważniejszych spraw okazała się ta związana z dokończeniem budowy plebanii. Za zgodą i poręczeniem Kurii zaciągnął w Banku Rolnym w Warszawie pożyczkę w wys. 2 tys. złotych i przystąpił do pracy. Dla zobrazowania wysokości pożyczki niech posłuży przykład wartości desek stolarskich, których ksiądz potrzebował do wykańczania plebanii. 1m sześcienny kosztował w tym okresie 150,- zł. Ks. Nienaltowski zgodnie z zaleceniami z poprzedniej wizyty kanonicznej zakupił chrzcielnicę i zawiesił na ścianach stacje drogi krzyżowej.

W 1927 r. Biskup Podlaski Henryk Przeździecki skierował wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o uhonorowanie medalami „Polonia Restituta” lub Zło-

tymi Krzyżami Zasługi byłych unitów, obrońców wiary z terenów wschodniej Polski. Wśród nominowanych 31 osób znaleźli się Tomasz Stefaniuk s. Konrada l. 61 i Leon Bydluk s. Ostapa l. 52. Obaj byli gorliwymi agitatorami przeciw prawosławiu, sprowadzali potajemnie misjonarzy, odważnie bronili swojej wiary, za co zostali skazani na 9 miesięcy więzienia w Białej Podlaskiej.

Wręczenie odznaczeń zostało zaplanowane w Kodniu w dniach 3-4 września 1927 r. podczas uroczystości sprowadzenia cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej z Częstochowy, gdzie przez ponad 50 lat przebywał pod opieką oo. Paulinów.

W dniu 3 września 1927 r. w Kodniu Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr Grzegorz Dobrucki jako delegat Prezydenta Rzeczypospolitej w jego imieniu wręczył byłym unitom Złote Krzyże Zasługi. Przemówił słowami „Wyście cierpieli za Wiarę i Polskę, gdyż ten, który trwał przy Wierze trwał przy Polsce. Dlatego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczę Wam oznaki honorowe, by w ten sposób wynagrodzić Wam cierpienia”. Wojsko sprezentowało broń a orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po mszy świętej z ambony odczytano nazwiska 31 męczenników za wiarę uhonorowanych krzyżami zasługi a biskup Henryk Przeździecki ozdobił piersi bohaterów krzyżami Pro Ecclesia et Pontifice (Za Kościół i Papieża) udzielonymi przez Ojca Świętego Piusa XI. Jest to jedno z najwyższych odznaczeń Kościoła Katolickiego, jakie może otrzymać osoba świecka.

Tomasz Stefaniuk
i Leon Bydluk
w otoczeniu księży
i parafian podczas misji
w Neplach w dniu
14 września 1933 r.



Po każdej wizycie i tej kanonicznej, i tej corocznej z dekanatu terespolskiego księża otrzymywali do wykonania zalecenia z zakresu spraw kościelnych i gospodarczych. Dotyczyło to sukcesywnego w miarę możliwości finansowych uzupełniania wyposażenia kościoła w ornaty, kapy, naczynia liturgiczne itp. oraz bieżących napraw budynku kościelnego, budynku plebanii i budynków gospodarczych.



14 września 1933 r. – misje święte.
W środkowym rzędzie od lewej: ks.
Marceli Wajs, ks. Jan Nojszewski, Zofia
Dymszyńska, ks. Aleksander Koczkodaj
z Malowej Góry, Antoni Mikuła.

12 maja 1928 r. proboszczem parafii Neple został mianowany **ks. Marceli Weiss urodzony w 1870 r.** Sprawował swój urząd do 14 grudnia 1934 r. Za jego kadencji miały miejsce dwa ważne wydarzenia religijne. 18 września 1931 r. wizytę kanoniczną złożył Biskup Podlaski Henryk Przeździecki, a w dniach 14-18 września 1933 r. odbyły się pierwsze od powstania pa-

rafii misje święte głoszone przez oo. Oblatów z Kodnia. Powstawały i prężnie działały Stowarzyszenia kościelne i świeckie takie jak: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Liga Katolicka, Stowarzyszenie św. Wincentego, Straż Pożarna. W parafii prenumerowano „Przewodnik Katolicki” i „Głos Podlaski”, działała biblioteka parafialna.



W czasie misji
dopamiątkowej
fotografii
pozowały drużyny
z Katolickiego
Stowarzyszenia
Młodzieży Żeńskiej
- na dole pierwsza
z prawej Eugenia
Burzyńska
(Struczuk), pierwsza
od prawej w drugim
rzędzie Aniela
Radwańska
(Wawryszuk),
pierwsza
od lewej w drugim
rzędzie Janina
Struczuk(Klimczuk).

Z ks. Waissem współpracował organista Tychom Bartoszek i kościelny Seweryn Semeniuk. Tego pierwszego niedługo zmienił Paweł Tajer. Długi okres przebywania w parafii i nierzadkie konflikty z mieszkańcami doprowadziły do zmiany proboszcza.

14 grudnia 1934 r. ks. Marceli Weiss opuścił Neple i udał się do parafii Seroczyn Sterdyński. Do czasu przybycia nowego kapłana parafią administrował dziekan terespolski ks. Franciszek Michalik. Obaj księża wpisali się później w tragiczną historię II wojny światowej. Ks. Marceli Weiss został oskarżony i aresztowany przez nacjonalistów ukraińskich w dniu 14 stycznia 1940 r. Ciało jego zostało odnalezione 5 maja 1940 r. w lesie nieopodal miejscowości Wyryki w parafii Lubień dekanat włodawski. W czasach PRL-u krążyła wersja, że ksiądz Weiss został zamordowany przez hitlerowców. Ks. kapelan Franciszek Michalik zginął w Oświęcimiu 13 maja 1942 r.

Następcą ks. Weissa w parafii Neple 25 grudnia 1934 r. został **ks. Czesław Żurmanowicz ur. w 1903 r.** Organistą w tym czasie nadal był Paweł Tajer a kościelnym Seweryn Semeniuk. Ks. Żurmanowicz zamówił dwa ołtarze boczne, w których w późniejszym czasie umieszczono obrazy – Matki Boskiej Szkaplerznej i Serca Jezusowego, wstawił nową ambonę wartą 300 zł., umieścił w ołtarzu głównym figurki Matki Boskiej i Św. Jakuba oraz dwóch aniołów. Zamurowane zostały boczne drzwi do kościoła od strony północnej i wybite nowe do zakrystii. W 1937 r. zakupiona została figura Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia i umieszczona w ołtarzu głównym, zakupiono obraz chrztu Pana Jezusa. Oszalowana została plebania i poprawiona podmurówka. Nastąpiły zmiany w służbie kościelnej – nowym organistą został Zygmunt Bieńkowski, a kościelnym Teodor Laszuk. Dotychczasowy długoletni kościelny Seweryn Semeniuk wyjechał z rodziną na Wołyń, gdzie tanio była sprzedawana ziemia.

W 1939 r. rozpoczęto budowę nowego parkanu wokół kościoła z siatki drucianej, wykonano ogrodzenie tylko od strony zachodniej i południowej, z pozostałych stron ze sztachet topolowych. Wybuch wojny przerwał kontynuowanie prac. Resztę siatki przechowywano u Józefa Wawryszuka w Starzynie.

Ks. Żurmanowicza nominowanego na proboszcza Nepli do 1 września 1940 r. a często nieobecny zastępował od 22 kwietnia 1940 r. **ks. Józef Więckiewicz**, późniejszy wieloletni proboszcz 1949-1971 parafii Zwolen w dekanacie żelechowskim.

1 września 1940 r. w parafii Neple nastąpiła zmiana proboszcza. Został nim **Antoni Lipiński ur. w 1903 r.** Objął urządowanie w trudnym okresie okupacji, nie mieszkał na plebanii zajętej przez niemieckich żołnierzy Straży Granicznej. Była to tzw. „wachta” a żołnierzy tam stacjonujących mieszkańcy nazywali czechami, ze względu na ich pochodzenie. Miał zakaz głoszenia kazań podczas mszy świętych, nie prowadził katechezy wśród dzieci i młodzieży. Uczył religii w szkole w Neplach i Krzyczewie.

Kucharką była tam Leontyna Tokarewicz, starsza siostra Zofii „Łodzikowej”. Organistą był Mieczysław Sawczuk, nie było kościelnego, jego funkcje do czasu znalezienia nowego kandydata pełnili ministranci. Nowym kościelnym został 15 letni Bohdan Kupczyk. Pomagali mu ojciec i brat Józef. Przez 3 miesiące od maja 1941 r. chorego ks. Lipińskiego zastępował **ks. Stanisław Olszewski**.



Fot. kościoła z r. 1938. Przed kościołem stoi dzwonnica, obok niej rośnie czereemcha.



Okupacyjny dokument tożsamości Leontyny Tokarewicz.

W roku 1940 przez krótki okres organistą w Neplach był Kazimierz Semeniuk. Obok Janina Stefaniuk – alt i Stanisława Narojczyk – sopran.

Stanisława Narojczyk (z domu Mikołajuk) ur. w 1911 r. jedna z najbardziej i najdłużej czynnych uczestniczek życia parafialnego. Zmarła 9 lipca 2011 r. Do osiągnięcia 100 lat zabrakło jej 7 dni, ale i tak została najdłużej żyjącą mieszkanką parafii Neple.



Za czasów posługi ks. Lipińskiego wiosną 1944 r. w parafii zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W sąsiedztwie organistówki w zabudowaniach Jana Karpiuka wybuchł potężny pożar, który strawił doszczętnie dom, oborę, stodołę i spichlerz w/w, stodołę i oborę u Izydora Androsiuka; spłonęła też organistówka i przyległe budynki gospodarcze. Ocalała tylko piwnica. W ostatniej chwili z podwórka Karpiuków zostały wyprowadzone stojące tam samochody niemieckie.

Również po czterech latach 1 września 1944 r. mianowano nowego proboszcza parafii Neple. Był nim **ks. Leon Giryń**. Pomimo nominacji z nieznanym powodów nie zdążył objąć urzędu i administrowaniem parafii do 1 listopada zajął się ks. Aleksander Koczkodaj z Malowej Góry. W Neplach natomiast przebywał krótko i tymczasowo **ks. Seweryn Janowski** przeniesiony z Brześcia z diecezji pińskiej.

1 listopada 1944 r. kolejnym proboszczem nepelskim zostaje **ks. Franciszek Zapadka ur. w 1906 roku**. Na początek swojej pracy musiał się zmierzyć ze zniszczeniami wojny zarówno w sferze materialnej jak i duchowej. Służbę kościelną stanowili organista Mieczysław Sawczuk i kościelny Franciszek Łukasiuk.

Nowy proboszcz miał nowe spojrzenie na sprawy parafii. W 1946 r. zakupił nową fisharmonię, powiększył i ogrodził cmentarz parafialny. W 1947 r. wykonał nowe ławki do kościoła w Krzyczewie i ogrodził kościół.

W tym roku nowym organistą został Józef Protaś. Pracował do 1952 r. Jesienią zastąpił go Zdzisław Gała.

W 1948 r. sprowadzono obraz św. Antoniego z kaplicy parkowej Mierzejewskich i umieszczono w ołtarzu po lewej stronie kościoła. W 1949 r. ks. Zapadka założył sad owocowy ze 140 drzewek a w następnym roku ogrodził siatką drucianą. Dach kościoła w Krzyczewie pokrył gontem.

W 1950 r. nowym kościelnym został Stanisław Łukaszuk. Przepracował w parafii okrągłe 50 lat.

W parafii Neple ks. Zapadka przebywał do 28 października 1952 r. Odszedł do parafii Gnojno. Do czasu powołania nowego proboszcza przez prawie 3 lata w Neplach posługę kapłańską jako administrator sprawował najpierw ks. Władysław Krzyżanowski z Malowej Góry a następnie dotychczasowy proboszcz ks. Zapadka, zastępowany czasami przez ks. Jaszewskiego z Pratulina.



Kolejne zdjęcie kościoła. Stojąca przed kościołem dzwonnica została przeniesiona na dzisiejsze miejsce w 1941 r. za czasów ks. Antoniego Lipińskiego.



Żołnierze niemieccy kwaterujący w gospodarstwie Jana Karpiuka. Z prawej strony budynek mieszkalny



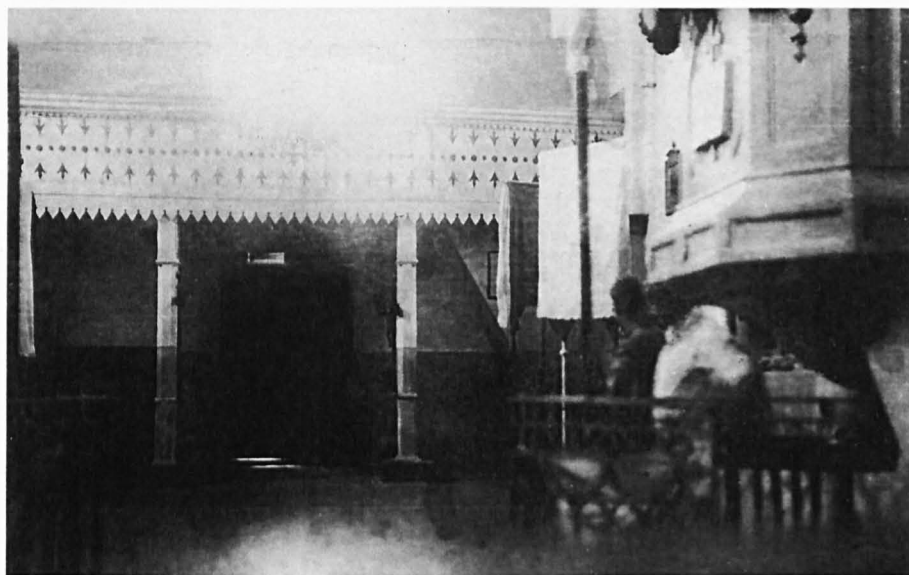
Fot. kościoła z 1955 r. – z ogrodzeniem z pręseł stalowych, które zamontowano tuż przed II wojną światową.

Brak stałego księdza spowodował wysłanie w dniu 13 października 1954 r. przez parafian prośby do Kurii o nominację dla ks. Piotra Popiłowskiego.

Prośba została spełniona w 1955 r. ale 1 lipca 1955 r. proboszczem w Neplach na 37 lat został **ks. Zdzisław Oziembło ur. w 1919 r.** a nie proszony ks. P. Popiłowski. Nowy ksiądz z zapałem zabrał się do pracy, wszak to była jego pierwsza samodzielna praca w parafii i na pewno nie przypuszczał, że ostatnia.

Na dobry początek w 1957 r. odnowiono kościół na zewnątrz, w następnym roku wybudowano nowy betonowy chór, w kolejnym rozpoczęto i ukończono układanie nowej posadzki z terakoty.

W następnych latach ks. Z. Oziembło wykonywał kolejne prace na chwałę Boga i kościołowi na pożytek. Zamontował pounickie organy zakupione w kościele w Terespolu za kwotę 18 tys. zł., zakupił ogniotrwałe tabernakulum, zlecił remont ołtarza głównego i ołtarzy bocznych, zainstalował ogrzewanie na olej opałowy. Za jego kadencji wśród służby kościelnej pojawiły się cztery osoby: Jan Osypiuk – organista,



Zdjęcie drewnianego chóru – rok 1956.



Stanisław Łukaszuk (kościelny) i Kazimierz Kolada (organista) najdłużej pracujący członkowie służby kościelnej w historii parafii Neple – fot. z 1973 r. pierwszy 50 lat przy kościele, drugi 25 lat.



Kościół po pierwszym malowaniu w 1957 r.



Pierwsza po wojnie wizyta duszpasterska w parafii Neple - w dniu 5 czerwca 1960 r. przybył Biskup Pomocniczy Marian Jankowski.



Z kolejną wizytacją przybył do Nepli Ks. Biskup Jan Mazur z okazji jubileuszu 200 lecia wybudowania kościoła – 1969 r.



Przed uroczystością 200-lecia budowy kościoła zamontowano nową bramę. Fot. z 12 października 1973 r. W tym dniu zanotowano niespodziewane opady śniegu.



Budowa nowego
ogrodzenia z cegły
- wiosna 1974 r.

zastępował będącego w wojsku Zdzisława Gałę, Antoni Tokarewicz – organista objął stanowisko po odejściu Z. Gały, Piotr Szeszko, Józef Gierczuk i Kazimierz Kolada – ostatni etatowy organista w parafii Neple w latach 1966 – 1991. W 1960 roku Stanisław Łukaszuk podjął zmianową pracę na kolei. Łączył pracę kolejarza z obowiązkami kościelnego. W czasie nieobecności zastępowali go : Mieczysław Wawryszuk , Marian Wawryszuk, Jan Sobolewski, Andrzej Łozak.

W roku 1974 rozpoczęto budowę nowego ogrodzenia z cegły. Impulsem dla tej inwestycji było ufundowanie dzwonu przez długoletnią mieszkankę Nepli Kazi-
mierę Jaworską.

W pierwszej kolejności wybudowano bramę do zawieszenia dzwonu, następnie przez kilka lat trwało stawianie nowego ogrodzenia ze wszystkich stron kościoła. W dniu 15 listopada 1974 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie dzwonu. Nadano mu imię „Kazimiera” na cześć fundatorki.

Na korpusie dzwonu zostały umieszczone słowa: „Niech wzruszy serca ludu twój głos, aby ochotczo i tłumnie u stóp Chrystusa prosiły Boga o dobro Ojczyzny i własny swój los”. Ufundowała ten dzwon Panu Bogu na chwałę i Kościołowi w Neplach na ofiarę roku pańskiego 1974 Kazimiera Jaworska akuszerka w Neplach.



Fundatorka Kazimiera
Jaworska i dzwon
„Kazimiera.”

Następnego dnia dzwon zawisł na swoim miejscu. Szkoda, że fundatorka dzwonu po śmierci nie spooczyła na miejscowym cmentarzu. Za to co zrobiła dla parafii należała się jej dożywotnia pamięć i modlitwa. Zgodnie z jej ostatnią wolą ciało zostało pochowane na cmentarzu w rodzinnej Łomży.

Największą inwestycją, którą wykonał ks. Oziem-bło, było pokrycie kościoła blachą miedzianą. Przez okres swojej 37 letniej posługi włożył wiele pracy przy kościele, parafii i kształtowaniu serc i dusz parafian.

W roku 1992 przeszedł na emeryturę i jako rezydent zamieszkiwał przy parafii do śmierci w dniu 16 lutego 2010 r.

Kolejni księża dokładali swoje cegiełki do „budowania” parafii Neple. **Ks. Konrad Niedzielski** wybudował nową plebanię. 24 września 1995 r. w odpust Podwyższenia Krzyża plebania została poświęcona i oficjalnie oddana do użytku. W 1995 r. stary budynek plebanii został rozebrany i sprzedany. Zakupił go Zbigniew Aftaruk z Białej Podlaskiej. Z elementów plebanii wystawił piękny dworek w Borsukach i prowadzi w nim usługi turystyczne.

Ks. Henryk Wielgosz wykonał drogę procesyjną wokół kościoła i rozpoczął renowację kościoła w Krzyczewie, **ks. Krzysztof Czarnota** ukończył rozpoczę-

te dzieło poprzednika, wykonał nowe ławki i drzwi wejściowe do kościoła, wstawił nowe okna, wykonał kapitalny remont ołtarza głównego.

Aktualnie sprawujący posługę w Neplach **ks. Mirosław Gorzał** kontynuuje remont ołtarzy tym razem bocznych i zbiera fundusze na osuszenie murów kościoła i położenie nowych tynków.

Parafia Neple należy do najmniejszych w diecezji siedleckiej, a pomimo tego wychowała aż pięciu księży i jedną siostrę zakonną. Pod tym względem na pewno należy do najlepszych. Łaskę powołania otrzymali w Neplach:

- ks. Wacław Semeniuk - emeryt – Dom Seniora Siedlce,
- ks. Stanisław Zajko - proboszcz parafii Zwiastowania NMP w Żelechowie,
- ks. Jan Romaniuk - proboszcz parafii Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie,
- ks. Kazimierz Stasiak - dyrektor Domu Rekolekcyjnego Księży Pallotynów w Otwocku
- ks. Marcin Bielecki - wikariusz parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Włodawie,
- s. Zofia Zajko - Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Żdżarach k/Nowego Miasta nad Pilicą.



Kościół w maju 2012 roku

Groby żołnierzy polskich z 1920 r.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Neple i okolice były miejscem walk polskiego 63 Toruńskiego Pułku Piechoty z wojskami rosyjskimi. Pułkiem dowodził major Władysław Koczorowski. Po rozbiciu poważnych sił nieprzyjaciela zagrażających Brześciowi n/Bugiem w dniu 1 sierpnia zajął odcinek wzdłuż rzeki Bug od ujścia Krzyny aż po Derło. Obszar w stronę Terespola został zajęty przez 66 Kaszubski Pułk Piechoty pod dowództwem płk. piechoty Czesława Jarnuszkiewicza i 64 Grudziądzki Pułk Piechoty, którym dowodził kpt. Ludwik Bociański. 63 i 64 Pułk wchodziły w skład XXXI Brygady Piechoty pod dowództwem podpułkownika Kazimierza Fabrycego. Natomiast 66 Pułk wspólnie z 65 Starogardzkim tworzył XXXII Brygadę Piechoty pod dowództwem pułkownika Jana Słupskiego. W dniu 2 sierpnia wojska rosyjskie sforsowały Bug i nastąpiło frontalne natarcie na całym odcinku obsadzonym przez pułki. Kilkudniowe boje nad Bugiem pochłonęły dużo ofiar i wyszczerbiły potężnie stan liczbowy 63 Pułku. Dwa bataliony straciły ok. 50% swojego stanu osobowego.

5 sierpnia pułk rozpoczął przeciwnatarcie i odrzucił przeciwnika za Bug i zajął poprzedni odcinek. Dwa dni później otrzymał rozkaz wycofania się na linię rzeki Wieprz. Później pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego brał udział w bitwie nad Wisłą.

Żołnierze 63 Pułku, którzy zginęli w walkach nad Bugiem, spoczęli m.in. na cmentarzu w Neplach. Wg. publikacji „Lista strat Wojska Polskiego” wydanej przez Wojskowe Biuro Historyczne w 1934 r. przy nazwisku Kurzawa Stanisław – szer. 63 Pułku Piechoty widnieje data i miejsce śmierci - 2 sierpnia 1920 r. Neple. Przy kilku innych nazwiskach podana jest data – 2 sierpnia 1920 r. i miejsce śmierci – n/Bugiem.

Czy szer. S. Kurzawa i inne osoby spoczęły na nepelskim cmentarzu zapewne nie dowiemy się nigdy.

W wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. walczyło dwóch późniejszych mieszkańców Nepli: Jan Klimuk i Władysław Chochowski



Jan Klimuk uczestnik wojny w 1920 r. Później służył jako żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza na fot. z drugiej połowy lat 20. XX w.



Uroczystości ku czci poległych w 1920 r. żołnierzy polskich. Fot. wykonana 11 listopada 1938 r. Honorową wartę pełnią członkowie Związku Strzeleckiego założonego przez Antoniego Mikułę.

12 lipca 2001 r. dokonano ekshumacji zwłok żołnierzy na cmentarzu w Neplach, wydobyte szczątki umieszczono w nowych małych trumnach, ponadto w tym samym miejscu złożono szczątki żołnierzy ze wsi – Kołpin-Ogrodniki (1 osoba), Michalków (3 osoby), Polatycze (1 osoba), Koroszczyn (3 osoby), Łobaczew Mały (1 osoba), Lechuty Małe (1 osoba) i Samowicze (2 osoby).

W listopadzie Urząd Gminy ufundował płytę nagrobną wraz ze stosowną tablicą informacyjną.



Biały dworek

Wybudowany w 1934 r. dla Felicji Tyszkiewicz Hrabini Rommerowej siostrzenicy Zofii Dymaszowej. Fundusze pochodziły od matki Felicji ze sprzedaży części rodzinnego majątku we Włoszech. Do wybuchu wojny w budynku zamieszkiwała Felicja Romer z gospodynią oraz jej kierowca Antoni Klimczuk z żoną Janiną i córką Danutą. W czasie okupacji Niemcy zajęli budynek pod radiostację, ze względu na dobre położenie.

Biały Dworek na fot. z 1935 r.



Antoni Klimczuk oprócz funkcji kierowcy wykonywał obowiązki ogrodnika w przydomowym ogrodzie (lato 1939 r.)...



... żona Janina prace domowe...



... a mała Danusia spacerowała pod okiem rodziców i matki chrzestnej (wiosna 1939 r.).

Zaraz po wojnie na „Białym Dworcu” zamieszkiwali przez dłuższy lub krótszy okres Paweł Szotucha z rodziną, Józef Sebastianiuk z rodziną, Nadzieja Onoszko z córką oraz Maria Kowalska późniejsza sprzątaczką w szkole.

Od 1947 r. budynek zaczął być przystosowany na potrzeby szkolne. We wrześniu tego roku utworzono V klasę a zajęcia odbywały się w sali na piętrze. Wraz ze zwiększającą się liczbą dzieci w kolejnych latach tworzone nowe oddziały – klasy VI, VII i VIII. Było to uzależnione od posiadanych pomieszczeń zwalnianych przez mieszkające tam rodziny.

Po wykorzystaniu pomieszczeń na dole na klasy, na górze wykonano mieszkanie dla nowej nauczycielki Heleny Hawryluk. W niewielkim pomieszczeniu na dole w okresie późniejszym zamieszkiwała Danuta (Michalak) Osypiuk.

Lata 50. XX wieku





Widok Białego Dworku od strony zachodniej – lata 60. XX wieku.

Po oddaniu do użytku nowej szkoły w 1971 r. Biały Dworek przestał pełnić swoją funkcję i stał się budynkiem mieszkalnym dla nauczycieli zatrudnionych w nowej szkole – najpierw Danuty (Przygockiej) Kowalskiej a później Jana i Janiny Koladów.



Biały Dworek od strony wschodniej, przed budynkiem sad owocowy z niezapomnianymi drzewami czereśniowymi – fot. 1957 r.



Most w Neplach przed uroczystym otwarciem.

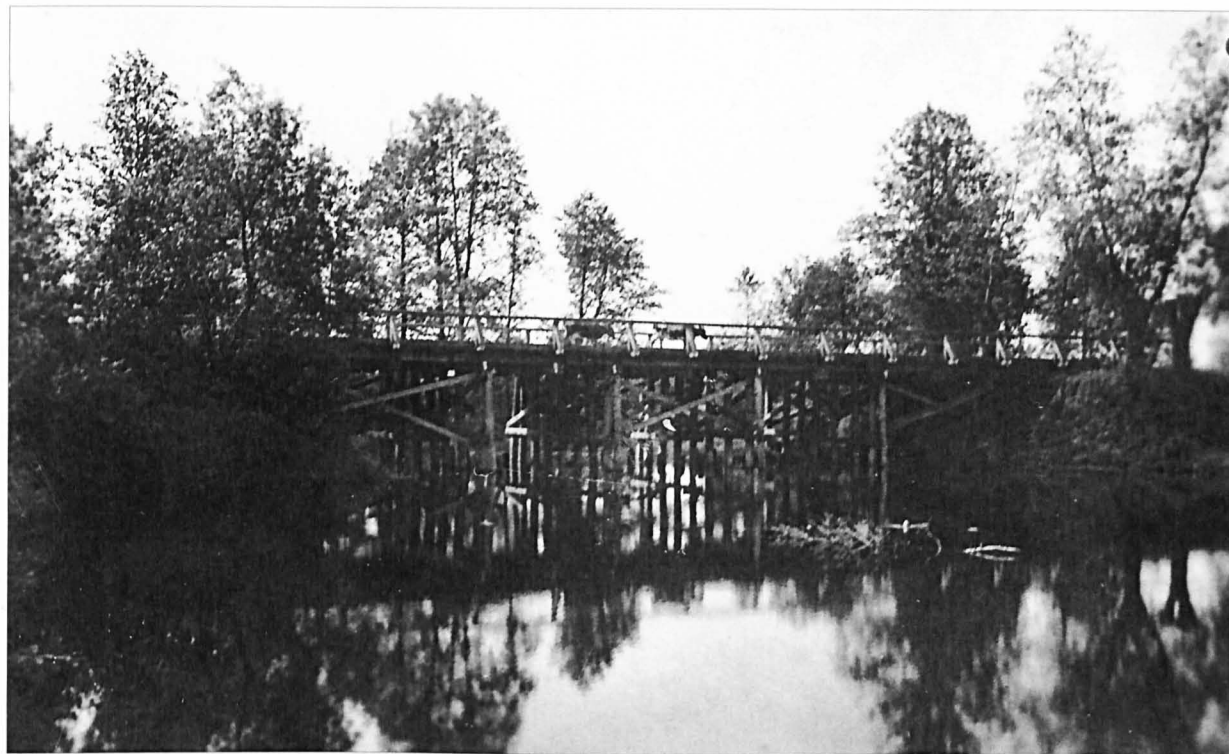
Most

Ten *wybudowany w latach 1936-37 kosztował ok. 30 tysięcy złotych i był sfinansowany z budżetu Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej i zapomogi państwowej. Miał 60 m długości i był realizowany w ramach modernizacji drogi wojewódzkiej Janów Podlaski – Uścilug w województwie wołyńskim. W uroczystościach otwarcia mostu brali udział przedstawiciele władz wojewódzkich, Wójt Gminy Bohukały – Piotr Pawluczuk, Sekretarz Gminy, właściciele majątku Neple, przedstawiciele wojska, zaproszeni goście, mieszkańcy wsi. Poświęcenia dokonał ks. Czesław Żurmanowicz.*



Po wyświęceniu i otwarciu mostu w Neplach w 1937 r. Od lewej: wójt Gminy Bohukały Piotr Pawluczuk, ks. Czesław Żurmanowicz i Sekretarz Gminy Bohukały – Edward Waszczuk.

Widok z mostu w stronę ośmioraka i czworaka. Fot. z 25 lipca 1937 r.
Z tyłu w ciemnym garniturze Władysław Marczuk – fornal zamieszkujący
w ośmioraku. Po wyzwoleniu gospodarz na folwarku Morderowicze.



Przechodził trudne koleje losu, w czasie wojny został częściowo zniszczony od strony parku a po wyzwoleniu stopniowo odremontowany przez pracowników Rejonu Drogowego – Jana Tokarewicza z Nepli, Stanisława Kaczana z Łęg, Jana Szumaczuka z Bohukał. Każdej wiosny mieszkańcy wsi z niepokojem patrzyli czy ich most wytrzyma uderzenia płynącej kry. Dla ochrony mostu wybudowano izbice, o które kry rozbijały się i już z mniejszą siłą uderzały o filary.

Ogólny widok mostu
od strony wschodniej
– fot. z 1943 r.



Most na fot. z 1956 r.



Mieszkańcy wsi
z niepokojem
obserwują płynące kry
lodowe.



Walka z zatorami lodowymi.

Most był jednym z kilku miejsc, gdzie spotykali się i starsi i młodszy, dziewczęta i chłopcy, dyskutowano o sprawach poważnych i błahych, spotykano się o każdej porze roku.

W kwietniu 1959 r. rozpoczęto budowę nowego mostu. Wykonawcą był Powiatowy Zarząd Drogowy w Białej Podlaskiej. Pracą kierował inż. Marian Drabarek, jego zastępcą był Marian Figarski z Nepli, który kończył budowę jako kierownik po przeniesieniu inż. Drabarka na inną budowę. Przy budowie mostu byli zatrudnieni mieszkańcy wsi: Stanisław Łukaszuk (kwiecień 1959 – grudzień 1959), Stanisław Struczuk, Andrzej Romaniuk, Kazimierz Pietraszuk, Jan Sobolewski.

Rok 1957. Stoją od lewej: Jan Łozak, Franciszek Szolucha, Stanisław Łukaszuk i Kazimierz Pietraszuk z synem Tadeuszem „Dziobdzikiem”.





Na zdjęciu z prawej – Jan Sobolewski – rok 1959.
Plac budowy mostu nieopodal czworaków.

Prace przy budowie
nowego mostu – fot.
z 1960 r.

Podczas budowy mostu do napędu betoniarek o poj. 200 l. służył prąd wytwarzany przez agregaty prądotwórcze. Nie było innej możliwości gdyż w 1960 r. wieś nie posiadała elektryczności. Najcięższa praca była przy zalewaniu płyty głównej mostu, trwała ona nieprzerwanie dzień i noc.





Wybudowany w 1961 r. most służył społeczeństwu aż do 2009 r. tj. 47 lat, o kilkanaście lat więcej niż przewidywały normy. Mogło być jeszcze gorzej, ale dzięki funduszom z Unii Europejskiej i Urzędu Marszałkowskiego udało się wyremontować odcinek drogi Kużawka – Neple i wybudować piękny most o wartości 9, 7 mln. zł. W dniu 26 listopada 2009 r. w obecności Wicemarszałka Województwa Lubelskiego Jacka Sobczaka – Starosty Bialskiego Tadeusza Łazowskiego oraz przedstawicieli wykonawców robót „Mostostalu” Puławy i Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Białej Podlaskiej nowo otwarty most poświęcił ówczesny proboszcz ks. Krzysztof Czarnota.

Widok na most
od strony zachodniej
– rok 1965.

Wiosenny spacer
po moście





Fot. mostu z 1971 r.



Nowy most na „chwile” przed oficjalnym otwarciem.

Kopiec Piłsudskiego

Usypany w rok po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1936 r. Inicjatorem i głównym organizatorem akcji był kierownik miejscowej szkoły Antoni Mikuła. Zebrał on ziemię z miejscowości, przez które wiódł szlak I Brygady Legionów Polskich tj. Kobylany, Koroszczyn, Neple, Pratulin, Janów Podlaski, Konstantynów i umieścił w usypanym kopcu. W czterech rogach kopca zasadzono 4 lipy, z których trzy przetrwały do lat 80-tych XX wieku. Kopiec ogrodzono drewnianym płotem.

W 1915 r. płk Kazimierz Sosnkowski kwaterował we dworze, natomiast jego sztab został rozlokowany w domku Kozaczuków naprzeciw szkoły w miejscu dzisiejszego budynku mieszkalnego Bogusława Łukaszuka. Zaraz po wyzwoleniu na kopcu potajemnie nocą został postawiony krzyż. Miejscowa ludność obawiała się, że bez krzyża kopiec może zostać rozebrany. Drugi krzyż został postawiony przez ks. Franciszka Zapadkę w dniu 1 lipca 1950 r. Następny postawił ks. Zdzisław Oziembło w 1957 r.

Stał przez 48 lat do 14 września 1998 r. kiedy to z inicjatywy mieszkańców stanął nowy krzyż wraz z tablicą upamiętniającą pobyt wojsk Marszałka J. Piłsudskiego w Neplach. Krzyż i tablicę poświęcił ks. Henryk Wielgosz.



Widok kopca z r. 1937 r. ...



... i 1975 r.

Aleja grabowa

Zasadzona w latach dwudziestych XX wieku wchodziła w sieć alei spacerowych wysadzanych różnymi gatunkami drzew, do dzisiaj tylko ona i aleja jesionowa zachowały się w dobrym stanie, w szczątkowym stanie istnieje aleja ciągnąca się od Białego Dworku w stronę rzeki Krzny i część alei kasztanowej przechodzącej w aleję jesionową.

Widok alei grabowej
– fot. z początku lat
40. XX w.

Fot. alei grabowej z lat
60. XX w.





Zniknęły na zawsze – droga wiśniowa ciągnąca się w stronę Łanów i aleja świerkowa biegnąca od alei jesionowej w stronę wschodnią do drogi głównej Janów Podlaski – Terespol.

Aleja grabowa na fot. z lat 70. XX w.



Od lewej stoją:
Remigiusz
Tomaszewski, Tadeusz
Szołucha, Jan
Ostapczuk, Stanisław
Sobolewski, Stanisław
Knigawka, Jan
Tomaszewski.

Jałowiec

Ze względu na wiek, jaki przypisywali mu naukowcy, możliwe, że pamięta czasy Niemcewiczów, Skaszewskich i może jeszcze wcześniejsze. Rósł w pobliżu Biwaku w kierunku północno-wschodnim. Był przyrodniczą osobliwością Nepli przez długie lata.

Przetrwał najtrudniejsze czasy: powstań - listopadowego i styczniowego, I i II wojny światowej oraz trudne pierwsze lata powojenne. Mimo swojego wieku i znaczenia nie otrzymał jednak należytej opieki ze strony konserwatora przyrody, nie zabezpieczono drzewa podporami, ogrodzono tylko drewnianym płotkiem.



Wiele pięknych okazów buków, świerków, dębów, sosen kalifornijskich zostało wyciętych przy braku sprzeciwu ze strony władz i zniknęło bezpowrotnie z krajobrazu parku.

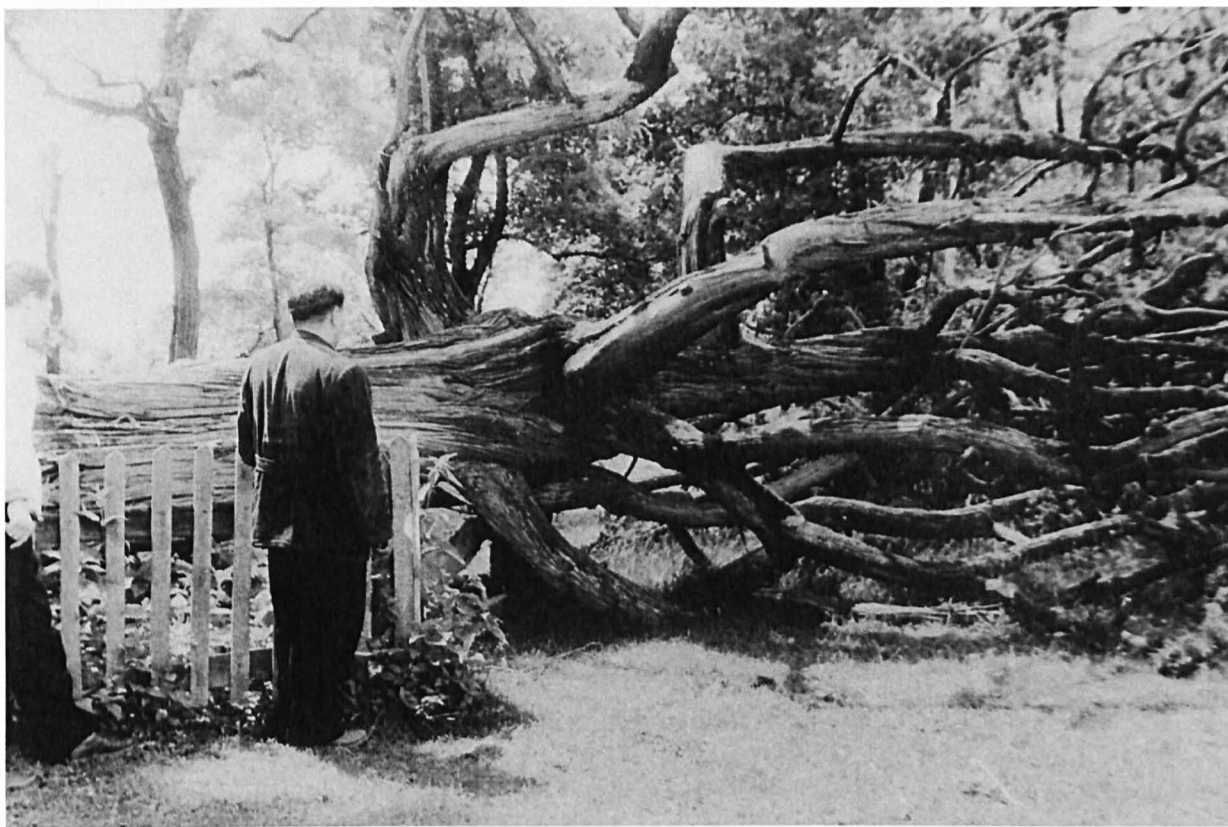
W dniach 29 i 30 kwietnia 1957 r. przechodziły nad Neplami burze z wiatrem i opadami i wtedy jałowiec zawalił się.

Po kilku miesiącach został załadowany na furmankę i parą koni zawieziony do Terespolu, skąd koleją dotarł do arboretum w Kórniku k/Poznania, gdzie jest jednym z najwspanialszych okazów Instytutu Dendrologii PAN. Po przewiezieniu jałowca do Kórnika dokonano jego pomiarów. Miał 13 m wysokości i średnicę 95 cm na wysokości 1,3 m. Liczył ponad 300 lat.



Plac w okolicach jałowca był miejscem różnych uroczystości np. 1- go Maja, 22 Lipca.

Smutny obraz dla oglądających
– „olbrzym” padł. Fot. z 1957 r.

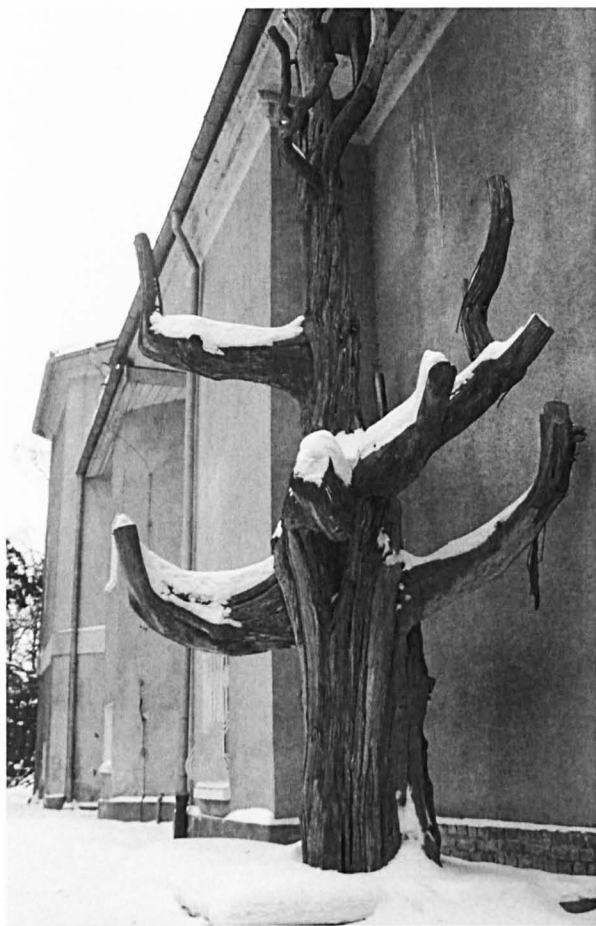




Mieszkańcy Nępli nie odmówili
sobie „przyjemności”
sfotografowania się na tle
zwalonego jałowca – rok 1957.



Jałowiec wyjeżdża
w podróż
do muzeum
w Kórniku.



Przy okazji jałowca należy wspomnieć o wiekowych bukach, których kilka okazów rośło w parku. Ale tylko jeden z nich dotrwał do lat siedemdziesiątych XX wieku, uschnięty i obumarły spłonął w pobliżu sklepu spożywczego.

Tak prezentuje się nepelski jałowiec w muzeum w Kórniku – fot. z 2010 r.

Ostatni ponad 300 letni buk w Neplach – fot. z 1955 r.



Spółdzielnia Spożywców

„Podlasianka”

Została założona na zebraniu organizacyjnym w dniu 16 maja 1940 r. i przyjęła statutową nazwę „Spółdzielnia Spożywców „Podlasianka” w Neplach z odpowiedzialnością udziałami. Odpowiedzią Ukraińców mieszkających w Neplach było założenie swojej spółdzielni, która mieściła się w budynku Grzegorza Misiejuka i nazwano ją „potrzebiówka” od ukraińskiego słowa „potrzeba”. Terenem działalności obejmowała wieś: Neple – ok. 520 mieszkańców, Kużawka – ok. 200, Samowicze – ok. 200, Kukuryki – ok. 160, Krzyzew – ok. 400 i Starynka – ok. 90. Udział w spółdzielni wynosił 25 zł płatne przy zapisaniu oraz 2 zł wpisowego. Na początku działalności spółdzielnia liczyła 76 członków. Na zebraniu założycielskim wybrano Radę Nadzorczą w składzie:

1. Dominik Łozak,
2. Andrzej Romaniuk,
3. Paweł Kowaluk,
4. Wiktor Pietraszuk,
5. Józef Kaliszek,
6. Antoni Lubeńczuk,
7. Szymon Maciuk,
8. Paweł Litwiniuk.

oraz Urzędujący Zarząd w składzie:

1. Bronisław Bujalski – Gospodarz,
2. Józef Tkaczewski – Skarbnik,
3. Stanisław Gromadzki – Sekretarz.

Sklep otwarto 26 maja 1940 r. Mieścił się on w budynku Konstantego Drapuna w lokalu, w którym przed wojną handlował w/w. Na etacie sklepowego zatrudniono Zdzisława Kawczyńskiego. Członkowie Zarządu za swoją pracę otrzymywali niewielką prowizję od uzyskanego zysku.

Spółdzielnia często była kontrolowana przez lustratorów z Białej Podlaskiej. Oceniali oni pracę spółdzielni jako chaotyczną, bezplanową i mało wydajną. Mieli poważne zastrzeżenia co do ilości członków, do ściągalności składek, asortymentu zaopatrzenia i sporadycznych zebrań Zarządu. Wytykali błędy w prowadzeniu finansów spółdzielni. Pomimo wzrostu ilości członków do 86 osób na koniec 1940 r. zaleceniem lustratorów było ich zwiększenie do minimum 100.

We wrześniu 1940 r. zmienił się skład zarządu na stanowiskach skarbnika i sekretarza. Zostali nimi odpowiednio Jan Karpiuk i Antoni Deniczuk. Przewodniczącym Rady Nadzorczej był Szymon Maciuk. Podczas kolejnej lustracji w dniach 29-31 sierpnia 1941 r. lustrator stwierdził, że Zarząd działa w następującym składzie:

1. Bronisław Bujalski – Gospodarz,
2. Józef Tkaczewski – Skarbnik,
3. Stanisław Gromadzki – Sekretarz.



ców RP o zarejestrowanie Spółdzielni. Przedstawił argumenty, że zostały usunięte nieprawidłowości, które nie pozwalały na rejestrację. W dniu 30 września 1941 r. Spółdzielnia Spożywców „Podlasianka” w Neplach została członkiem Związku Spółdzielni Spożywców RP „Społem” i zapisana do rejestru związku pod nr. 3815.

Spółdzielnia w trudnych czasach okupacji prowadziła dość skromną działalność handlową – asortyment towarów był wąski, wzrastały koszty zaopatrzenia dokonywanego w Białej Podlaskiej, ponadto sklep przyjął do rozdziału art., które wydawano na podstawie kartek żywnościowych przydzielonych przez okupanta dla ludności bezrolnej. Wprowadzono skup jaj z wymianą na cukier. Wzrastały koszty, malały zyski. W marcu 1942 r. nowym Gospodarzem Spółdzielni został Paweł Iwaszko, Skarbnikiem Antoni Deniczuk, Sekretarzem Antoni Mikuła.

Zarząd ten pracował w niezmiennym składzie do listopada 1945 r. W sklepie sprzedawała Eugenia Mikułowa. Później zastąpiła ją Aniela Dawidziuk absolwentka Szkoły Handlowej. W 1944 r. działalność spółdzielni i sklepu zamarła ze względu na toczące się działania wojenne. Wznowiona została na początku listopada 1944 r. W listopadzie 1945 r. gospodarzem został Stanisław Nikoniuk, skarbnikiem Kazimierz Struczuk, sekretarzem Michał Mikołajuk. Na przewodniczącego rady wybrano Wojciecha Zinkiewicza. W 1946 r. nastąpiła zmiana na stanowisku Skarbnika – został nim Ksawery Tokarewicz i Sekretarza – Paweł Kowaluk.

Podczas lustracji w 1947 r. stwierdzono nadużycia finansowe ze strony sklepowej Anieli Dawidziuk na kwotę 15.825,71 zł. i ze strony Ksawerego Tokarewicza na kwotę 5.568,94 zł. Zarząd Związku Spółdzielni RP „Społem” zobowiązał Zarząd „Podlasianki” do ściągnięcia w/w należności pod rygorem wykluczenia Spółdzielni ze Związku i kar finansowych.

Po wykryciu nadużyć z pracy w Zarządzie zrezygnowali Ksawery Tokarewicz i Paweł Kowaluk. Na ich miejsce weszli Wacław Wawryszuk i Jan Pietraszuk.

Na fot. z 1942 r. przed budynkiem Spółdzielni m.in. Marian Karpiuk, Kazimierz Pietraszuk, Kazimierz Struczuk.

Na praktykach
w sklepie Jadwiga
Mikuła – uczennica
Szkoly Handlowej
– 22 lipca 1943 r.



Spółdzielnia działała do chwili powstania Gminnej Spółdzielni SCH w Neplach w 1948 r. Gminna Spółdzielnia powstała z połączenia Spółdzielni „Podlasianka” ze Spółdzielnią „Jutrzenka” z Malowej Góry.



Junaki

26 października 1939 roku objęto w Generalnej Guberni nakazem pracy przymusowej wszystkich mężczyzn w wieku 18-60 lat. 12 grudnia 1939 r. obniżono dolną granicę do 14 lat. Sporządzane były specjalne listy młodzieży, która była kierowana do Służby Budowlanej (Baudienst) i obozów pracy. Utrzymywano tam niski poziom płac lub w ogóle nie wypłacano wynagrodzeń, a praca była wynagradzana skromnym wyżywieniem.

Młodzież z Nepli i okolicznych wsi była kierowana do pracy na wojskowym lotnisku w Małaszewiczach. Obiekt ten, częściowo zniszczony w pierwszych dniach wojny, wymagał naprawy i udoskonalenia przed nowymi wyzwaniami niemieckiego lotnictwa. Część młodzieży z Nepli nie uniknęła przymusu pracy na rzecz okupanta.

Oprócz osób wymienionych przy fotografii byli to jeszcze: Jan Kaliszuk, Józef Romaniuk, Andrzej Romaniuk, Kazimierz Semeniuk, Stanisław Kowalski. Przez miejscowych mylnie byli nazywani junakami w nawiązaniu do przedwojennych junaków odbywających służbę w Junackich Hufcach Pracy z tą poważną różnicą, że tam młodzież wstępowała samodzielnie a tutaj miała nakaz pracy.

Wyjazd nastąpił na początku kwietnia 1944 r. Młodzi chłopcy w wieku 18-20 lat zostali rozlokowani w drewnianych barakach i do połowy lipca pracowali przy budowie nowych pasów startowych dla niemieckich samolotów. Ich praca skończyła się z chwilą przekroczenia Bugu przez Armię Radziecką i wyzwoleniem okolicznych miejscowości w lipcu 1944 r. Z dwójga złego wyjazd do Małaszewicz był o niebo lepszy od wyjazdu na roboty do Niemiec, przed którym nie obronili się Stanisław Semeniuk i Teodor Łozak. Część rodziców szukała różnych sposobów uchronienia synów od przymusu pracy i tak Zygmunt Pietraszuk nie został zabrany, bo miał nogę w gipsie a Wacław Semeniuk przedstawił zaświadczenie lekarskie, że jest chory na gruźlicę.

Zbiórka przed wyjazdem na roboty na lotnisku w Małaszewiczach. Wśród wyjeżdżających: Witold Łozak, Józef Ostapczuk, Franciszek Szolucha, Józef Wasyluk. Fot. z 1944 r. wykonana przed domem Dominika Łozaka.

Józef Ostapczuk przed
wyjazdem na roboty
do Małaszewicz –
z tyłu widoczna chata
Pawła Łozaka – fot.
z 1944 r.



Szczęśliwie wrócili do domu i ci z lotniska w Małaszewiczach i ci, których zabrano na przymusowe roboty do III Rzeszy. Stanisław Semeniuk doczekał się częściowej rekompensaty i za swoją pracę otrzymał odszkodowanie, a Teodor Łozak uzyskał na własność poniemieckie gospodarstwo na Zachodzie Polski.



W ramach działalności LPŻ odbywały się pokazy motocyklowe.

Liga Przyjaciół Żołnierza

Po zakończeniu II wojny światowej w r. 1945 powołano do życia organizację społeczną działającą w państwowym systemie obrony cywilnej kraju w upowszechnianiu idei obronności kraju poprzez akcje szkoleniowe i wychowawcze.



Wspólna fotografia uczestników pokazu i osób towarzyszących. W tle widoczny Skarbiec. Nie ma jeszcze restauracji „Nadbużanka”.

Było to Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. W roku 1950 przekształcone w Ligę Przyjaciół Żołnierza. Idea tworzenia jednostek terenowych nie ominęła Nepli. Jan Tomaszewski (junior) po wyjściu z wojska został jednym z założycieli Koła Ligi Przyjaciół Żołnierza w Neplach. Po stworzeniu plutonu stanął na jego czele. Członkowie koła brali udział w szkoleniach, kursach na prawo jazdy. Odbywały się ćwiczenia z musztry, marsze forsowne na 10 km, a na strzelnicy w lesie Górki organizowane były treningi i zawody strzeleckie. Głównym organizatorem zajęć był właśnie J. Tomaszewski. Zwracano się do niego „szefie”. Przydomek ten został przy nim na zawsze.

Za swoją działalność Jan Tomaszewski „Szef” został uhonorowany dyplomem z ZG LPŻ.



Uczestnicy kursu na prawo jazdy z 1958 r. Fot. wykonana na posesji J. Tomaszewskiego.





Kursy na prawo jazdy były bezpłatne, dlatego uczestniczyła w nich pokaźna liczba kursantów.

W jednym z takich kursów prawo jazdy motocyklowe zdobył ks. Zdzisław Oziembło. Pluton LPŻ składał się z 3 drużyn, na czele których stali dowódcy. Pierwszą drużyną dowodził Henryk Stasiak, drugą – Remigiusz Tomaszewski, a na czele trzeciej stał Stanisław Łozak.

Do LPŻ w Neplach należeli: Antoni Struczuk, Ryszard Osypiuk, Romuald i Jan Tomaszewscy, Jan Michalski, Henryk Głuszcuk, Jan Chochowski, Jan Iwaszko, Jan Klimuk.

Trzecia drużyna przed rozpoczęciem ćwiczeń ze strzelania.

Członkowie koła LPŻ pełnili wartę przy grobie Chrystusa.
Fot. z 20 kwietnia 1957 r.



Pierwsza drużyna podczas marszu forsownego.



Gospoda

„Nadbużanka”/„Wesoła”

Gospoda „Nadbużanka”/„Wesoła” w latach świetności Gminna Spółdzielnia „SCH w Neplach” prowadziła szeroką działalność handlową i usługową. Funkcjonował punkt skupu bydła i trzody chlewnej, zboża, drobiu, jaj i ogórków z własną kwaszarnią. Mieszkańcy Nepli i sąsiednich wsi mogli zaopatrzyć się w różne art. w sklepach – spożywczych, elektrycznym, obuwniczym, tekstylno-pasmanteryjnym, żelaznym.

W latach 70. XX w. towaru nie brakowało. Można było zakupić węgiel, pasze, nawozy mineralne, środki ochrony roślin. Przez krótki okres działał punkt fryzjerski. Na szczycie piramidy handlowej GS znajdowała się gospoda „Nadbużanka” później restauracja ze zmienioną nazwą „Wesoła”.

Zmiana nazwy na „Wesoła” nastąpiła prawdopodobnie z chwilą rozpoczęcia działalności Ośrodka Wczasowego WZGS w Lublinie. Nieznane są motywy zmiany nazwy oraz jej inicjator. Wybudowana w 1957 r. z cegieł wyrabianych z piasku z rzeki Krzyny. Z takich samych cegieł w Neplach wybudowano dom i oborę Stanisława Łozaka, oraz oborę Stanisława Łukaszuka, Piotra Tokarewicza i Józefa Kapczyka. Lokal był znany w bliższej i dalszej okolicy. Był miejscem towarzyskich spotkań rolników, robotników, części inteligencji i młodzieży niekoniecznie pełnoletniej przy kuflu piwa lub podawanej w kieliszkach wódce.

Gospoda
„Nadbużanka”
w pierwszych latach
działalności.





Prezes GS w Neplach Czesław Bartoszewski z „roboczą” wizytą w sklepie spożywczym



Bar restauracji „Nadbużanka”.
Za ladą Józefa Sebastianiuk.

Zła sława „Wesołej” i wynikające z jej funkcjonowania problemy, a konkretnie problem nadużywania alkoholu zmobilizowały miejscowe kobiety, które postanowiły powiedzieć „dość”. „Wesoła” została bohaterką filmu dokumentalnego z 1971 r. pod tytułem „Krzyk kobiet” w reżyserii Tamary Sołoniewicz. Pomimo głośnego oddźwięku filmu w Polsce lokal dalej funkcjonował i miał się dobrze. Restauracja była pozytywnie odbierana przez turystów i gości odwiedzających Neple.

Można było tutaj zjeść smaczny i tani domowy obiad, wypić piwo lub małą wódkę, ale wg zasady, że alkohol jest dla ludzi w odpowiednich ilościach. Początek lat 80. XX wieku zrobił swoje. Ogólny kryzys w Polsce był przyczyną zamknięcia lokalu. Brakowało towaru, a ludziom pieniędzy.

W latach 60. XX wieku przed restauracją odbywały się oficjalne uroczystości 1-go Maja.



Przez pewien czas w budynku działał sklep tekstylny, później dzierżawca Ośrodka Wczasowego firma „Adad” z Białej Podlaskiej próbowała na nowo uruchomić lokal, ale po krótkim żywocie nastąpił wielki koniec słynnej restauracji „Nadbużanka/Wesoła”. Przez kilka lat budynek stał pusty.

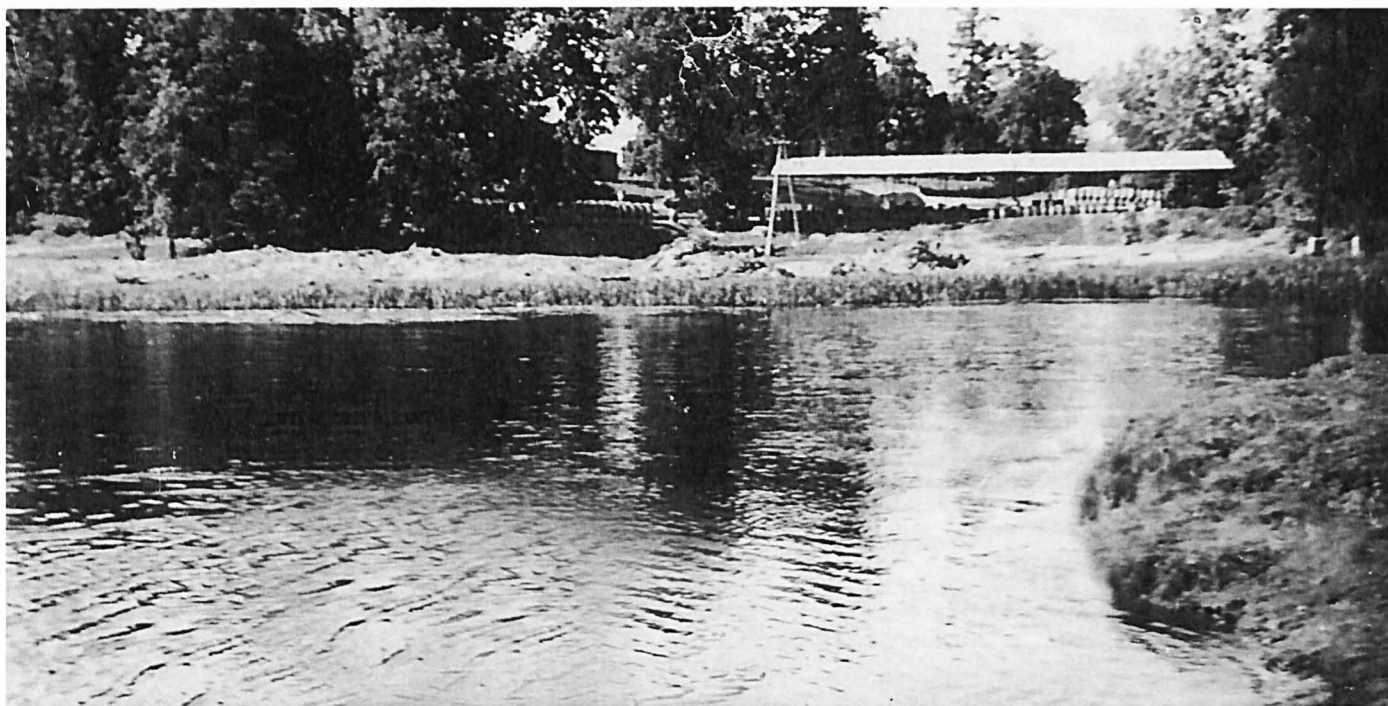
Jednak wraz z rozwojem turystyki i coraz większym zainteresowaniem terenami nadbużańskimi a w tym Nepli i Szwajcarii Nepalskiej GS w Terespolu, która oficjalnie przejęła cały majątek po poprzedniczce w 1970 r. przeprowadziła remont budynku i przygotowała w nim piętnaście miejsc noclegowych.

Fot. „Wesołej” z końca lat 60. XX w. Z lewej strony widoczny stary buk obok sklepu spożywczego.



Restauracja „Wesoła”
na fot. z 1971 r.





Kwaszarnia ogórków

Pod koniec lat 60. XX wieku na naszych terenach rozpoczął się ogórkowy boom. Wielu mieszkańców zaczęło uprawiać ogórki. Zebrane ogórki poddawano kwaszeniu, a nadwyżki sprzedawano w punkcie skupu w Terespolu. Aby wyjść naprzeciw potrzebom rolników i zgodnie z ekonomią GS „SCH” w Neplach postanowiła wybudować własną kwaszarnię ogórków z punktem skupu.

Wybudowano wiatę, a znajdujące się nieopodal rzeki Krzny jezioro przystosowano do zatapiania beczek.

Widok budynku kwaszarni z końca lat 60. XX wieku.



Ruch w ogórkowym interesie trwał.



Zarząd GS w Neplach
z okolicznymi rolnikami
dumnie prezentuje się
na tle nowych beczek
- fot. z 1970 r.

Zbyt na kwaszone ogórki w latach 60. i 70. XX w. był nieograniczony Głównymi odbiorcami towaru była aglomeracja Śląska oraz Armia Radziecka stacjonująca w Polsce. Praktycznie każda rodzina we wsi produkowała ogórki. Były to liczby od kilku do ponad 100 beczek. Największymi producentami byli w tym czasie: Jan i Józef Ostapczukowie, Kazimierz Struczuk, Marian Karpiuk, Jan Łozak i będący poza wszelką konkurencją Jan Kaliszuk ze Starzynki. Na placu przy kwaszarni pojawiały się coraz większe ilości nowych pustych beczek czekających na uzupełnienie.

Kwaszarnią kierowali Stanisław Bisiuk a po nim Tadeusz Zapora. Wiata otrzymała ściany, powstało zaplecze socjalne dla stałych pracowników. Skup i produkcja trwały w najlepsze. Rolnicy byli zadowoleni, bo mieli gdzie sprzedać nadwyżki uzyskując przy tym pewne pieniądze od ręki. Kwaszarnia przerabiała i sprzedawała towar przynosząc spółdzielni znaczne dochody.

Jednak pod koniec lat 70. kwaszarnia zaprzestała swojej działalności i została zamknięta karta jej krótkiej historii. Jeszcze w latach 90. krótko działał lokal gastronomiczno-rozrywkowy nazwany przez bywalców „Kaczy Dół” i umarł śmiercią naturalną ze względów ekonomicznych. Co z tym dalej? Problem leży po stronie GS w Terespolu.





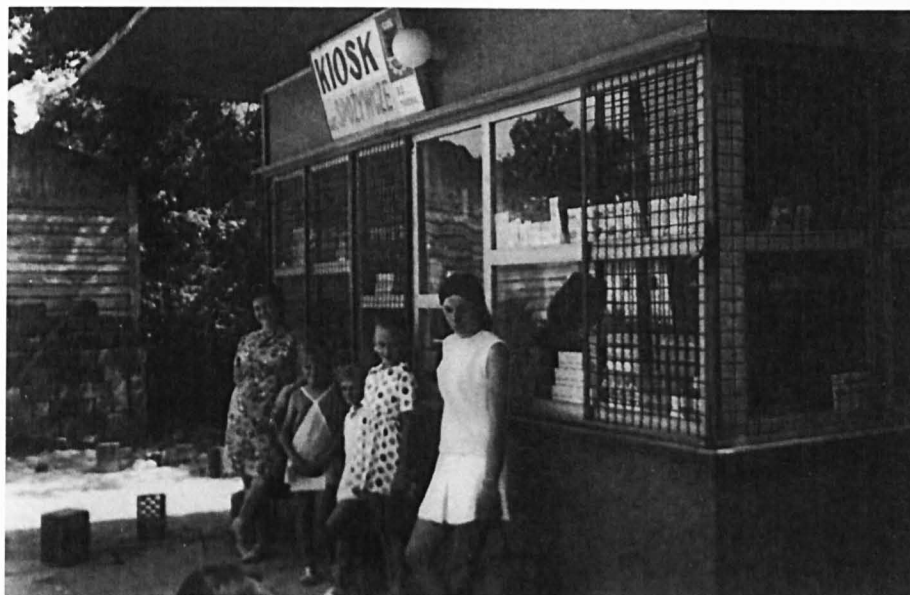
Kiosk spożywczy

Funkcjonujący w Neplach sklep spożywczy był otwarty do godz. 16⁰⁰. Letnie dni były długie i po 16⁰⁰ ani mieszkańcy wsi ani wczasowicze z Ośrodka WZGS W Lublinie nie mieli możliwości zakupu art. spożywczych.

Kiosk spożywczy na fot. z 1971 r.

Wychodząc naprzeciw tym zapotrzebowaniom GS „SCH” w Terespolu postawiła przenośny kiosk spożywczy nieopodal wejścia na teren Ośrodka. Funkcjonował on w latach 70. w okresie letnim w godz. 16⁰⁰ – 20⁰⁰ w dni powszednie oraz w niedziele i święta w godz. porannych i popołudniowych. Ekspedientkami w kiosku były Czesława Jurczuk, Henryka Prokopiuk i Stanisława Sobolewska.

Oprócz zaopatrzenia w podstawowe art. spożywcze (chleb, cukier, mąka) w kiosku można było zakupić piwo. Piwo cieszyło się szczególnym „wzięciem”. Było gorszej jakości niż sprzedawane w pobliskiej restauracji „Wesoła”, ale było dużo tańsze. W sąsiedztwie kiosku na pobliskich trawnikach często można było spotkać grupy mężczyzn spożywających z trudem zdobyte piwo.



W oczekiwaniu na popołudniową dostawę chleba.

Rekordowy sum

Byla sobota 30 czerwca 1973 r. Po piątkowym nowiu zapowiadały się bardzo dobre brania. **Leon Melaniuk** udał się na połowy przy ujściu Krzyny do Bugu. W drodze rozmyślał i marzył, aby nadszedł taki dzień, który na zawsze utkwi w jego pamięci.

Od kilku dni obserwował splawiające się na Bugu duże sumy, które w pogoni za krąpiami podpływały dość blisko brzegu i zaznaczały swoją obecność głośnym kwakaniem. Po piątkowych opadach deszczu woda lekko przybrała,niosła też z prądem splukane z łąk i pól osady, a biała ryba chętnie w niej żerowała, szukając sobie smakowitych kąsków. Sumy tylko czekały na wzmożoną aktywność krąpi, płoci i uklei i ostro ruszyły w stronę ujścia na smakowicie zapowiadającą się ucztę. Leon niecierpliwie czekał i liczył, że któryś z biesiadników skusi się na jego uklejkę. Po kilku minutach usłyszał pojedyncze kwakanie podobne nieco do cmokania wielkich karpi, ale bardziej głuche i donośne, potem było tego coraz więcej, potem ukazywały się wiry i zbeltania wody oraz nierzadko ukazywał się grzbiet z płetwą oraz niewielki ogonek. Przypatrywał się tym zachowaniom sumów z wielkim podnieceniem, serce zaczęło bić mu coraz szybciej i coraz mocniej i czekał kiedy wreszcie zaterkocze jego kołowrotek i zacznie się odjazd. Nie czekał zbyt długo, wędka zastawiona w nurcie Krzyny, w rynnie utworzonej przez prąd wody zaczęła gwałtownie i rytmicznie się uginać. Chwycił za nią i wtedy się zaczęło...

30 minut bardzo ciężkiej pracy, po której nie czuł rąk, cały był skąpany i tylko temu, że woda nie była zbyt głęboka a w pobliżu wędkował Zygmunt Pietraszuk zawdzięcza to, że przy jego pomocy udało się wyciągnąć suma na brzeg. Wagę ryby oceniali na trzydzieści kilka kilogramów. Po złowieniu suma powstał problem jak rybę zawieźć do domu. W grę wchodził przyjazd wozem konnym. I tak się stało.

Ze złowionym sumem fotografują się Leon Melaniuk i Prezes GS w Neplach Czesław Bartoszewski.





I jeszcze jedno zdjęcie rekordowego suma.



Józef Kupczyk z sumem o wadze 24. kg

Wspólnie z Z. Pietraszukiem ułożyli suma na wozie i odwieźli do restauracji „Wesoła”. Prezes GS w Neplach Czesław Bartoszewski zakupił suma za kwotę 600 złotych. Zważono i zmierzono rybę. Ważyła nieco ponad 45 kg. Miała 200 cm długości.

Zdjęcie złowionego suma wraz z danymi i podpisami świadków zostało wysłane do Redakcji „Wiadomości Wędkarskich” w Warszawie. Leon Melaniuk otrzymał złoty medal i legitymację potwierdzającą złowienie rekordowego suma. W roku 1973 był to rekord Polski. W następnym 1974 został poprawiony przez kolejnego wędkarza o 0,5 kg. Rekord Leona Melaniuka nieprędko zostanie poprawiony przez miejscowych wędkarzy.

Leon Melaniuk miał w Neplach konkurenta a właściwie lepszego wędkarza od siebie. Był nim Józef Kupczyk. Choć nigdy nie zbliżył się do rekordu Leona, często łowił sumy w przedziale wagowym 15–30 kg.



Zima 1978/1979

„Pospolite ruszenie”
mieszkańców Nepli
przy ośnieżaniu drogi
w kierunku Terespola
– styczeń 1979 r.

Pogoda roku 1978 była bardzo niekorzystna, po zimnym lecie nastąpiła zimna jesień. Już wtedy w opinii ekspertów od pogody pojawiły się informacje, że zima może być długa, śnieżna i mroźna. Na potwierdzenie tych tez czekaliśmy jednak aż do 31 grudnia. Zaczęło się od obfitych opadów śniegu, które trwały 3 doby, do tego doszły mrozy i wiatr, który ciągle zawiewał odśnieżone szlaki komunikacyjne.

I tak zima 1978/79 znalazła się wśród trzech najsroźszych w XX wieku. Wcześniej były to zimy 1928/29 i 1962/63. Średnia pokrywa śniegu, jaką zanotowano w IMiGW w Terespole, wynosiła na naszym terenie 53-64 cm. Przez kilka dni, zanim nie usunięto śniegu w stronę Terespola, ci, którzy pracowali w tym mieście lub w Małaszewiczach byli zmuszeni chodzić do pracy lub jeździć saniami. Chleb do Nepli dowoził saniami Józef Sebastianiuk.

W krytycznym momencie władza „ludowa” wezwała mieszkańców wsi do odśnieżania drogi w kierunku Terespola. Pod bacznym okiem sierżanta milicji pracowali na odcinku za lasem Górki.

W Neplch największy problem powstał przy odśnieżaniu drogi Terespol – Janów Podlaski na odcinku od mostu w stronę Krzyczewa. Pługi wirnikowe odśnie-



żyły drogę tylko do skrzyżowania z obecną ul. Mierzejewskich i stanęły w zaspach. Śnieg był tak zbity, że pługi nie poradziły sobie. Do odśnieżenia sprowadzono spychacze na gąsienicach tzw. „dety” i dopiero one przebiły się do Krzyczewa. Krajobraz, który powstał po obfitych opadach śniegu w 1979 r. dla młodych mieszkańców Nepli jawi się jako zdarzenie mało realne, choć zima 2010 r. pod względem opadów i mrozów, a nie konsekwencji była do tej z 1979 r. bardzo podobna.

Tak wyglądała droga z Nepli do Krzyczewa w 1979 r.



II powódź stulecia

Tak wyglądała
dzisiejsza ulica
Nadbużańska.

Pierwsza miała miejsce w 1967 i była to powódź jesienna powstała na skutek długich opadów deszczu, ale ta z roku 1979 przebiła ją pod względem czasu trwania i wielkości rozlanych wód.

Z obfitych zapasów śniegu zimy 1979 wytworzyły się olbrzymie ilości wody, które spłynęły do Bugu i i ruszyły w stronę morza, a że miejsca w korycie było za mało rozlały się po nizinach niosąc spustoszenie w gospodarstwach chłopskich Nepli i okolic. Wg. wskaźników IMiGW w Terespolu poziom wody na Bugu



Oblany wodą dom
Kazimierza Struczuka.
Łabędzie dokarmiają
Jacek i Piotrek.

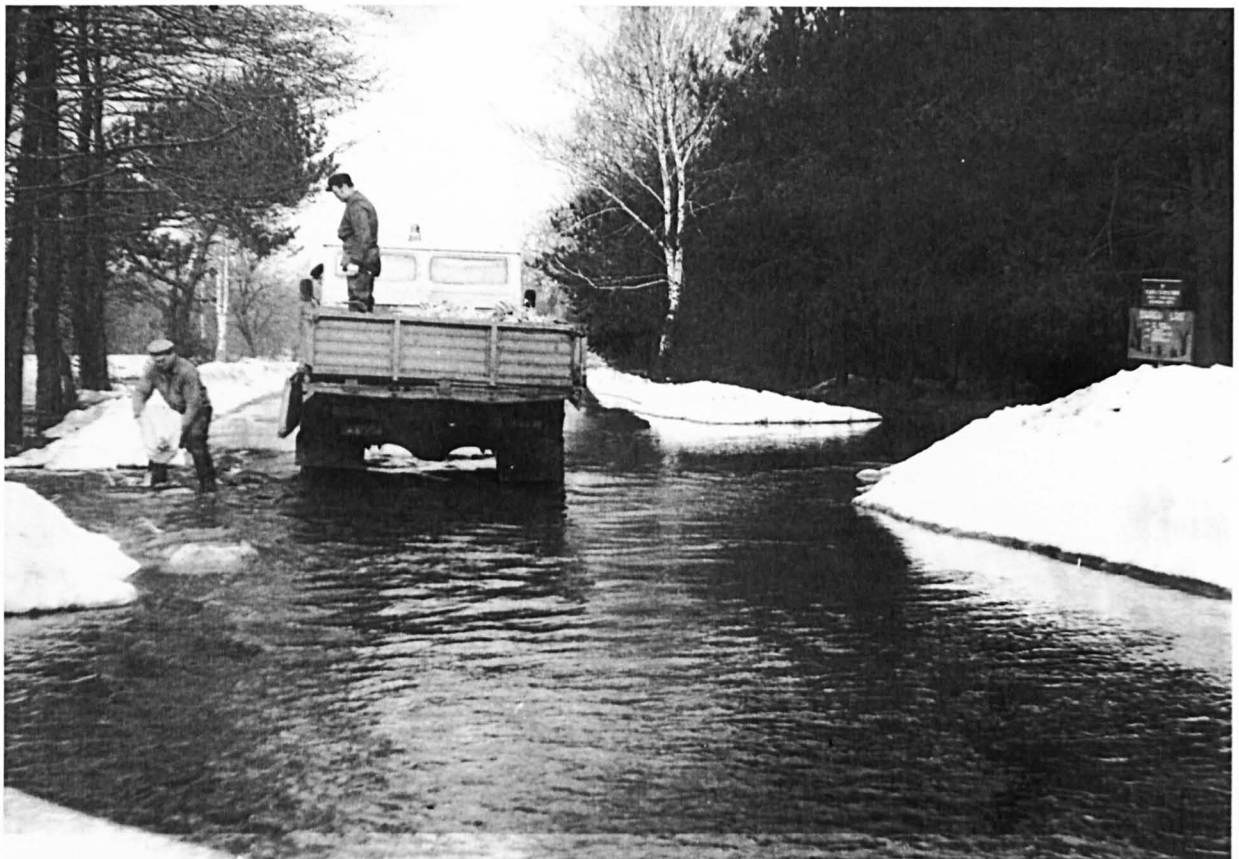


Wody pełno aż po horyzont!

osiągnął swoje maximum 23 marca na wysokości 520 cm przy stanie alarmowym 350.

Woda przelewała się przez drogę Neple – Terespol tuż za lasem Górki. Była tak głęboka, że nie kursowały tą trasą autobusy. Przyjeżdżały tylko te od strony Janowa Podlaskiego, zawracały w okolicach szkoły i obierały kurs powrotny do Białej Podlaskiej przez Janów Podlaski lub Rokitno.

Układanie worków z piaskiem od strony Terespolu





Trąba powietrzna

Tak wyglądał dom
Jana Pietraszuka
po przejściu trąby
powietrznej.

Przeszła przez Neple 21 sierpnia 1980 r. (czwartek) w godz. 18⁰⁰ - 18¹⁵. Wiatr południowo-zachodni osiągający w porywach 65-75 km/h dokonał dzieła zniszczenia w lesie Górki, parku, przy kościele oraz w gospodarstwach Jana Pietraszuka, Piotra Bisiuka, Bronisława Bujalskiego i Henryka Stasiaka.





Wiatr złamał kilkusetletnią lipę na podwórku przy plebanii.



Płot rozłożony przez trąbę na części

Rodzina Andrzeja Deniczuka

W czasie okupacji w latach 1940-1944 we wsi oraz w majątku i na folwarku Morderowicze mieszkało odpowiednio 207 i 158 osób. W majątku i na folwarku mieszkali wyłącznie Polacy wyznania rzymskokatolickiego, natomiast na wsi byli Polacy, Ukraińcy, Białorusini i Rusini.

117 osób wyznania rzymskokatolickiego i 90 osób prawosławnych. Największą rodziną w majątku była rodzina Pawła i Wiktorii Szołuchów, która razem z rodzicami i dziećmi liczyła 10 osób. We wsi aż 16 osób nosiło nazwisko Bartoszek.

Do pochodzenia białoruskiego przyznawała się rodzina Burzyńskich w ilości 4 osób (z rodziny tej pochodziła Eugenia żona Kazimierza Struczuka), a do pochodzenia rosyjskiego Jan i Anna Laszuk oraz Anna Prokopiuk matka Szymona Prokopiuka. Pozostali to byli Polacy i Ukraińcy.

Typową rodziną ukraińską była rodzina Andrzeja Deniczuka. Była to rodzina wyznania prawosławnego, zamieszkiwała pomiędzy dzisiejszymi zabudowaniami Jana Romaniuka i Henryki (Melaniuk) Dejnego.

Na fot. z 1940 r. stoją
od prawej: Andrzej
Deniczuk, córki
Ludmiła
i Regina, żona
Anastazja i syn
Sergiusz.





Andrzej Deniczuk oddawał Niemcom deputat w drewnie. Fot. z 1940 r.

Sergiusz Deniczuk – był pierwszą ofiarą wojny po wyzwoleniu. Wspólnie z kolegą Antonim Pietraszkiem zbierali niewybuchy wojenne. Były to przeważnie granaty i pociski artyleryjskie. Postanowili przy pomocy granatów ogłuszać ryby w Krznie. Granaty rozbrajał Sergiusz. Pierwszy wybuch ogłuszył mnóstwo ryb, które zaczął wylawiać Antoni. Niestety następny granat wybuchł w rękach i rozzerwał ciało Sergiusza. Zginął późnym latem 1944 r. Miał 14 lat.

Jako prawosławni co roku uczestniczyli w uroczystościach święta Jordana czyli pamiątki Chrztu Jezusa w rzecze Jordan. Andrzej brał czynny udział w przygotowaniu święta, wycinał z innymi mężczyznami w łódce znak krzyża i budował z taflí lodowych ołtarz i krzyż. Nabożeństwu nad r. Krzną przewodniczył pop, który przyjeżdżał z Kobylan. Po odmówieniu modlitwy zanurzał w wodzie trzy płonące świece – symbol Trójcy Świętej, wypuszczano też gołębie – znak Ducha Świętego. Obrzęd kończył się pokropieniem zebranych poświęconą wodą. Po odejściu procesji wierni pili wodę i zabierali w naczyniach do domu.

Zdarzały się przypadki, że młodzi ludzie wchodzili do „poświęconej” wody wierząc, że otrzymają siłę i zdrowie. Wśród odważnych byli Kazimierz Struczuk i Mikołaj Burtyk. Pierwszy wchodził do wody, bo był tak odważny, drugi był niedowidzący i wierzył, że odzyska wzrok.

W okresie od 28 kwietnia do końca lipca 1947 r. w ramach akcji „Wisła” z terenu Gminy Bohukały wywieziono



Fot. z 1944 r – Od lewej: Sergiusz Deniczuk, Antoni Pietraszuk.



Ołtarz przygotowany na Święto Jordana nad Krzną.



Michał Bartoszek przed swoim domem w Neplach – 1946 r. Obecnie dom mieszkalny Czesławy Jurczuk.

na tzw. Ziemię Odzyskaną 125 osób w większości Ukraińców. Z Nepli byli to: Maria Bartoszek (ur. 1900 r.), Michał Bartoszek (1923), Ludmiła Bartoszek (1926), Teofila Bartoszek (1929), Adelajda Baroszek (1931), Tamara Bartoszek (1936), Zoja Bartoszek (1938), Anna Burtyk (1881), Mikołaj Burtyk (1903), Karolina Burtyk (1904), Mikołaj Burtyk (1932), Mirosława Burtyk (1935), Piotr Czeczuk (1909), Andrzej Deniczuk (1898), Anastazja Deniczuk (1898), Onufry Hryciuk, Helena Hryciuk, Grzegorz Hryciuk (1905), Aleksandra Hryciuk (1905), Jerzy Hryciuk (1931), Nina Kozaczuk (1921), Lidia Kozaczuk (1926), Paweł Łozak (1892), Ksenia Łozak (1899), Jan Sacharuk (1903), Antonina Sacharuk (1902), Mikołaj Sacharuk (1928).

Andrzej Deniczuk z żoną został wywieziony w okolicę Szczytna do miejscowości Wawrochy. Mikołaj Burtyk z matką, żoną, synem i córką znaleźli się we wsi Kostkowo w powiecie wejherowskim, w tej samej wsi zamieszkała rodzina Michała Bartoszuka – późniejszego wieloletniego naczelnika poczty w Kostkowie.

Michał Bartoszek przyjaźnił się z Kazimierzem Klebaniukiem, kilka razy przyjeżdżał do Nepli, i odwiedzał swoich dobrych znajomych. Nina i Lidia Kozaczuk osiedliły się w Kwidzynie, a Piotr Czeczuk w Lęborku, gdzie przez długie lata pracował w Urzędzie Powiatowym. Niedaleko Lęborka osiedlił się jego szwagier Grzegorz Hryciuk z rodziną. Jan Sacharuk z żoną i synem ok. 3 lat zamieszkiwali w Łebie, skąd już bez syna wrócili do Nepli, Paweł Łozak z żoną Ksenią również szybko wrócili do Nepli.



Zofia Omelaniuk

Urodziła się w 1917 r. w Neplach, z domu Tokarewicz, żona Leona Omelaniuka, którego rodzice w dzieciństwie nazywali „łodzikiem” i to określenie przylgnęło do p. Zosi. Miała trzech braci: Jana – dróżnika nepelskiego, Piotra – pracownika ochrony w Twierdzy Brzeskiej i Bazylego – zamieszkałego w Kozłowiczach k/Brześcia, oraz dwie siostry Leontynę za mężem Andrzejem Zeszczukiem i Karolinę za mężem Mikołajem Burtykiem. Urodziła dwóch synów Albina i Walentego, do którego przylgnęło imię Kajtek.

W listopadzie 1944 r. Leon Omelaniuk został aresztowany przez NKWD i wywieziony na wschód, skąd już nigdy nie powrócił. Powodem aresztowania było posiadanie przez niego broni. Zofia w wieku 27 lat została bez męża. Mimo, że miała propozycje ponownego wyjścia za mąż, nie zrobiła tego i do końca została niezamężna. Twierdziła, że dopóki nie ma oficjalnej wiadomości o śmierci męża, nadal jest mężatką, a nie wdową.

Całe życie Zofii Omelaniuk zamykało się w trójkącie: praca – dom – kościół. Przed wojną pracowała u ogrodnika Tomaszewskiego we dworze, po wojnie – na polu u Władysława a później Zygmunta Pietraszuka i prowadziła swoje niewielkie gospodarstwo potrzebne do utrzymania siebie i dwóch synów.

Przed pracą i po pracy zawsze znajdowała czas na modlitwę w kościele i udział w zajęciach parafialnego chóru. Obdarzona przez Boga głosem i słuchem nie mogła zmarnować tego daru i przez kilkadziesiąt lat była pierwszym głosem w kościele w Neplach.

Niestety, 8 maja 2011 r. po dwóch wylewach zmarła w wieku 94 lat. Po jej odejściu i wcześniejszym prałata Zdzisława Oziembły zamknęła się pewna karta najnowszej historii Nepli. Pozostało już niewiele osób, które ją tworzyły.

Członkowie nepelskiego chóru na fotografii z organistą Janem Osypiukiem. Wśród chórzystów wszystkim znana Zofia Omelaniuk „Łodzikowa”. Rok 1954.



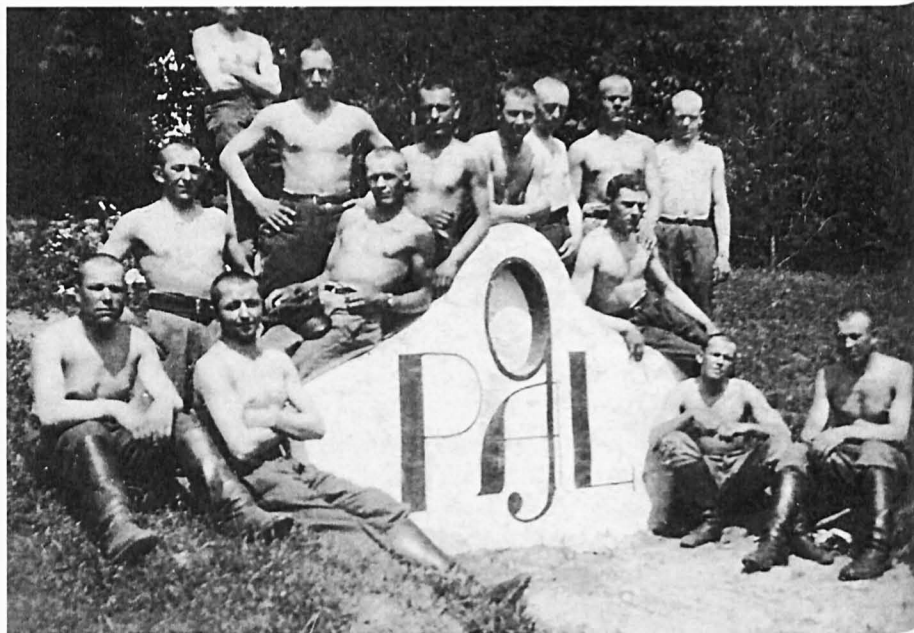
Zofia Omelaniuk z synem Albinem. Obok matka Anna, siostra męża Eugenia, mąż Leon – fot. z 1937 r.



Zofia Omelaniuk, Nadzieja Łozak i Olga Pietraszuk z dziećmi – od lewej: Andrzej Zeszczuk, Janusz Pietraszuk, Jan Łozak i Tadeusz Pietraszuk – fot. z 1955 r.



Od lewej Bronisława Baum, Zofia Omelaniuk i Anna Gała - fot. z lat 70. XX wieku.



Mąż p.Zofii służył w 9 Pułku Artylerii Lekkiej w Siedlcach. Na zdjęciu sprzed wojny nad literką P z czapką.

Anastzja „Nadzia” Łozak

Przez wszystkich znana jako Nadzia, córka Konrada i Aleksandry, ur. w 1920 r. piękna kobieta, zdolna krawcowa, bogobojna osoba, czynnie uczestniczyła w życiu Kościoła. Razem z księdzem przygotowywała dzieci do uroczystości I Komunii Świętej, uczyła dzieci jak sypać kwiaty podczas procesji.

Swoje zdolności krawieckie i umiejętność haftowania ujawniła podczas prac przy wykonaniu pięknej błękitnej chorągwi, która do dnia dzisiejszego znajduje się w kościele w Neplach.

Była matką chrzestną synów Zofii Omelaniuk – Albina i Walentego. Przy Nadzi stryjecznej siostrze „nauki pobierała” Regina Łozak. Anastazja wspólnie z matką i bratem zamieszkiwała w małym domku, który znajdował się w miejscu, gdzie dzisiaj stoi stołola Henryki (Prokopiuk) Malczewskiej.

Przez pewien czas w domu Łozaków stołował się ks. Stanisław Olszewski, który w 1941 r. zastępował przez trzy miesiące ks. Antoniego Lipińskiego. Po zakończeniu wojny Nadzia wraz z matką za namową brata wyjechała na Ziemię Odzyskaną do miejscowości Bojadła k/Zielonej Góry. Tam w późnym wieku wyszła za mąż za Czesława Skoraczewskiego – miejscowego młynarza. Nie miała dzieci. W osamotnieniu zmarła 15 stycznia 2002 r. Neple odwiedziła tylko jeden raz.



Grupa dzieci sypiących kwiaty razem z ks. Stanisławem Olszewskim, Anastazją Łozak i Reginą Łozak. Fot. z 1941 r.



Regina Łozak w odwiedzinach u siostry Anastazji „Nadzi”. Fot. wykonana w parku w Bojadła w latach 60. XX wieku.

Na zdjęciu od lewej:
Stanisława Androsiuk,
Aleksandra Łozak,
Teodor Łozak, Jadwiga
Mikuła – 1943 r.



Teodor Łozak

Brat Anastazji „Nadzi” ur. w 1912 r. muzyk samouk. Nie było we wsi lub we dworze takiej imprezy, w której by nie uczestniczył. Grał na weselach, na zabawach wiejskich w „murowance” i na „budowie”, przygrywał na potańcówkach pod gołym niebem na posesji u Mikołaja Burtyka – dzisiaj budynek mieszkalny Krzysztofa Usika, grał dziewczętom ze wsi na wspólnych spotkaniach plenerowych i dzieciom z Domu Dziecka z Brześcia, które przyjeżdżały na odpoczynek do Nepli i mieszkwały w budynku nazywanym „budowa”.

Na zaproszenie Zofii Dymshyny grał na poprawinach jej córki Zofii Jelskiej w 1934 r. po przyjeździe z zaślubin z Warszawy i na „choinkach” dla dzieci organizowanych w „Biwaku”.

W roku 1943 został aresztowany i wywieziony na roboty do Niemiec. Podobnie jak Stanisław Semeniuk z Łanów, pracował na wsi u niemieckiego gospodarza. Po zakończeniu wojny podczas powrotu do domu zatrzymał się na nocleg w miejscowości Bojadła k/Zielonej Góry.

Tam uzyskał informację, że może wybrać sobie dom i zostać na stałe. Był to żywiołowy okres osadnictwa, wyprzedzający działalność władz administracyjnych. Osadnikami byli głównie ludzie z przygranicznych powiatów oraz grupy osób powracających z obozów jenieckich i obozów pracy w Niemczech, którzy zajmowali opuszczone poniemieckie gospodarstwa.



T.Łozak „Fiećka”
z dziećmi z Brześcia
przed budynkiem
„budowy” – fot. z 1938 r.

W tej drugiej grupie był Teodor Łozak. Wybrał sobie dom piętrowy z ogrodem, załatwił wszystkie formalności i wyjechał do Nepli po matkę i siostrę. Neple opuścili jesienią 1945 r. Po przyjeździe do Bojadła Teodor znalazł pracę w Straży Kolejowej na miejscowym dworcu PKP. Na kolei pracował aż do przejścia na emeryturę.

Z Neplami był związany do końca swojego życia.

Często odwiedzał swoją stryjeczną siostrę Reginę i braci Stanisława, Witolda i Jana Łozaków. Zmarł 29 października 1990 r. i został pochowany na cmentarzu w Bojadłach.



Jeszcze jedno zdjęcie Teodora Łozaka
wspólnie z nierozpoznanym kolegą

Jan Tomaszewski

Urodził się w 1896 r. w Mokranach Starych, w Neplach znany jako ogrodnik w majątku u dziedziczki Zofii Dymaszowej, pracował też za Niemców a po wyzwoleniu prowadził własną działalność ogrodniczą. Hodował rozsadę kapusty i pomidorów oraz kwiaty na sprzedaż i potrzeby własne. Uprawiał ogórki i kapustę. Za czasów dziedziczki Zofii z okazji świąt kościelnych wszelkie piękne kwiaty były darowane dla miejscowego kościoła.

Jan Tomaszewski oprócz pracy ogrodnika swój wolny czas poświęcał na czytanie książek, czasopism i gazet. Przez długie lata zbierał kolejne egzemplarze „Przewodnika Katolickiego” i „Przyjaciółki”. Zebrane w grube księgi znajdują się teraz u rodziny jak i też u innych osób. Praktyczne rady zawarte w „Przewodniku Katolickim” w części „Rola i Ogród” oraz w „Wiadomościach Ogrodniczych” wykorzystywał w swojej pracy ogrodnika.

Używał własnej pieczętki jako potwierdzenie wyuczonego zawodu. Zmarł z dala od rodziny w Domu Starców w Popkowicach k/Kraśnika w 1975 r. a pochowany na cmentarzu w Neplach.

Jan Tomaszewski ze swoimi pracownikami i rodziną. W dolnym rzędzie od prawej: syn Remigiusz, syn Jan oraz żona Zofia – fot. z 1941 r.

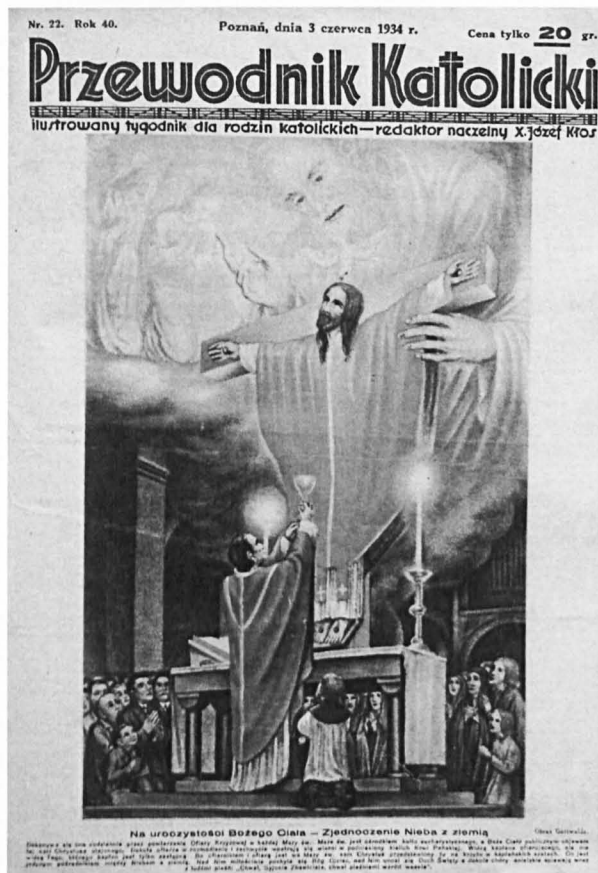


Ogrodnik dworski Jan Tomaszewski u góry w środku z żoną Zofią i jej siostrą Stefanią. Poniżej teściowie Teodora i Tomasz Stefaniuk oraz dzieci Remigiusz, Jan, Zofia Caruk i Jan Osypiuk. Fot. z 1938 r.





Jan Tomaszewski z drugą żoną Stefanią i synami Janem i Remigiuszem przy inspektach – 21 maja 1944 r. Z tyłu widoczne mury, na których wspierały się konstrukcje oranżerii.



Konstanty Drapun

Urodził się w 1863 r. przez kilkanaście lat był lokajem Lubomira Dymśy – właściciela majątku Neple, zięcia inż. Stanisława Kierbedzia, profesora Uniwersytetu w Petersburgu, posła do Dumy III kadencji. Byli prawie jednoratkami. Z każdym rokiem wspólnego przebywania ich zależność służbowa coraz bardziej stawała się przyjacielską. K. Drapun podobnie jak L. Dymśa większość życia spędzał w St. Petersburgu. Neple odwiedzali kilka razy do roku przeważnie w okresie wiosenno-letnim.

Żona Konstantego Józefa pracowała w pałacu w Neplach u Zofii Dymśy na stanowisku naczelniej gospodyni. Po niespodziewanej i tajemniczej śmierci Lubomira Dymśy w St. Petersburgu w 1915 r. Konstanty Drapun na stałe powrócił do Nepli.

Przez kilkanaście kolejnych lat służył we dworze u dziedziczki Zofii Dymśy. Pod koniec lat dwudziestych wybudował własny dom z drewna, które otrzymał za darmo od dziedziczki Zofii. Przez dziesięć lat prowadził sklep we własnym domu. W roku 1940 z chwilą założenia spółdzielni „Podlasianka” odsprzedał jej członkom towar, wynajął pomieszczenie na sklep i zakończył swoją działalność handlową.

Wcześniej w roku 1936 wspólnie z hrabiną Romerową trzymał do chrztu córkę Antoniego Klimczuka Danutę. Później za zgodą małżonki Józefy przepisał dom wraz z placem na rzecz swojej chrześnicy w zamian za opiekę aż do śmierci. Oboje dożyli sędziwego wieku – Konstanty zmarł 24 września 1959 r. w wieku 96 lat a Józefa 20 kwietnia 1961 r. w wieku 86 lat.



Lokaj Lubomira Dymśy – Konstanty Drapun ze swoją małżonką Józefą – fot. z 1912 r. wykonana w Brześciu.



Konstanty Drapun z małżonką Józefą i chrześnica Danuta z mężem Marianem Figarskim – w dniu ślubu 24 kwietnia 1957 r.



Stanisław Baum

Rokur. 1906 – syn Adolfa i jego drugiej żony Zuzanny, brat Marii. Pochodził z bogatej jak na warunki nepelskie rodziny – ojciec był właścicielem wiatraka. Po śmierci ojca w 1928 r. pomagał matce w prowadzeniu interesu. Późną jesienią 1939 roku postanowił odwiedzić rodzinę w Brześciu. Było to duże ryzyko, należało przekroczyć granicę. Zdecydował przejść przez Bug w okolicach Kuzawki, bo te tereny znał najlepiej. Niestety został zatrzymany przez radzieckich żołnierzy i przekazany służbom bezpieczeństwa.

Postawiono mu zarzut nielegalnego przekroczenia granicy i próbę szpiegostwa na rzecz Niemiec. Decydujące znaczenie w sprawie miało niemieckie nazwisko. Został skazany na 8 lat obozu pracy. Wysłano go nad północną Dźwinę w okolice Archangielska. Przez osiem lat był odcięty od jakichkolwiek informacji ze świata. Nie wiedział o trwającej wojnie pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim, nie wiedział kiedy skończyła się II wojna światowa. Po wyjściu na wolność różnymi możliwymi sposobami wracał do Polski. Był chory i wyczerpany, ale cały czas marzył i wierzył, że wróci do domu. Pod Baranowiczami trafił do rodziny Mrozów we wsi Młynek.

Rodzina ta dała mu schronienie, wikt i opierunek, pomogła stanąć na nogi. Trochę z wdzięczności więcej z miłości Stanisław poślubił jedną z córek Mrozów – Bronisławę. Wzięli ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego w miejscowości Nowa Mysz k/Baranowicz.

Fot. z roku 1936 – Stoją od lewej w górnym rzędzie: Antoni Deniczuk, Władysław Marczuk, Stanisław Baum, za nim Teodor Łozak „Fiecka”, w środkowym rzędzie od lewej: Stanisław Gromadzki – robotnik dworski, Anastazja „Nadzia” Łozak, Stanisław Semenjuk – syn ówczesnego kościelnego w dolnym rzędzie z prawej strony Adolf Semenjuk – brat Stanisława.



Razem pracowali w miejskiej gorzelni w Baranowiczach. Podjęli też razem decyzję o wyjeździe do Polski – do Nepli. Po przyjeździe do Nepli zamieszkali u siostry Stanisława Marii w domu pod lasem nepelskim kiedyś nazywanym Morde-rowicze tak jak folwark. Swoje małżeństwo przypieczętowali ślubem w kościele w Neplach.

*Po kilku latach ze starego domu Pawła Łozaka zestawili własny dom i zamieszka-
kali przy obecnej ul. Nadbużańskiej. Stanisław pracował w Bialskim Przedsię-
biorstwie Budowlanym w Białej Podlaskiej. Codziennie rano o godz. 5⁰⁰ wyjeżdżał
autobusem do pracy. Brał udział w budowie ZPW „Białawna” i kina „Merkury”
w Białej Podlaskiej. W roku 1971 przeszedł na emeryturę. Zmarł w roku 1978.*

Przed domem Baumów
– rok. 1944. Na zdjęciu
matka Stanisława
Zuzanna, siostra Maria
i siostrzenica Anna
(późniejsza żona
organisty Zdzisława
Gały).



Stoją od lewej:
Stanisław Semeniuk,
Antoni Klimczuk, Adolf
Semeniuk, Stanisław
Gromadzki, Teodor
Łozak. Siedzą od lewej:
Aniela Radwańska
(Wawryszak), Janina
Semeniuk, Anastazja
„Nadzia” Łozak.

Antoni Klimczuk

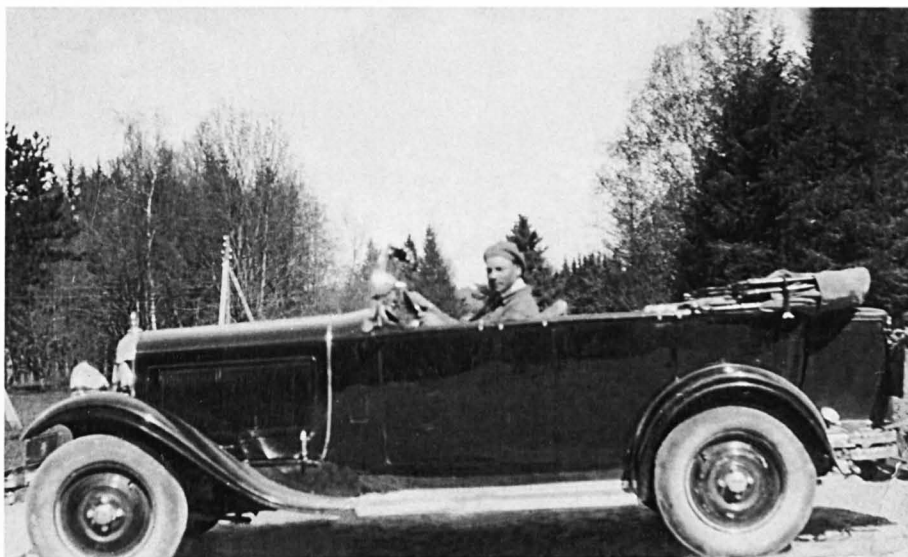
Urodził się w 1904 r. w Krzyczewie. Syn Jana Sterniczuka. Potajemnie i w pośpiechu ochrzczony przez matkę w Malowej Górze otrzymał po niej nazwisko Klimczuk błędnie wpisane na Klimczuk. Pod złym nazwiskiem funkcjonował aż do roku 1948, kiedy po powrocie z wojny w 1947 r. postanowił wyprostować te nieprawidłowości. Niestety, pomimo wielkich starań, nie udało się przywrócić nazwiska ojca Sterniczuk lecz tylko przyjąć nazwisko matki Klimczuk.

W latach 1927-28 odbywał służbę wojskową w 79 Pułku Piechoty, który stacjonował w mieście Słonim niedaleko Grodna, gdzie otrzymał stopień kaprała.



79 Pułk Piechoty – 28
maja 1928 r. W środku
z lornetką st. szer.
Antoni Klimczuk.

A.Klimczuk jako
kierowca u Zofii
Dymshyny.

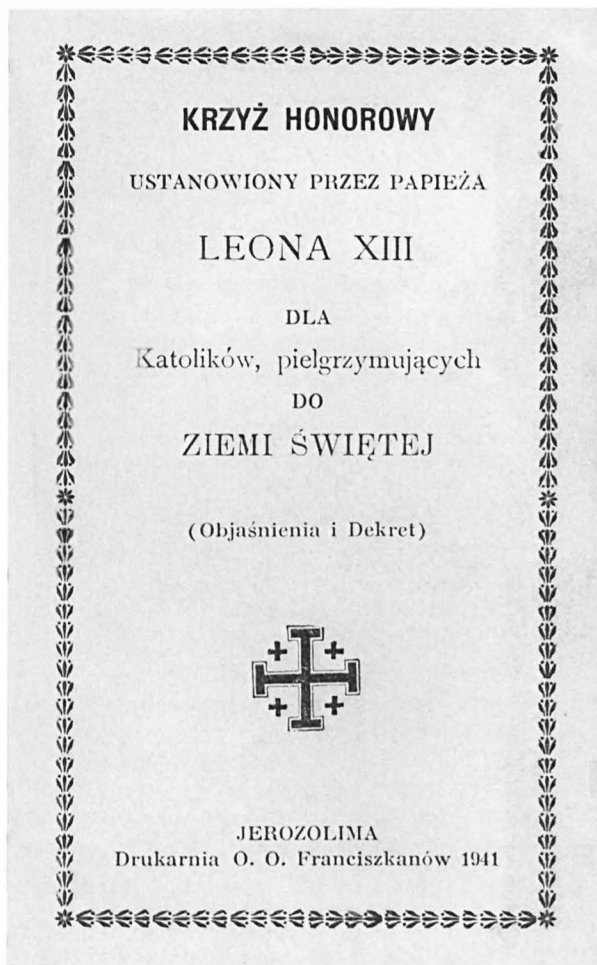


Po powrocie z wojska do Nepli pracował jako kierowca u Zofii Dymshyny. Tu-
taj poznał swoją przyszłą żonę Janinę Struczuk, siostrę Kazimierza Struczuka.
12 listopada 1933 roku wzięli ślub, a w 1936 roku przyszło na świat ich jedyne
dziecko – córka Danuta. Po ślubie zamieszkali w Białym Dworcu u hrabini Felicji
Romerowej, u której Antoni właśnie został kierowcą.

Często wyjeżdżał
z obiema paniami
na zakupy do Brześcia.
Na zdjęciu z lat
30-tych przy stacji
benzynowej
na ul. Jagiellońskiej
obecnie Moskiewskiej.

Miodowe lata trwały do wybuchu II wojny światowej. Młoda żona wraz z córką
zostały w Neplach, a Antoni Klimczuk jako rezerwista stawił się z kartą mobiliza-
cyjną w Brześciu i został włączony do obrony twierdzy brzeskiej przed Niemcami.
Po kapitulacji i opuszczeniu twierdzy z częścią żołnierzy uciekł do Rumunii, gdzie
został internowany i osadzony w obozie. Stamtąd został przerzucony przez Jugo-
sławię i Grecję do Syrii. Tam utworzona została Samodzielna Brygada Strzelców
Karpackich pod dowództwem generała Stanisława Kopańskiego.





Podczas pobytu w Syrii odwiedził Grób Chrystusa i otrzymał Krzyż Honorowy.

Posiadał zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych i od tej pory jego wojenne losy były związane z funkcją kierowcy w wojsku. W szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich walczył pod Tobrukiem, później gdy jego Brygada została zlu-zowana i weszła w skład 3 Dywizji Strzelców Karpackich znalazł się w składzie osobowym 3 Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej.

Przeszedł szlak bojowy Dywizji od portu wylądun-ku w Taranto w dniu 21 grudnia 1943 r. poprzez Bari, Fogię, Monte Casino (2 lutego – 15 kwietnia 1944 r.), Pescarę, Loreto, Anconę, Senigallię (miejscowość, w której zamieszkali byli właściciele Nepli, najpierw Zofia Dymyszyna po wyjeździe z Nepli w 1940 r. póź-niej po wojnie jej córka Zofia Jelska z mężem i hr. Fe-licja Romerowa), Rimini, Imolę, dotarł do Bolonii 21 kwietnia 1945 r., gdzie zakończył się szlak bojowy II Korpusu Polskiego, w skład którego wchodził 3 Kar-packi Pułk Artylerii Lekkiej, którego żołnierzem był Antoni Klimczuk. Szczególnie ciężkie chwile przecho-dził osobiście podczas walk o Monte Cassino.



Krzyż Honorowy z Ziemi Świętej.



Antoni Klimczuk (w środku) w Aleksandrii przed pomnikiem przywódcy egipskich nacjonalistów – Sada Zaghlula.

1.
Ja kocham Ciebie,
Mój Boże Wielki!
Z ręk Twoich przyjmując
Krzyż ciężki wszelki:
Z weselem w duszy,
A z pieśnią w ustach.

2.
Wiem, że katusze:
Krzyż i cierpienia,
Gdy nam je dajesz,
Są do zbawienia
Dla naszych chorych
Dziwczym lekiem.

3.
Lekarstwa gorzkie,
Na chwalebę Twoją,
Mój Boże Dobry! —
Strapienia moje,
Z ręk Twoich biorę,
Dziękując szczerze.

4.
Ja mocno wierzę,
O, Boże! w Ciebie,
Mój Ojciec w niebie!
Bądź pochwalony,
Bądź uwielbiony,
Laskawy Boże!

Modlitwy pisane przez
Antoniego Klimczuka.

Bezpośrednio nie brał udziału w walkach, ale kilka długich dni czekał na pozytywne informacje od kolegów szturmujących wzgórze Monte Casino. Najlepszym miejscem przed ostrzałem Niemców okazały się samochody, pod którymi krył się też i on.

Modlił się i prosił Boga o życie i zdrowie, w chwilach wolnych od ostrzału pisał wierszowane modlitwy i wierzył, że przetrwa. I przetrwał.

Po wojnie został na terenie Włoch z całym korpusem w składzie wojsk okupacyjnych. W 1947 r. przeniesiony do Anglii i tam zdemobilizowany. W sierpniu 1947 r. dotarł statkiem do Gdańska, gdzie po otrzymaniu zaświadczenia wszedł do pociągu i udał się w długą podróż do stacji Terespol a potem do rodziny do Nepli.



A. Klimczuk chwilę
po odznaczeniu
Krzyżem za walki
po Monte Cassino.

Wzrost do post. 32a Instrukcji 1. Giełbit dla PUR-u.
2. Dla kasy biletowej.
3. Dla podróznego lub przewodnika grupy

Ministerstwo Administracji Publicznej
Państwowy Urząd Repatriacyjny

ZASWIADCZENIE Nr 181439 Gd.

ma ulgowy przejazd osoby, przybywającej lub powracającej w ramach akcji repatriacyjnej z krajów Europy Zachodniej i Południowej i z krajów ZSRR, oraz na uzyskanie ulgi na przewóz mienia, z kredytowaniem opłat na rachunek PUR.

Ob. Klimczuk Antoni imię i nazwisko
legitymujący się jako repatriant dowodem cais Nr 841259
z dnia 8.9. wydany przez PUR Gdansk
przybył do Polski z terytorium Ang.
udaje się z grupą, osób, powracających w łącznej
ilości osób jedna
słownie jedna
od stacji Gdansk
do stacji Gdansk

i ma prawo do:

1. jednorazowego przejazdu w klasie 3 pociągu, w którym dopuszczony jest przewóz osób za opłatą, według tabeli 1 75,
2. Przejazdu wraz z grupą, pociągami specjalnym z obliczeniem przewoźnego według stawki zł 3 gr 50 za osiokm.
3. Nadania przewozu mienia, jako przesyłka zwyczajna wagonowa z obliczeniem przewoźnego za wagon według stawki 50 gr za 1 osiokm.
4. Nadania do przewozu mienia, jako zwyczajna przesyłka drobna z obliczeniem przewoźnego według stawki klas I i II obniżone o 50%.
5. Nadania do przewozu mienia, jako przesyłka pospieszna z obliczeniem przewoźnego według stawek klasy Pd. obniżone o 50%.
6. Nadania do przewozu mienia, jako przesyłka pospieszna przyspieszona z obliczeniem przewoźnego według stawki Pd. obniżona o 25%.
7. Nadania do przewozu mienia, jako bagaż lub przesyłkę ekspresową za opłatą według tabeli BE za zniżką 50%.

Niniejsze zaświadczenie jest ważne ulla z jednoczesnym okazaniem listu ewakuacyjnego (dla powracających z ZSRR) lub zaświadczenia Punktu Przyjęcia PUR (koloru różowego) dla powracających z krajów Europy Zachodniej i Południowej.

Ważne do dnia 194 r.
dnia 194 r.
PUNKT PRZYJĘCIA
GDANSKI PUR

(podpis podróznego lub przewodnika) (podpis wystawcy)

Niepotrzebna skreślić.
*) Do każdego listu przewozowego, kwitu bagażowego, lub listu ekspresowego należy dołączyć oddzielnie zaświadczenie.
Druk. w Olszew P. Z. P. 302 500 bli. a 103 5-47

3 Korp. Pzdz artylerji Łódź

STATYSTYCZNE ZASWIADCZENIE

Stopień: Capitani..... Nazwisko i imię: Klimczuk Antoni
Roknik i Nr. ewid. 1904/14/III... uprawniający jest do noszenia:
Roknik odznaczenia..... Podstawa nadania.....

24.11.45 Brązowy Krzyż Zasł. z Miecz. po raz I.	R/3 KPAL 85/45.
16.4.46 Medal Wojska po raz pierwszy	R/3 KPAL 33/46.
19.10.46 Brytyjski Medal Srebrny 1939-1945	R/3 KPAL 79/46.
12.9.46. Odznaka Pamiątkowa 2 Kerpusu	R/3 KPAL 3/47.
15.2.45. Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino	R/3 DSK 40/45
24.12.45. Gwiazda za Wojnę 1939-1945	R/3 KPAL 91/45.
24.12.45. Gwiazda Italii /Italy Star/	R/3 KPAL 91/45.
24.12.45. Gwiazda Afryki /Africa Star/	R/3 KPAL 91/45.

Mp. ant. R. OZETWOS..... 1947 r.
Dowódca Pułku
Biliński ppłk.

Zaświadczenie upoważniające do noszenia odznaczeń.

Zaświadczenie na przejazd pociągami.

Skończyła się wojenna droga Antoniego Klimczuka, skończyła się szczęśliwie, zdrowy i cały wrócił do Ojczyzny, do domu w Neplach. Dosłużył się stopnia sierżanta i kilku odznaczeń.

Jako żołnierz gen. Andersa często był „odwiedzany” przez agentów NKWD i polskich służb bezpieczeństwa. Sugerowano mu, aby zmienił miejsce zamieszkania na dalsze od granicy ze Związkiem Radzieckim. Nosił się z takim zamiarem, ale losy potoczyły się inaczej. Córka Danuta powróciła z Krosna Odrzańskiego i za namową męża Mariana postanowiła na stałe zamieszkać w Neplach. W 1957 r. urodziła się wnuczka Antoniego Jolanta i już nie było wyjścia. Szczęśliwy przyjął rolę dziadka i każdą wolną chwilę spędzał z wnuczką. Niestety 24 października 1958 r. nieszczęśliwie spadł z drabiny podczas schodzenia z brogu z wiązka siana po pachę.

Upadek okazał się tragiczny w skutkach. Złamaniu uległ kręgosłup, niewłaściwa pomoc ze strony bliskich spowodowała prawdopodobnie przerwanie rdzenia kręgowego. Został zabrany karetką pogotowia do szpitala w Białej Podlaskiej a następnie śmigłowcem do Warszawy. Po dwóch tygodniach zmarł na oczach córki Danuty.



Sierżant Antoni Klimczuk (Kliniczuk) pozytywnie zaistniał w pamięci mieszkańców Nepli. Mówiono o nim „Łysy”.



Wacław Semeniyuk

Chór parafialny
z ks. Stanisławem
Olszewskim
– fot. z 1940 r.
Wśród chórzystów
– Bronisława
(Wawryszuk) Zajko,
Janina Stefaniuk,
Witold Łozak, Józef
Ostapczuk, Kazimierz
Semeniyuk – organista,
brat Wacława, Wacław
Semeniyuk.

Urodził się 17 marca 1925 r. syn Konrada i Michaliny, brat Stanisława, Kazimierza, Zygmunta i Janiny. Do szkoły powszechnej uczęszczał do Mokran Starych a następnie do klas V i VI do SP Nr 2 w Terespolu. W czerwcu 1939 r. zdał egzaminy do Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Brześciu i został przyjęty. Niestety nie dane mu było rozpocząć nauki w nowej szkole.

Wspomina: „1 września wczesnie rano pasłem krowy i obserwowałem nalot niemiecki na lotnisko w Małaszewiczach. 6 niemieckich bombowców nadleciało z północy; nagle w samolocie lecącym jako pierwszy z lewej strony tej szóstki pojawił się dym, następnie ogień a po chwili oderwał się biały punkt – spadochron z pilotem. Działo się to jakieś 3-4 km od moich oczu, jednak spadochron nie rozwinął się i pilot uderzył o ziemię i zginął. Mówiono mi potem, że był to dowódca tej eskadry”.

Dla młodego Wacława nastąpiły ciężkie lata okupacji. Starszy brat Stanisław został wywieziony na roboty do Rzeszy aż nad rzekę Ren, brat Kazimierz ukończył szkołę muzyczną i został organistą w Neplach. Wacław został z młodszym bratem i siostrą. Pomagał rodzicom w gospodarstwie, chodził codziennie do kościoła – był ministrantem, udzielał się w chorze parafialnym i potajemnie uczęszczał na lekcje do Mokran Starych do p. Leszczyńskiej – uciekinierki z Warszawy. Przerabiał program I i II klasy gimnazjum. Życie toczyło się w wielkim napięciu, było niebezpiecznie, ale w miarę spokojnie bez tragicznych zdarzeń do 22 czerwca 1941 r.

Wspomina: „Przed wschodem słońca niemieckie haubice w tym 3 stojące nieopodal naszego domu rozpoczęły ostrzał Brześcia. Ok. godz. 9⁰⁰ nadleciała eska-



Rok 1940 - Odpust Podwyższenia Św. Krzyża w Neplach. Na zdjęciu członkowie chóru parafialnego, księży z Pratulina i Malowej Góry – Brzozowski i Koczkodaj, Damian Kaliszuk, Eugenia Mikuła w rzędzie z księżmi. Z prawej strony w śr. rzędzie w jasnym płaszczu Wacław Semeniuk

dra sowieckich samolotów bombowych i rozpoczęła niszczenie niemieckich pozycji ogniowych – dział i haubic. Jednak natychmiast pojawiły się niemieckie myśliwce Messerschmitt i wspomagane ogniem dział przeciwlotniczych rozpoczęły zestrzeliwanie sowieckich maszyn. Wszystkie bombowce zostały zestrzelone; Niemcy mieli sporo rannych, których szybko zabraly samochody sanitarne. Front szybko przesunął się za Bug. Na początku lipca kosiliśmy żyto na polu k/Kamiennej Baby i widziałem ciągnące przez wieś długie kolumny jeńców radzieckich. Kierowano ich do obozu w Woskrzenicach. Jeńcy często uciekali, jedni ginęli, inni szukali schronienia w sąsiednich wioskach. Matka moja potajemnie nosiła jedzenie uciekinierom”.

W maju 1944 r. Wacław Semeniuk zdał konspiracyjnie egzamin do III klasy Gimnazjum w Białej Podlaskiej przy ul. Francuskiej. Naukę rozpoczął we wrześniu 1944 r.; maturę zdał przy końcu czerwca 1946 r. w Gimnazjum J.I.Kraszewskiego. W sierpniu zapisał się do Seminarium Duchownego w Siedlcach i chyba nie przypuszczał, że dalsza jego droga życiowa i duchowa będzie długa, trudna, piękna i tak bardzo bolesna.

Droga życiowa i duchowa ks. Wacława Semeniuka

IX 1946–IV 1952	pobyt w Wyższym Seminarium Duchowym w Siedlcach,
12 kwietnia 1952 r.	Wielka Sobota – Katedra w Siedlcach – wyświęcenie z rąk JE Ks. Bp. Jerzego Świrskiego,
14 kwietnia 1952 r.	Poniedziałek Wielkanocny – Neple – Msza święta prymicyjna - ks. Franciszek Zapadka,
1 maja 1952 r.	wikariusz w parafii Parysów,
12 sierpnia 1952 r.	wikariusz w parafii Konstantynów,
1 lipca 1953 r.	wikariusz w parafii Osieck k/Pilawy,
13 listopada 1955 r.	zwolniony z parafii Osieck na studia prawnicze w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie,
25 marca 1956 r.	choroba i pobyt w Szpitalu Akademickim w W-wie,
1 lipca 1956 r.	pobyt na leczeniu klimatycznym na gruzlicę w Otwocku w Zgromadzeniu Sióstr Sług Jezusa,
19 czerwca 1959 r.	powrót z Otwocka do Siedlec,


Własnoręczny podpis
W. Wasiński

Siedlce, dn. 20-XII 1946
Ważna do dnia 15 września 1947.

Nazwisko i imię Semeniuk Władysław
Imiona rodziców Hieronim i Michalina
Data urodzenia 14 marca 1925 r.
Miejsce urodzenia Hurawka
gm. Bohukaty pow. Pułta Pol.
jest alumnem i studentem Teologii w W.
Seminarium Duchownym w Siedlcach

REKTOR SEMINARIUM
M. Jankowski

W Y Z S Z E
SEMINARIUM DUCHOWNE
RZYMSKO-KATOLICKIE
W SIEDLCACH

Ważność legitymacji przedłuża się
od 15 września 1947 do 15 września 1949
REKTOR SEMINARIUM
M. Jankowski

Ważność legitymacji przedłuża się
od 15 września 1949 do 15 września 1950
REKTOR SEMINARIUM
M. Jankowski

Ważność legitymacji przedłuża się
od 15 września 1950 do 15 września 1951
REKTOR SEMINARIUM
M. Jankowski

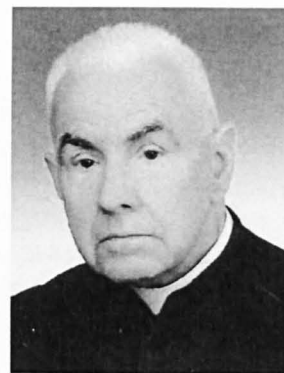
LEGITYMACJA
Nr 204.

28 czerwca 1959 r.	krótki pobyt na parafii w Ortelu Książęcym,
16 lipca 1959 r.	proboszcz parafii Wołyńce k/Skórca,
Rok 1962	I Komunia Św. w parafii Wołyńce,
czerwiec 1964	nawrót choroby i rezygnacja z parafii,
14 września 1964 r.	pobyt u sióstr Sług Jezusa tym razem w Kielczewicach w woj. Lubelskim,
czerwiec 1966 r.	operacja gruźlicy szyi w Instytucie Gruźlicy w Warszawie,
sierpień 1966 r.	wikariusz w Garwolinie, praca katechety w Głoskowie i Rudzie Talubskiej,
5 listopada 1969 r.	proboszcz parafii Zembrów (obecnie Diecezja Drohiczyń), Nominacja od ks.Bp. Jana Mazura na Sędziego Diecezjalnego Sądu Biskupiego- praca w parafii i w Sądzie,
25 września 1976 r.	przeniesiony do Siedlec do Kurii Diecezjalnej jako notariusz,
28 września 1980 r.	proboszcz parafii Marianów (dekanat garwoliński),

- 10 sierpnia 1983 r. notariusz Sądu Biskupiego w Siedlcach,
- 25 kwietnia 1987 r. na własną prośbę przeniesiony do parafii Polskowola (dekanat międzyrzecki),
- sierpień 1988 r. zamiana z proboszczem z Ortyla Książęcego i pobyt w Ortelu do lipca 1993 r. i przejście na emeryturę,
- 12 lipca 1993 r. wyjazd do parafii Mozyrz nad Prypecią na Białorusi,
- wrzesień 1993 r. wysłany przez Bp. Świątkę do parafii Lepczyce 50 km. od Mozyrza,
- styczeń 1994 r. powrót do Mozyrza,
- kwiecień 1995 r. powrót do Polski,
- lipiec 1995 r. wyjazd do Włoch i pobyt u Zofii Jelskiej do 6 sierpnia 1995 r.,
- 13 sierpnia 1995 r. proboszcz parafii Mszanna (dekanat łosicki) najmniejszej parafii w Diecezji Siedleckiej. Ponowna nominacja na Sędziego Sądu Biskupiego z rąk ks.Bp. Jana Nowaka,
- 5 stycznia 1996 r. przeniesienie na emeryturę przez ks. Bp. Jana Nowaka z równoczesnym zamieszkaniem w Mszannie,
- 2002 r. po śmierci bp. Jana Nowaka nominacja na Sędziego Sądu Biskupiego z rąk bp. Zbigniewa Kiernikowskiego ważna do 2012 r.
- 5 lutego 2007 r. kolejna choroba, tym razem rak jelita grubego, pobyt w Klinice Onkologicznej w Warszawie, potem powrót do Siedlec i pobyt w Domu Księży Seniorów.



Rok 1962 – I Komunia Św. w parafii Wołyńce.



Fot. ks. Wacława z 2009 r.

Ksiądz Wacław Semeniuk we wszystkich parafiach, w których pracował, jest wspominany jako ciepły i dobry człowiek oraz wspaniały, bezinteresowny ksiądz. Wiąż, która łączyła obie strony – parafian i księdza – przejawia się do dzisiaj w postaci niezliczonej ilości życzeń napływających z okazji imienin na adres ks. Wacława lub też osobistych odwiedzin w Domu Emeryta.

Ale jednym z większych darów, na który zasłużył ks. Wacław tutaj na ziemi jest prośba parafian z Mszanny, najmniejszej parafii w diecezji siedleckiej, którzy proszą, aby po śmierci jego ciało spoczęło na miejscowym cmentarzu.



Zdzisław Gała

Był jednym z najlepszych, a może najlepszym organistą w historii parafii Neple. W roku 1952 w Neplach msze niedzielne odprawiali na zmiany ks. Jaczewski z Pratulina i ks. Zapadka z Gnojna. Brakowało organisty.

Młody Zdzisław Gała ukończył właśnie Szkołę Muzyczną w Białej Podlaskiej. Grywał na niedzielnych mszach świętych w Konstantynowie. Zauważony przez ks. Zapadkę na uroczystościach pogrzebowych otrzymał propozycję przejścia na stałe do parafii Neple. Był listopad 1952 r. Nie zastanawiał się długo. Już 8 grudnia 1952 r. po załatwieniu zezwolenia na pracę w strefie przygranicznej wieczorem przybył do Nepli.

Nie znał tutaj nikogo, nie wiedział co ze sobą począć, aż spotkał go Konrad Semeniuk – ojciec Wacława i zaproponował nocleg w swoim domu na Łanach. Przespał się na dwóch krzesłach i nazajutrz pełen energii i zapału rozpoczął nowy okres w swoim życiu. Miał 20 lat. Zamieszkał na plebanii. Tam poznał Stanisława Łukaszuka i jego żonę. Stołował się u Zofii Omelaniuk „Łodzikowej”. Duże staranie o nowego organistę wykazywał Jan Karpiuk, który zaopatrywał p. Zosię w mąkę, ziemniaki, słoninę. Zdzisław Gała reaktywował istniejący wcześniej chór młodzieżowy, założył chór dziecięcy.

Po niecałym roku pracy jesienią 1953 r. został powołany do wojska. Na dwa lata został wyłączony z kontynuowania niedawno rozpoczętej pracy. Po powrocie z wojska zastał nowego proboszcza ks. Zdzisława Oziembło. Po niezbyt miłych doświadczeniach z pracy z poprzednim księdzem był ostrożny, ale też przekonany, że Zdzisław ze Zdzisławem zawsze się dogadają. Nie pomylił się. Miał dużo swobody w realizowaniu swoich planów muzycznych.

Chór parafialny na wspólnej fotografii z ks. Zdzisławem Oziembło nowym proboszczem parafii Neple. Pierwszy od lewej organista Zdzisław Gała. Fot. z 1955 r.



W chwilach wolnych spotykał się z kolegami. Od lewej: Józef Wawryszuk, Bogusław Łukaszuk, Bohdan Litwiniuk, on sam i Stanisław Danieluk. – fot. z 1953 r.



Jeździł rowerem...



... na spotkanie ze swoją przyszłą żoną. Fot. na tle wiatraka Baumów – 1955 r.



Nie minął rok pracy po wyjściu z wojska a otrzymał propozycję przejścia do większej i bliższej rodzinnego domu parafii Górki. Propozycję przyjął. Podczas pracy w Górkach za namową rodziców zmienił nazwisko z Gała na Gałowski. Pomimo krótkiego pobytu w Neplach dał się poznać jako dobry muzyk i organizator. Pobyt w Neplach wspomina bardzo ciepło, tutaj znalazł przyszłą żonę, poznał życzliwych ludzi i co roku przyjeżdża spotkać się z nimi twarzą w twarz lub na miejscowym cmentarzu.

Wątek Rodzinny

Ojciec Stanisław prawnuk bł. Konstantego Łukaszuka z Zaczopek, wnuk Aleksego, syn Jana i Janiny ur. 31 grudnia 1925 r. ale z uwagi na Nowy Rok i brak możliwości zapisania we właściwym terminie oficjalną datą narodzin stał się 2 stycznia 1926 r. Miał siedmioro rodzeństwa: Tadeusz, Zofia, Kazimierz, Bogusław, Józef, Maria, Rozalia.

Dziadek Jan – pochodzenia chłopskiego w latach 1916-1917 został wcielony do Armii Carskiej i służył w Tule w 31 Zapasowym Pułku Piechoty do wybuchu Rewolucji Październikowej – 7 listopada 1917 r.

Babcia Janina z d. Wajder była córką fornala, do chwili wyjścia za mąż w 1923 r. służyła jako pokojówka u Pani Zaborowskiej w majątku Nowina.

Majątek ten leżał na trasie Zaczopki – Olszyn. W 1915 r. wojska carskie nakazały ewakuację całego majątku i wywieźli wszystkich Polaków do Bobrujska. Powrócili do Polski po zwycięskiej wojnie Polaków z bolszewikami po 1920 r..

Rodzina Łukaszuków do 1928 r. mieszkała w Zaczopkach. Jednak z powodu braku ziemi w okolicy i możliwości zaspokojenia potrzeb coraz liczniejszej rodziny dziadek Jan podjął decyzję o wyjeździe za Bug do miejscowości kol. Rakowica w parafii Szczytniki. Młody Stanisław codziennie pieszo 5 km chodził do Szkoły Podstawowej w Kustyniu. Ukończył tam 6 klas, siódmą zaliczył już po wyzwoleniu w Neplach. Rodzina Łukaszuków przebywała tam aż do wyzwolenia. Zimą 1945 roku pieszo przez zamrożony Bug dotarli do rodziny na Łęgach, a następnie do Nepli.

Zamieszkali na tzw. "budowie", gdzie już mieszkali inni repatrianci zza Bugu – Bojczukowie, Deniccy.

Nie było wśród nich Stanisława. W lipcu 1944 r. cofające się wojska niemieckie oparły się na linii Bugu. Brakowało im siły roboczej do obsługi taborów. Wyłapywano więc mężczyzn z okolicznych wsi. Wśród złapanych znalazł się młody Stanisław. Wszystkich dołączono do 43 Pułku Artylerii Ciężkiej z Bawarii. Zadaniem ich był załadunek i rozładunek amunicji, kopanie stanowisk dla artylerii, obsługa koni.

Za cofającym się wojskiem podążały tabory; trasą przez Janów-Wygodę – Konstantynów – Hołowczyce – Górki – Węgrów – Burakowskie k/Łochowa, Brańszczyk n/Bugiem – Pułtusk – Kwidzyn – Malbork z dłuższymi lub krótszymi przerwami zależny-



Jan Łukaszuk z małym Stanisławem, a Janina z Bogusławem – rok 1928.



Złote gody Janiny i Jana Łukaszuków – fot. z 1973 r.

mi od ofensywy Armii Czerwonej wojska niemieckie wycofywały się na Pomorze – Gdańsk i Mierzeję Wiślaną, gdzie zacięcie broniły się aż do 13 maja 1945 r. Koniec i wyzwolenie zastały Stanisława 9 maja we wsi Pasewark – obecnie Jantar gmina Stegna leżącej na pograniczu Mierzei i Żuław. Stamtąd wolny wracał do domu, do rodziny. Najpierw rowerem do Tczewa, później pociągiem z przesiadkami do Białej Podlaskiej, następnie koleją wąskotorową do Konstantynowa i pieszo do Łęg. Po noclegu u rodziny Matwiejuków dotarł do Nepli. W latach 1947-1949 odbył zasadniczą służbę wojskową w 17 Pułku Piechoty w Międzyrzeczu k/Poznania.

W roku 1950 dwa wydarzenia wpłynęły zasadniczo na jego dalsze życie. Został kościelnym w parafii Neple za kadencji ks. Franciszka Zapadki i ożenił się z Czesławą Szymonowicz. Był 2 lipca 1950 r. Razem zamieszkali na plebanii.

Matka moja Czesława z d. Szymonowicz, córka Anny i Nicefora pochodziła z jednej z nielicznych rodzin katolickich, jakie mieszkaly przed II wojną we wsi Neple. Siostra Heleny (Pawluk), Jadwigi (Iwaszko), Henryki (Barszczewskiej, Mosór).

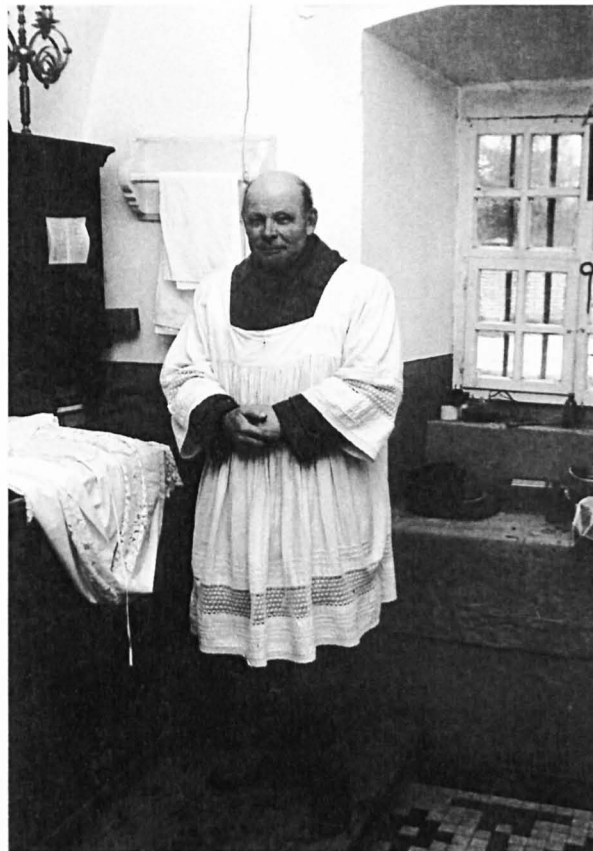
W latach panieńskich jedna z grona 5-ciu najlepszych koleżanek: Jadwigi Mikuły, Stanisławy Androsiuk, Reginy Łozak i Aleksandry (Oli) Łozak. Całe życie spędziła w Neplach, zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowaniem czwórki dzieci Zofii, Anny, Lecha i Alicji.

Ojciec Stanisław nie poprzestał na pracy kościelnej, W 1960 r. na 25 lat został pracownikiem PKP w Terespolu. W międzyczasie wykorzystał nabyte przed wojną i w czasie pobytu w jednostce niemieckiej umiejętności krawieckie i został cenionym w okolicy krawcem.

Po przepracowaniu 50 lat jako kościelny ze względu na pogarszający się wzrok i częste zmiany wśród proboszczów parafii Neple przeszedł na „kolejną emeryturę”. Nie doczekał się oficjalnego pożegnania i podziękowania ze strony wyższych czynników kościelnych.



Szer. Stanisław Łukaszuk



Stanisław Łukaszuk – jako kościelny



Mała Czesława z rodzicami Anną i Niceforem oraz starszą siostrą Heleną – fot. z 1930 r.



Panna Czesława Szymonowicz pierwsza z lewej z koleżankami i kolegami na fot. z 1943 r.



Rodzina Łukaszuków wg. stanu na dzień 2 lipca 1990 r.
– 40 lecie ślubu Czesławy i Stanisława



Stanisław Łukaszuk jako
praktykant krawiecki
– fot. z 1943 r.



...i jako kolejarz

Prace polowe i życie codzienne

Rytm pracy na wsi wyznaczały pory roku, dni tygodnia, dzień i noc. Niezależnie od wielkości gospodarstwa cykl był ten sam. Wiosna – siew zboża jarego, sadzenie ziemniaków, sianie buraków i ogórków, sadzenie kapusty. Lato – pierwsze sianokosy, żniwa, podbiór ogórków, podorywka, II pokos trawy. Jesień – wykopki buraków i ziemniaków, zbiór kapusty, omloty zboża, zasiew zboża ozimego. Zima – prace w obejściu, obrządki, rąbanie drewna.

Praca trwała cały tydzień, na odpoczynek i rozrywki pozostawała niedziela. Zaraz po wojnie z dostępnych rozrywek były zabawy wiejskie i spotkania towarzyskie w plenerze. Później doszły wizyty w restauracji „Wesoła” lub w „Klubie Rolnika” oraz oglądanie filmów pokazywanych przez kino objazdowe w starej szkole, potem w świetlicy. Kobiety w zimowe sobotnie wieczory spotykały się przy darciu pierza lub przedzeniu wełny. Każde takie spotkanie odbywało się w innym domu i oprócz pracy przeplatane było wspólnym śpiewaniem, rozmowami na różne tematy a kończone było poczęstunkiem, którym był najczęściej bigos, pączki, kompot i wino własnej roboty.

Z chwilą pojawienia się pierwszych telewizorów we wsi nastąpił okres oglądania szczególnie przez dzieci i młodzież wszystkich dostępnych filmów i seriali („Przygody Pana Michała”, „Czterej pancerni i pies” „Stawka większa niż życie”, „Czarne chmury”).

Sporadycznie odbywały się mecze piłkarskie pomiędzy wsiami. Starsi niechętnie patrzyli na te poczynania młodzieży, zdarzały się przypadki, że postawione drewniane bramki piłkarskie znikły następnego dnia ścięte równo z trawą.

Wieś zaczęła się starzeć, wyludniać i zmieniać. Po wejściu Ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników większość gospodarstw została przekazanych państwu w zamian za rentę rolniczą. Zniknęły z krajobrazu wsi konie pracujące w polu, zniknęły stada krów maszerujące przez wieś i pasące się na rozległych pastwiskach, rzadko można usłyszeć pianie kogutów, tylko ujadanie psów pozostało takie samo jak dawniej, ale czy na pewno takie samo?

Brzegi Krzyny zarosły krzakami, pastwiska chwastami, jeziora wyschły i ludzie już nie tacy jak dawniej, i jest ich coraz mniej. Zamknięci w swoich domach i wpatrzeni w ekran telewizora w którym „leci” kolejny odcinek ulubionego serialu żyją tylko własnymi problemami. Spotykają się coraz rzadziej, przy okazji niedzielnej mszy świętej, zamieniają kilka słów i podążają każdy do swego domu. Żal tamtych trudnych, ale jak radosnych czasów. Brak festynów majowych lub lipcowych z udziałem zespołów ludowych polskich i z dawnego ZSRR, brak zabaw wiejskich organizowanych w świetlicy, brak tamtej atmosfery. Wszystko, co przychodziło trudniej, dawało więcej radości. Pozostały piękne wspomnienia.



Wiosenna orka – rok 1957.

Po orce i bronowaniu
czas na sianie zboża....
To i poprzednie zdjęcie
wykonane na polu
wzdłuż alei świerkowej,
dzisiejszej al.
Mierzejewskich.



później, później na sianokosy...



potem na żniwa przy
pomocy kosy...



lub konnej żniwiarki...

ustawienie snopów w „łaszki”...

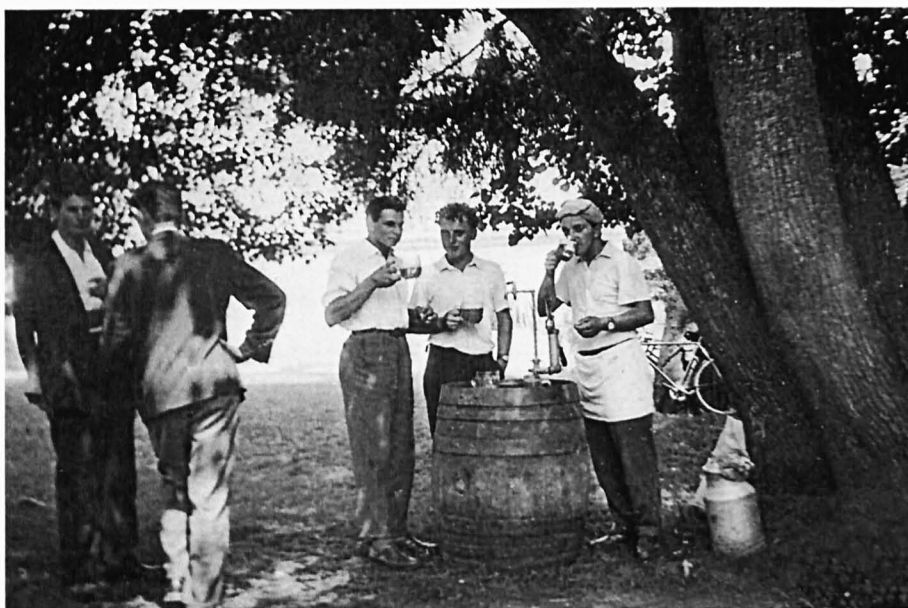


młócenie zwiezionych snopów zboża...



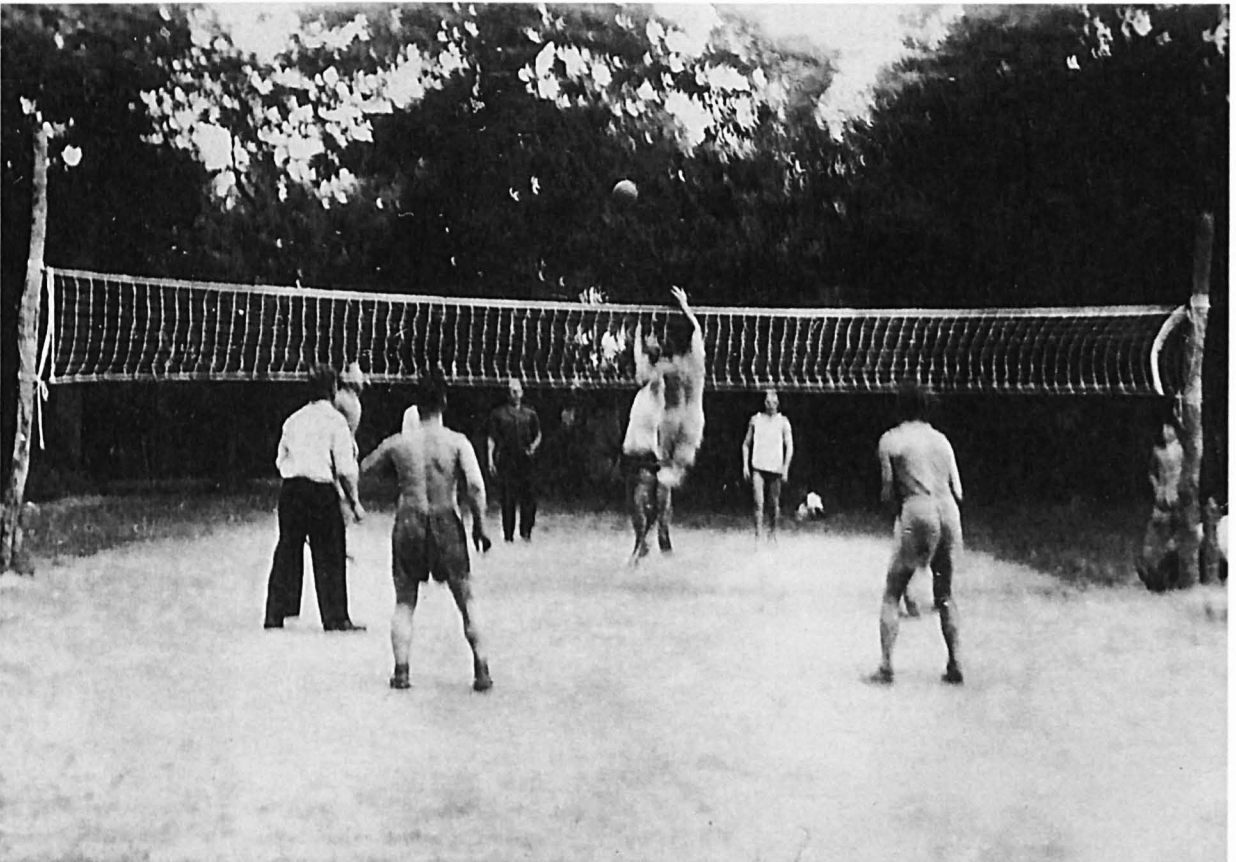
... między tymi
zajęciami – podbiór
ogórków...

...i kopanie ziemniaków.
A po skończonej pracy
przyjemnie wypić kilka
kufli piwa...





albo zabawić się w dobrym towarzystwie...



... czy pograć w siatkówkę

Galeria zdjęć z Nepli

– było, minęło, lub się zmieniło



ПОСЛУЖНОЙ ЛИСТЪ.		Начало службы: 1908 г.
Алфавитъ Уѣзднаго Военнаго Начальника.	КАТЕГОРІЯ.	Время перечис. во 2 разр. запаса 1918 г.
Бѣльменко		Время переч. въ ратники 1924 г. 31 декабря.
1. Фамилія, имя, отчество Лозакъ Доминикъ Ивановичъ		
2. Званіе сверхерогнъ бывшій унтеръ-офицеръ		
3. Откуда и когда зачисленъ въ запасъ: изъ Лебъ Гвардіи Императорскаго полка 1914 году		
4. Сословіе: изъ крестьянъ		
5. Исповѣданіе: православн., пол. левитъ грамотенъ		
6. Мастерство: знаетъ грамоту		
7. Въ кампаніи не былъ		
8. Раненъ: былъ раненъ въ лѣвую ногу въ 1914 году въ кампаніи, раненъ въ лѣвую ногу въ 1914 году въ кампаніи, раненъ въ лѣвую ногу въ 1914 году въ кампаніи		
9. Медали и знаки отличія: Императорскій орденъ Св. Анны 3-го класса 1914 года		
10. Свѣд. 16 гр. увол. бил. офиц. бил.		
Дипломпроизводитель: Александръ Александровичъ		
Явился по призыву къ Военному Начальнику		Уѣздному
Началъ въ		года.
Въ команду №		по списку №



Dominik Łozak ur. w 1885 r. W 1908 r. wcielony do Armii Carskiej; w Lejb Gwardyjskim Pułku Konnym 1 Dywizji Kawalerii Gwardii w Petersburgu służył do połowy marca 1917 r. Miał stopień starszego kaprała.

1 Dominik Łozak – fot. wykonana w Petersburgu ok. 1914 r.

2 Dokument wojskowy Dominika Łozaka.

3 Kawalerzysta Dominik Łozak.



Izidor Androsiuk
z synem Henrykiem
na tle zabudowań - rok
1938.



Szymon Łaszuk teść Bronisława Bujalskiego
(ojciec Jadwigi Romaniuk) z oficerem straży
granicznej na tle swoich zabudowań
- fot. z 1940 r.



Przedwojenny i powojenny kowal w Neplach
Bronisław Radwański z małżonką Stefanią
z d. Andrzejuk. Fot. z roku 1945. Ojciec Leokadii
(Kupczyk) i Anieli (Wawryszuk) posiadał kuźnię
w miejscu nieopodał, gdzie dzisiaj stoi remiza
strażacka i świetlica. Czasami przygrywał
na skrzypcach wspólnie z Teodorem „Fiećką”
Łozakiem.

Młodzież z Nepli –
 stoją kolejno od lewej:
 Ola Łozak, Stanisław
 Łozak,
 Jadwiga Mikuła,
 Zygmunt Pietraszuk,
 Regina Łozak, Lidia
 Kozaczuk,
 Czesława
 Szymonowicz, Mikołaj
 Sacharuk, Stanisława
 Androsiuk.
 Do starszych „aspiruje”
 Halina Iwaszko. Zdjęcie
 wykonano w 1943 r.



Kolejne zdjęcie
 młodzieży nepelskiej
 przy szkole w trochę
 innym
 składzie - od lewej :
 Regina Łozak, Jadwiga
 Szachniuk, Waleria
 Bujalska, Barbara
 Mikuła, Stanisława
 Androsiuk, u góry
 Witold Łozak,
 Józef Ostapczuk,
 Czesława
 Szymonowicz, Jadwiga
 Mikuła.



Zimą dziewczęta
 zabawiały się
 na ślizgawce a chłopcy
 grali w hokeja. W tle
 widoczny ośmiorak.
 Fot. z 1943 r.





Rodzina Łozaków –
od prawej Paweł, jego
żona Ksenia, córka Ola,
syn Jan, senior
rodu Jan oraz
gość w rodzinie
– powojenne lata 40.
XX wieku.

Jan Łozak latem
1944 r. podczas
oblawy NKWD
w Brześciu został
zatrzymany i wcielony
do Armii Czerwonej
do batalionu
zwiadowczego 1
Frontu Ukraińskiego
i rozpoczął swoją
przygodę wojenną.
Zakończyła się ona
wczesną wiosną pod
Głogowem, gdzie
z przestrzelonym
płucem i ręką
trafił do szpitala.
Po niepomyślnych
rokowaniach lekarzy
co do dalszego udziału
w wojnie został
ze szpitala wypisany
i powrócił do Nepli.



Janina Deniczuk
później Struczuk
i Henryka
Szymonowicz na tle
zabudowań
Harytona Misiejuka
i Pawła Iwaszko.



Po pikniku 1-go Maja
czas wracać do domu
– goście spoza Nepli
wracają z imprezy
– lata 50. XX wieku.
Z prawej strony
widoczna
stara szkoła.



Motor kupiony za własne zarobione pieniądze
- Stanisława Androsiuk na motocyklu SHL
Pracowała jako ekspedientka w sklepie
spożywczo-przemysłowym należącym
do nowopowstałej Gminnej Spółdzielni SCH
w Neplach od roku 1948.



Na tle ruin pałacu fotografowali się też miejscowi
- lata 50. XX wieku

Na tle ruin pałacu
często fotografowały
się różne wycieczki
- lata 50. XX wieku.
Neple były często
odwiedzane przez
grupy turystów
z Lublina, Białej
Podlaskiej, Warszawy
w ramach wycieczek
organizowanych przez
PTTK.





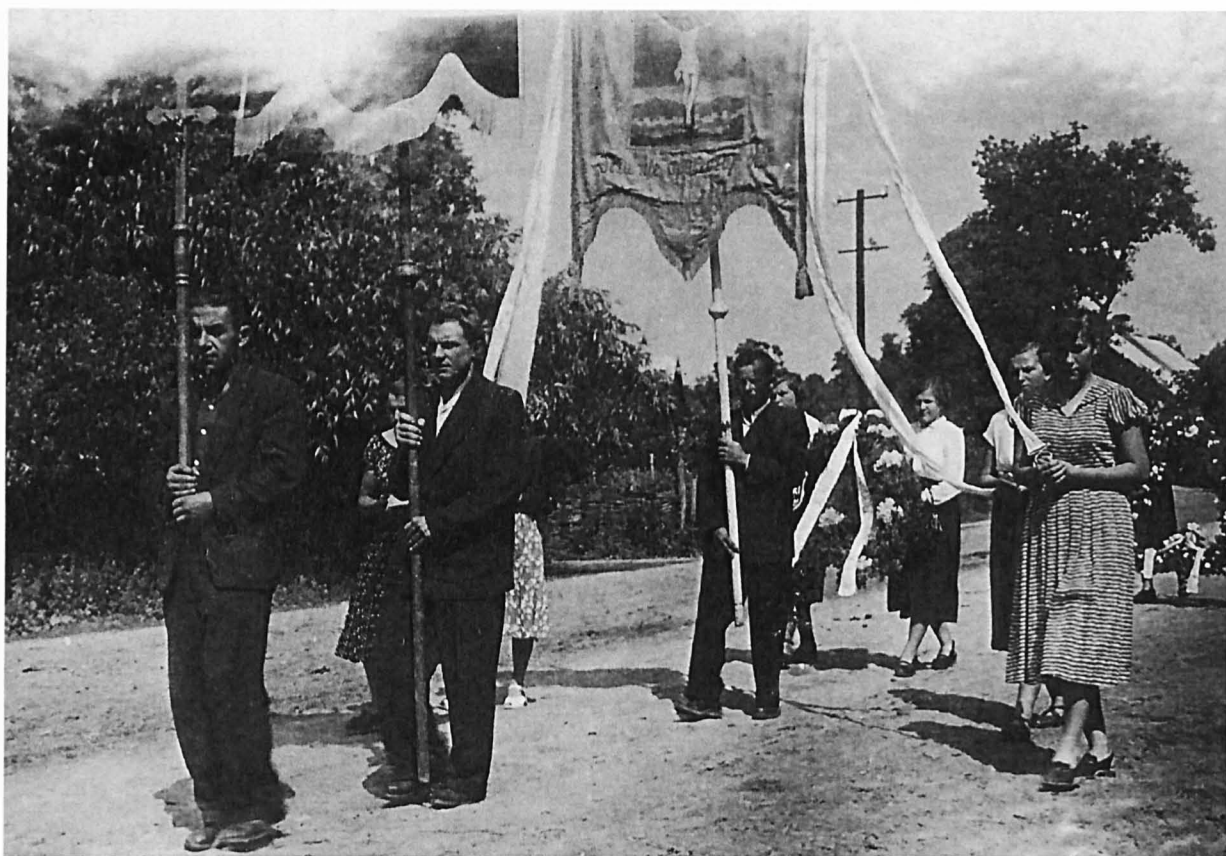
Teraz Audi lub Volkswagen a kiedyś koń z wozem drabiniastym. Na zdjęciu Stanisław Kowalski i Remigiusz Tomaszewski wracają z Terespoła po udanej transakcji sprzedaży ogórków.



Trójka gotowa do zmiany przy grobie Chrystusa – rok 1957 – od lewej Henryk Kowaluk, Remigiusz Tomaszewski, Jan Michalski.



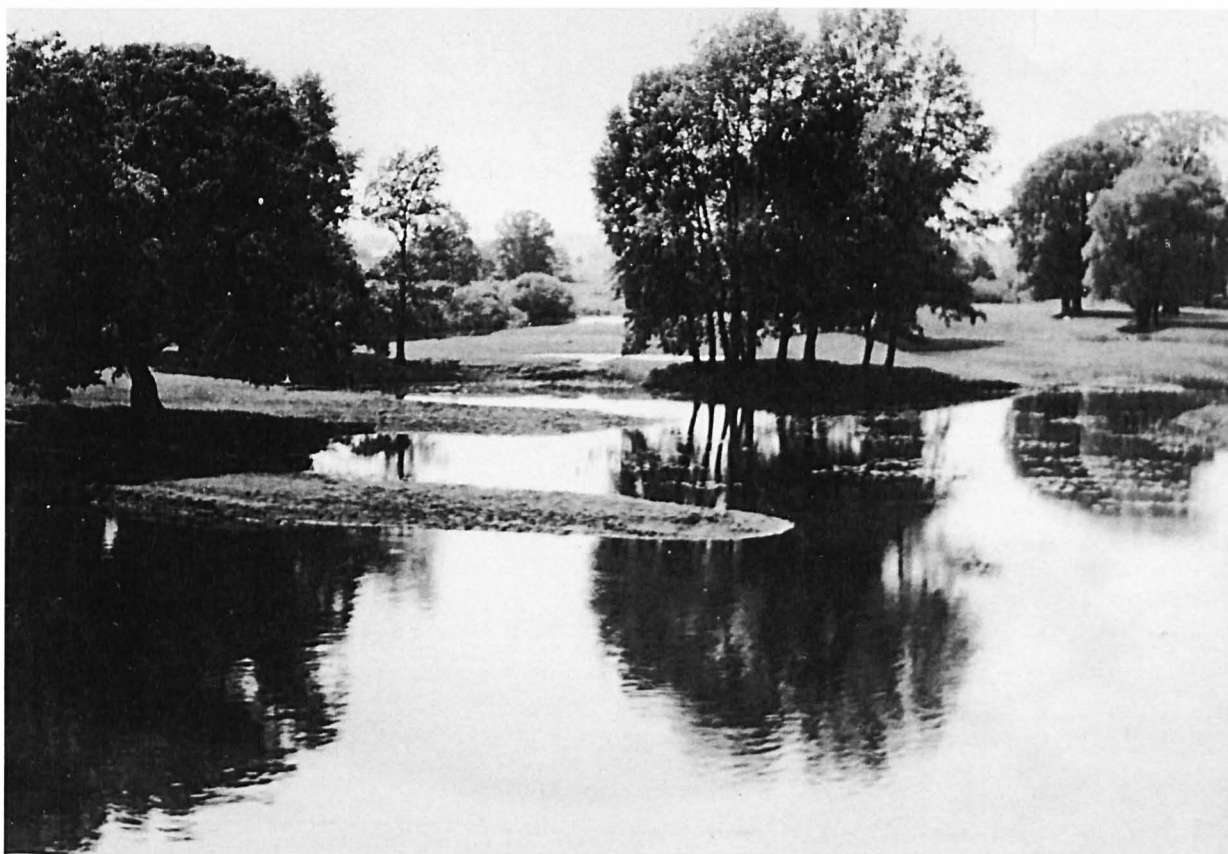
Jedno z nielicznych zdjęć z ks. Franciszkiem Zapadką (w środku bez okularów) z rodzicami i dziećmi od sypania kwiatów. Zdjęcie z początku lat 50. XX wieku. Wśród dzieci: Danuta Prokopiuk, Stanisława Kupczyk, Rozalia Łukaszuk, Maria Karpiuk. Z dorosłych na zdjęciu: Janina Szachniuk, Maria Tokarewicz, Maria Łukaszuk, Nina Protaś, Agnieszka Karpiuk, Franciszka Romaniuk, Regina Łozak, Halina Iwaszko.



Uroczystości pogrzebowe zmarłego Feliksa Kowalskiego – Rok 1957.



Tak wyglądał „Zwierzyniec” na początku lat 60. XX wieku. Miejsce, w którym często były łowione duże okazy szczupaków. Rosły piękne lilie wodne i grążele, dzisiaj zarośnięte krzakami jest systematycznie niszczone przez bobry.



Kolejne zdjęcie „Zwierzyńca” wykonane z mostu latem...



I wczesną wiosną.

Spotkanie autobusów na przystanku
 - jeden w kierunku Terespoła, drugi
 w kierunku Janowa Podlaskiego
 - początek lat 70. XX wieku.
 Najwcześniej w Neplach na początku
 lat pięćdziesiątych pojawiły się
 autobusy francuskiej firmy Chausson,
 które kursowały na trasie Siedlce
 - Neple. Wóz „nocował” na podwórku
 u Kazimierza Struczuka, (później
 u Michała Struczuka) kierowca
 w domu Michała Struczuka
 a konduktor lub konduktorka mieli
 nocleg u Konstantego Drapuna.
 W latach sześćdziesiątych „królowały”
 autobusy San z drabinkami z tyłu,
 później Jelcze pojedyncze lub
 z przyczepką, jugosłowiańskie Sanosy
 następnie Autosany modernizowane
 co kilka lat, a teraz przeważnie busy
 ze względu na zmniejszającą się
 liczbę pasażerów.



Stara leśniczówka - lata 70. XX
 wieku. Z chwilą oddania do użytku
 nowej leśniczówki ta stała się
 miejscem, w którym przebywała
 młodzież pracująca w ramach
 letnich obozów Ochołniczych
 Hufców Pracy. Z czasem miejscami
 noclegowymi stały się wojskowe
 namioty rozstawiane na placu obok
 leśniczówki. Później leśniczówka
 została rozebrana i sprzedana.
 Po zakończeniu działalności OHP
 przyroda zagospodarowała ten
 teren po swojemu.



Widok Nepli w stronę
 mostu - lata 70. XX
 wieku



Następca kowala Radwańskiego – Józef Łukaszuk przed swoją starą kuźnią – obok niego Zbigniew Kucharski i Jan Bisiuk.

Częste wizyty Zbyszka i Janka u kowala spowodowały, że obaj w przyszłości związali się z branżą motoryzacyjną – pierwszy został traktorzystą w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Neplach a drugi kierowcą autobusów w Oddziale Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białej Podlaskiej.



Na placu obok sklepu spożywczego w stronę wejścia do parku stały drewniane garaże Spółdzielni Kółek Rolniczych – fot. z lat 60. XX w. Było to „królestwo” Jana Tomaszewskiego „Szefa” i Ryszarda Gierczuka. Obsługiwali i remontowali ciągniki C 325, C 328 i C 4011 i różne maszyny

rolnicze (kopaczki, snopowiązałki, maszyny do młócki zboża). Spółdzielnię kierowali- Jan Pietraszuk a później Józef Sebestianiuk i Stanisław Kucharski. W drugiej połowie lat 70. garaże rozebrano. Część ich zakupił Kazimierz Struczuk i postawił z nich stodołę. Spółdzielnia przeniosła się do nowo wybudowanych pomieszczeń przy dzisiejszej ul. Mierzejewskich. Zatrudniono nowe osoby – Józefa Łukaszuka do naprawy maszyn rolniczych, Mieczysława Skibińskiego i Zbigniewa Kucharskiego na traktorzystów.



W nowej siedzibie SKR Józef Łukaszuk przy naprawie ciągnika C 325.

Fot. wykonana
od strony kościoła
przedstawia od prawej:
dom mieszkalny
Jana Ostapczuka,
stodołę Antoniego
Deniczuka (później
Michała Struczuka),
„murowankę” i dom
mieszkalny Anny
Prokopiuk matki -
Szymona. Stan sprzed
II wojny światowej.



Widok Nepli od strony
mostu – lata 60. XX
wieku.



Widok z mostu
w stronę Krzyczewa –
fot. z lat 60. XX wieku



Ta sama droga
trochę dalej i kilka lat
wcześniej.



Tak w latach 70. XX
wieku wyglądała droga
do Mokran przez Łany



Na zdjęciu „słynna”
stodoła Stanisława
Łozaka. W latach 70.
XX wieku
„najważniejszy
zabytek” Nepli.

Przystanek autobusowy
 – fot. z 1971 r. Do czasu
 wybudowania nowego
 przystanku autobusy
 zatrzymywały się przy
 starym usytuowanym
 przy posesji D
 i M Figarskich. Nowy
 obiekt wybudowany
 w 1968 r. był oszklony
 i przykryty plastikowym
 eternitem. Niestety
 często wybijane szyby
 zmusiły władze PKS
 w Białej Podlaskiej
 do zastąpienia
 ich stalową blachą.



W roku 1974 „kocie łby” zostały przykryte asfaltem. Powstała nowa wygodna droga do Terespoła.

Remiza strażacka
 i świetlica z „Klubem
 Rolnika” – rok 1971.
 Budynek świetlicy-
 remizy został oddany
 do użytku w 1966 r.
 W budowie o wartości
 kosztorysowej 310 tys.
 złotych partycypowali:
 Gromadzka
 Rada Narodowa
 w Berezówce, Gminna
 Spółdzielnia „SCH”
 w Neplach (zakupiła
 okna za 10 tys. zł)
 oraz mieszkańcy wsi
 wykonując bezpłatnie
 roboty budowlane. W budynku znalazły pomieszczenia „Klub Rolnika”, świetlica wiejska oraz remiza
 Ochotniczej Straży Pożarnej. Naczelnikiem Straży był w tamtym okresie Józef Ostapczuk.



Post Scriptum



W tym miejscu stał niegdyś pałac – fot. z 2010 r.



Skarbiec w stanie przedzawałowym oczekuje lepszych czasów – fot. z 2009 r.



Kościół Podwyższenia
Św. Krzyża w Neplach
w szacie zimowej
diennej i nocnej



Ołtarz główny
w kościele w Neplach



Organy pounickie
zdemontowane
i przywiezione do Nepli
z Terespoli.





Ambona z 1934 r. Obecnie usunięta z kościoła spoczywa w parafialnej stodole.



Kielich z 1833 r. ofiarowany przez Mierzejewskich do kaplicy parkowej.



Nowa plebania na fot. z 1996 r. W tle stara plebania. 137

Budynek wybudowany
przez Konstantego
Drapuna w końcu lat
20. XX wieku. W tym
domu funkcjonowała
Spółdzielnia
„Podlasianka”.



W budynku
dawnej restauracji
„Nadbużanka/Wesoła”
GS w Terespolu oferuje
miejsca noclegowe
w ilości 15 szt.



Coraz bardziej
zniszczony „Biały
Dworek” ma tylko 76
lat – fot. z 2009 r.



Dawna kuchnia
dworska pełni
obecnie rolę budynku
mieszkalnego.



Z olbrzymiego
pożaru, który strawił
starą organistówkę
i zabudowania
gospodarcze ocalała
tylko piwnica z 1922 r.



Biwak ciągle czeka
na bogatego pana,
„hrabia” to za mało.

Z zabytkowych
budowli pozostała
jeszcze altana chińska



Kaplica poddana
gruntownemu
remontowi jest jedyną
godną wizytówką Nepli
z tamtych lat.



Figura Matki Bożej
na fot. z 2010 r.



Kopiec Piłsudskiego na fot. z 2009 r.



Brzozowe krzyże
na mogiłach poległych
żołnierzy w 1920
r. zastąpił żelazny
krzyż i marmurowa
tablica ze stosowną
informacją



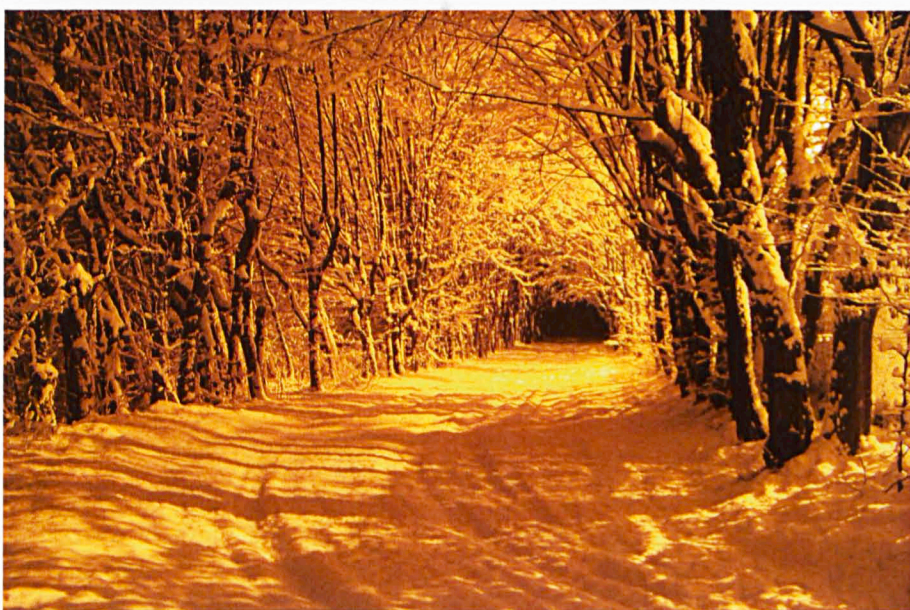
Świetlica i remiza
strażacka – wiosną
2010 r.



i zimą 2010 r.



Aleja grabowa dalej
się trzyma mimo
sędziwego wieku
i prezentuje się godnie
zarówno wiosną jak
i zimą.

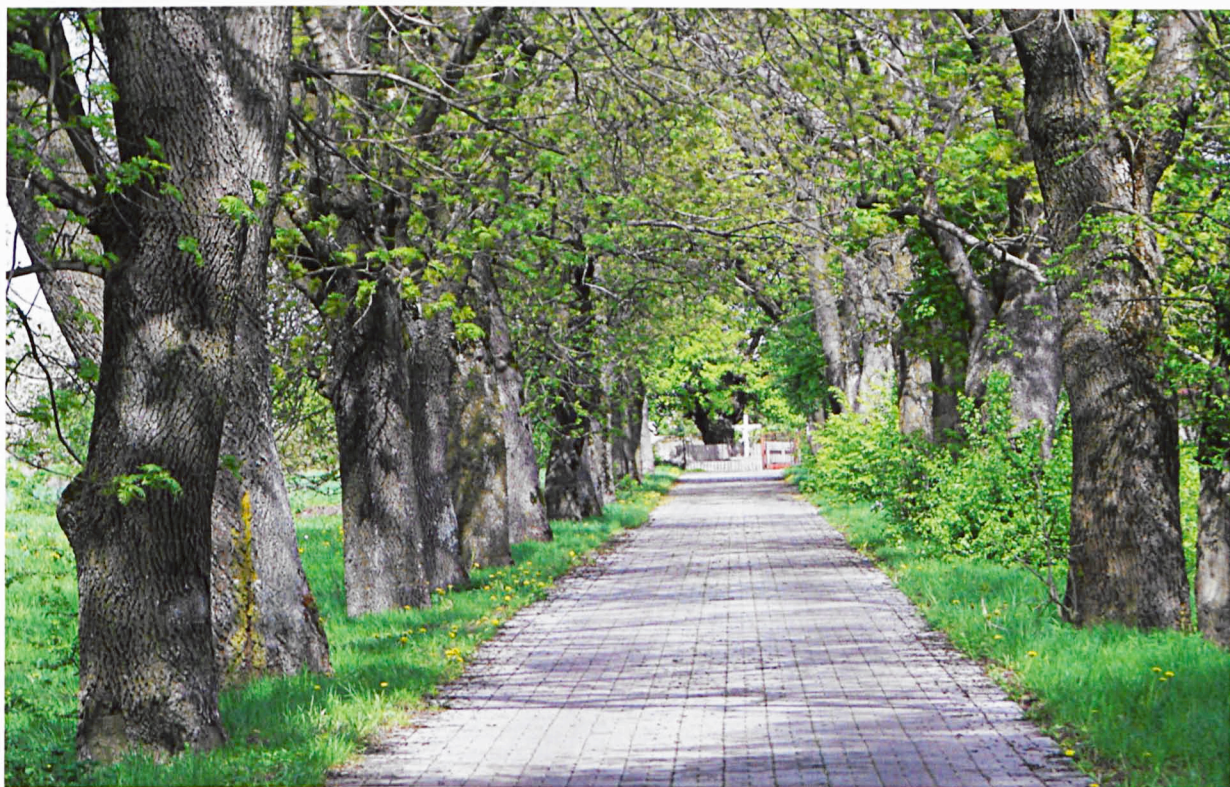


Nowy most tym razem
w kolorze na „chwile”
przed oddaniem
do użytku.





Fragment alei kasztanowej przechodzącej w aleję jesionową – 2009 r.



Obecny wygląd alei jesionowej – 2010 r.



Aleja biegnąca od „Białego Dworku” do Krzyny



Symbol Nepli „Kamienna Baba” na fot. z 2006 r.



Nowa szkoła
po przebudowie
od frontu....

I od strony alei
grabowej.





Najnowszy znak rozpoznawczy Nepli – czołg T-34. Zdjęcie z uroczystego odsłonięcia pomnika – 22 lipca 1984 r.



I zdjęcie współczesne – 2008 r.



Przyrodniczy cud w Neplach – lipa ośmioramienna. Rośnie w pobliżu „Biwaka”.

Jeden z nielicznych kilkusetletnich dębów pozostałych w pobliżu „Białego Dworku”.



Tak wygląda obecnie słynny „Zwierzyniec” – rok 2009.



Wieży widokowej spod „Kamiennej Baby” też już nie ma.



Piękne widoki Szwajcarii Nepelskiej. Ujście Krzny do Bugu.



Nowa jakość w Neplach – zniknęły stare słupy energetyczne, zastąpiły je proste i ekonomiczne latarnie.



Źródła

1. Akta Szkoły Podstawowej w Neplach 1945-1959.
2. Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Berezówce 1957-1968.
3. Akta Gminy Bohukały 1934-1954.
4. Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Malowej Górze 1810-1903.
5. Akta Spółdzielni Spożyców „Podlasianka” w Neplach 1940-1948.
6. Akta Starostwa Powiatowego w Konstantynowie 1918-1932.
7. Akta Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej 1919-1939, 1944-1950.
8. Akta Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego 1927.
9. Akta parafii Neple – Archiwum Diecezji Siedleckiej.
10. Akta notariusza Bohdana Wędrychowskiego w Białej Podlaskiej.
11. Ze wspomnień Czesława Bartoszewskiego.
12. Ze wspomnień Jadwigi (Mikuły) Opid.
13. Ze wspomnień Zofii Omelaniuk.
14. Ze wspomnień Stanisława Łukaszuka.

OPRACOWANIA

15. Ks. Zdzisław Oziembło, *Neple i okolice, Biała Podlaska* 2001.
16. Ks. Piotr Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka, czyli Podlaska, Siedlce* 1971.
17. *Polski Słownik Biograficzny, tom VI – Kraków* 1948.
18. *Wikipedia*.

FOTOGRAFIE ARCHIWALNE i DOKUMENTY

Marta Bessaraba, Wanda Bisiuk, Teresa Bury, Mieczysław Deniczuk, Danuta Figarska, Zdzisław Gałowski, Mirosława Guziuk, Regina Iwaniuk, Maria Kościuk, Leokadia Kupczyk, Sławomir Łozak, Zbigniew Łozak, Maria Łukaszuk, Stanisław Łukaszuk, Alicja Majewska, Walenty Omelaniuk, Jadwiga Opid, Jan Osypiuk, Zdzisław Oziembło, Tadeusz Pietraszuk, Sabina Pytlik, Wacław Semeniuk, Jan Sobolewski, Krzysztof Stasiak, Stanisław Struczuk, Zofia Szabluk, Andrzej Szydłowski, Regina Tokarewicz, Stanisława Trochimiuk, Danuta Wasyluk.

FOTOGRAFIE WSPÓŁCZESNE

Lech Łukaszuk, Roman Petrynik, Mariusz Stasiak, Antoni Stefaniuk.



AGROTURYSTYKA KUŹNIA

724 044 555

83 375 18 37



**Całoroczny wynajem miejsc noclegowych
5 pokoi 2-osobowych**

- z łazienką i telewizorem
- bezpłatnym dostępem do Internetu
- aneks kuchenny z pełnym wyposażeniem
- w budowie sala wielofunkcyjna na imprezy okolicznościowe na 50 osób

Do odwiedzenia Nepli serdecznie zapraszają
Jolanta i Tomasz Łukaszukowie.





Most na rzece Krznie w Neplach oddany do użytku 26 listopada 2009 r.

Początek firmy wywodzi się z czasów budowy Traktu Brzeskiego. Firma zajmuje się kompleksową budową oraz utrzymaniem letnim i zimowym dróg, mostów, kolei, wiaduktów. Sprzedają maszyn i urządzeń marki HYUNDAI. Posiada własne biuro projektowe, profesjonalną wytwórnię mas bitumicznych i betonu oraz wysoko wykształconą kadrę inżynierską przygotowaną

do wykonania najtrudniejszych i skomplikowanych zadań. Prezesem Zarządu jest Leszek Horeglad, który jest największym udziałowcem tej firmy.

Oprócz działalności statutowej przedsiębiorstwo wspiera działalność charytatywną i kulturalną, przeznaczając znaczne środki finansowe. Jest wiodącym sponsorem inicjatyw społecznych na szczeblu krajowym i lokalnym.



W listopadzie 2007
doprowadzono nową drogę
do Nepli od strony Terespoła



Wiosną 2008 r.
rozpoczęły się
prace we wsi



Od marca do czerwca 2008 r.
wieś była wielkim placem
budowy



Prace przy budowie mostu



Początek...



...i finał prac.







ISBN: 978-83-61550-04-4

